

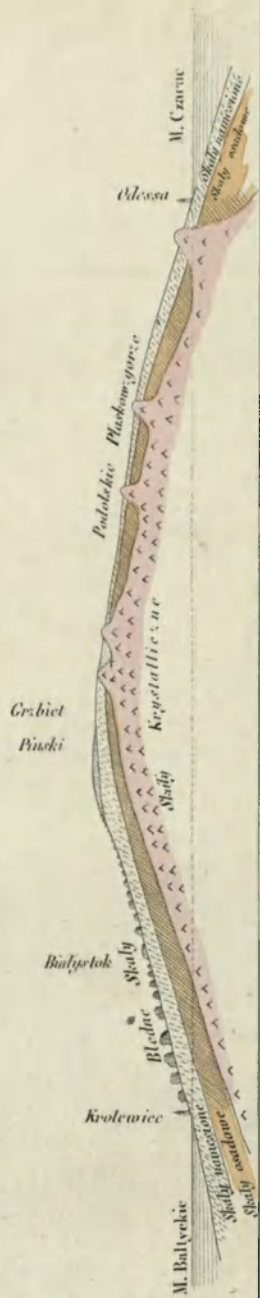
100

~~Leontideus~~

N^o 98. -

Lf

Przebieg Skorupy ziemskiej między morzami Bałtyckim i Czarnym



Spółrzędne geograficzne
niektórych miejsc obszaru polskiego
Długość odliczona jest do południka
Warszawy

Miejsce	Długość ujemna w łuku	Szerokość ujemna w łuku	Wysokość nad poziomem morza w metrach
Warszawa około 127	0° 0' 0"	52° 03' 3"	58
Kraków	1° 27' 7"	50° 3' 30"	105
Kijów	9° 24' 38" W	50° 27' 0"	33
Wilno (Włocławek)	2° 15' 57" W	52° 21' 0"	32
Gdańsk	2° 27' 45" W	53° 40' 30"	38
Łódź	15° 15' 15" W	52° 51' 22"	
Oleśna	9° 22' 57" W	50° 28' 33"	0
Gdańsk	2° 27' 45" W	53° 21' 4"	7
Wrocław	13° 29' 50" Z	51° 6' 30"	
Ryga	23° 30' W	56° 57' 10"	
Łódź	15° 15' 15" W	52° 49' 30"	
Poznań	10° 20' 27" Z	52° 09' 24"	
Pinsk	2° 24' 37" W	52° 06' 23"	33
Wilno	9° 10' 10" W	53° 11' 23"	
Smoleńsk	11° 15' 15" W	52° 24' 0"	
Polock	7° 21' 30" W	55° 28' 36"	
Międzyrzecz	15° 30' 30" W	50° 58' 21"	
Mohilew	19° 25' 15" W	53° 24' 0"	
Włocławek	2° 21' 30" W	53° 39' 4"	
Góra Brzeźnica			105
Góra Łysa			316

Długość Warszawy odliczona do
Południka Paryskiego w łuku jest 18°
41' 25" W, a szerokość 1° 14' 27"

Rozmiar 1:650000

POLSKA.

OGÓLNY ZARYS

Przyczyn wzrostu i upadku

DAWNEGO PAŃSTWA POLSKIEGO

SKRZESLIZ . . .

OSKAR ŻEBROWSKI

PARYŻ

ODBITE W TŁO CZNI MAULDE I RENOU,
przy ulicy Baillet. 9-11.

1847.

CBGİOŞ, ul. Twarda 51/55
tel. 22 69-78-773



Wa5150428

<http://pau.org.pl>

wyd. w 1860

POLSKA

WYDAWCA

Pracowni nauki i sztuki

PAŃSTWA POLSKIEGO

WYDAWCA

WYDAWCA



34672

Wskazywał, niezapomniany i wywołany przedmiot, w szerszym
głębokości zaś czynnikiem (Jego Jego) — z tym samym
całkowicie twój bogactwo światła, które jest
zawieszaniem jest bez wątpienia wielką jasność obywateli
rolę, na naturę i dotychczas wyjątkowość, dobieg obywateli
w trudnym zawołanie który się z własną życiem Jego Książę
zgodę Mości otwiera. — Obyś miły Książę miał się stać
wzorem nie tylko młodemu miłośnikom, świetności Królestwa
rodzin, lecz wszystkim miłośnikom polskości, nowo-
żytności polskości. — Książę, który Mości Książę
z Książem miłym zaszczepił

DO

JASNIE OŚWIECONEGO KSIĘCIA

WITOLDA CZARTORYSKIEGO.

Znikło Państwo Polskie, lecz duch Narodu który był je stworzył, żyje i wyższy nad srogię nieszczęścia, przeobraża się a nawet przyszłej potęgi karmi się nadziejami. — W przeobrażeniu tem Narodu naszego, Rodzina W. K. Mości dała początkowanie i najczynniejszy udział wzięła; Imię więc Jej, przez każdego Polaka z czią jak imionom Wielkich Obywateli i Dostojników Państwa się przynależy, wspominać być powinno.

Nie tylko znać, ale widzieć nawet Jego Książącej Mości nigdy nie miałem dotąd zaszczytu; jednak niemogę lepiej ozdobić tej książki jak kładąc na jej czele Imię Jego. — Imię to złączone będąc ściśle z dziejami nieszczęść naszych, krokiem tym chciałbym oddać cześć

zasłudze, nieszczęściom i wytrwałości przodków, w szczególności zaś czcigodnego Ojca Jego ; — a razem zwracając uwagę potomków świetnej rodziny, której przeznaczeniem jest bez wątpienia wielką jeszcze odegrać rolę, na naturę i dążność myśli polskiej, dodać otuchy w trudnem zawodzie który się z wiosną życia Jego Książęcej Mości otwiera. — Obyś młody Książę umiał się stać wzorem nietylko młodym odroślom świetnych Kraju rodzin, lecz wszystkim młodzieży polskiej, nowe tworzącej pokolenie. — Raczcie przyjąć Mości Książę wyraz głębokiego szacunku

z którym mam zaszczyt zostawać

Waszej Książęcej Mości

uniżonym sługą,

Paryż 18 Października 1846 roku.

OSKAR ŻEBROWSKI.

WEJŚCIE

Na szczycie wszystkiego stworzenia stoi człowiek jako najdoskonalsze jestestwo. — Rodzaj ludzki złożony z nieskończonej prawie liczby ludzi odbija w sobie powszechne prawo stworzenia *ogólności i jednostkowości*. Przeznaczenia jakiego dopiąć musi na ziemi Człowieczeństwo, dochodzi równie pracą całego rodu ludzkiego czyli *ogólnością* jak usiłowaniem szczegółów czyli swą *jednostkowością*. — Zbieg wzajemny dwóch tych dążeń, przez *narody* się objawia ; na ich to łonie dopełniają się tak w jednostce każdego człowieka czyli z łacińska mówiąc w jego *indywiduum*, jak w ogólnym tychże zbiorze to jest w całym rodzie ludzkim, wysokie cele Człowieczeństwa. — Naród więc każdy jest szczególną *pojedynczością*, która z dwojakiego względu uważaną być powinna: *naprzód* ze względu na stan jednostek zgromadzonych i tworzących odrębny zespół, *powtórę* ze względu na ogół społeczeństwa całego w którym ten odrębny zespół w grę ścierających się żywiołów człowieczeństwa jest wciągnięty. — Dwa te różne a wzajem się dopełniające stanowiska uważania narodów, dają prawdziwe pojęcia natury narodowości każdej, równie jak celów dla których ona powołaną jest tu na ziemi. —

Odrębność geograficzna ziemi polskiej, samodzielność myśli która przenika mieszkańców tej ziemi, stworzyły odrębny interes, który unosząc się na falach oceanu świata człowieka, przedstawia żywym zawsze gorejące płomieniem ognisko niemogące się ugasić nawet przez sparcie się spienionych bałwanów tego oceanu.

W pisemku niniejszem ogólny rzuciłem widok na owe ognisko, które tworzy naród polski jako pojedynczość w rodzie ludzkim odniesioną do jednostek ją składających. — W inném piśmie naród polski odniesiemy do ogólności rodu ludzkiego i tam wskażemy jak ognisko to, niegdyś świetne dziś stłumione jeżeli utrzyma w sobie tlejące zarzewie, w dopełnieniu swych przeznaczeń strzeli tęczobarwnem światłem i rozniesie płomienie swego żywiołu na rozdwojony dzisiaj świat człowieczeństwa. —

OSTRZEŻENIE.

Do tego pisma dołączone są dwie karty, z których jedna przedstawia Polskę w naturalnych granicach, druga zaś jój dzieje sposobem tablicowym ułożone. — W karcie geograficznej to trzeba mieć na uwadze, że góry w niej oznaczone, przedstawiają tylko lekkie nierówności ziemi naszej, wyjąwszy góry Karpackie. — Nie można było inaczej nakreślić lekkich falistości, równie jak kierunku ich nachylenia, jak tylko sposobem który geografowie do oznaczania wielkich gór używają. Rysunek więc ten nie przeszkadza bynajmniej uważać kraju naszego za płaszczyznę która w jednych miejscach jest wklęklą w drugich wypukłą. —

Linie przerywane oznaczają *płatczyzny jednego poziomu* o 500 stóp wzniosłe nad poziom morza. — Linie zaś ciągłe oznaczają *płatczyzny jednego poziomu* co każde 1000 stóp nad tenże poziom wznoszące się. — Linie te jednego poziomu zarysowane są według karty którą Berghaus w swem dziele *Physikalischer Atlas* podał. —

Przecięcie geologiczne jest tylko grubem przybliżeniem rzeczywistości, do objaśnienia przypisku pierwszego służącym. —

OSIENNIK

Do tego czasu dotychczas są dane karły, z których jeden przetrwał
Polskę w najcięższych warunkach, drugi zaś jest dziełem sposobem żabi-
cowym utracony. — W karwach geograficznych to także nie ma wązko-
ści góry w niej oznaczone, przechodząca (z)to także niedługo od
naszej wzniesionej góry Karpaty. — Nie można było jednakże określić
jej kształtu, i dlatego jest bliźniaczka jej kształtu, jak i tego-
żem który przetrwał do oznaczenia wielkości jej wysokości. Wzrost
nie jest nie przewyższającą dynamikę wzrostu karły naszego tożsamo-
ści karły w jej najcięższych jest wzięta w drugich wzięta. —
Lata przewyższające oznaczają jej wielkość, jakiego poziomu o 500
stopni wzrostu nad poziom morza. — Lata zaś nie są oznaczonej jej wiel-
kości, jakiego poziomu co karły 1000 stopni nad tymże poziomem wzrosnąć
mogą. — Lata to jednakże poziomu karłowate są wzięta karły karły
karłowate w swym dnie i kształcie, i tym podobnie. —
Wzrost karłowatej jest tylko karłowatej przetrwał karłowate
kt. do obniżenia przetrwał przetrwał karłowate. —

FATA VIAM INVENIUNT.

WYKAZ TREŚCI

TRESCIAN.

I° Obraz ogólny Państwa Polskiego			
1. Prawo ogólne stałego państw bytu	§. I.	Stronnica	9.
2. Zastosowanie jego do Polski			
1) Obszar Polski	§. II.	—	12.
2) Obraz Dziejów Polski	§. III.	—	14.
II° Rozbiór przyczyn jego wzrostu i upadku			
1. Ogólne zasady budowy społeczeństw §. IV. — 23.			
2. Zastosowanie ich do Polski,			
1) Życie wewnętrzne,			
1) Potęga materyalna	§. V.	—	28.
1) Co do kształtu zewnętrznego ziemi			
2) Co do bogactw przyrodzonych			
2) Potęga moralna	§. VI.	—	37.
1) Co do wewnętrznego Urządzenia			
2) Co do Oświaty			
2) Życie zewnętrzne			
1) Ogólne przyczyny wpływające na roz- winięcie życia zewnętrznego			
1) Stosunek obszaru polskiego z in- nymi obszarami Europy	§. VII.	—	46.
2) Dążenie społeczeństw nowożytnych w Europie	§. VIII.	—	50.
2) Wpływ bezpośredni tych przyczyn na Państwo polskie			
1) Działalność sąsiednich środków spo- łecznych na Polskę	§. IX.	—	57.
2) Oddziaływanie polskiego żywiołu na parcie zewnętrzne	§. X.	—	63.
Przypisek do §. II. Obszar Polski — 74.			
Przypisek do §. VI. Urządzenie wewnętrzne państwa — 83.			

PRAWO OGÓLNE STAŁEGO PAŃSTW BYTU.

Powierzchnia łądów kuli ziemskój podzieloną jest na części które sama natura, morzami, pasmami gór, biegiem rzek i. t. d. określiła. Każda z tych części zwana *Krainą naturalną* (Region naturelle) nosi szczególną cechę jój właściwą, wynikającą już to z położenia geograficznego, już to z klimatu, już to z płodów przyrodzonych i tym podobnych przyczyn. Ludy więc rozrzucone po tych łądach rozwijają swe siły społeczne, według tego, jak warunki przywiązane do tych krain naturalnych, pozwalają; warunki te bowiem skierowują działalność narodu w tę lub ową stronę, nadając jój szczególną barwę. — Wyspiarze, naprzykład, i pomorzaki, inne mając potrzeby, a tém samém inne zajęcia, jak mieszkańcy środkowych części stałego łądu, innemi przejmują się wyobrażeniami: u mieszkańców łądu, Górale inny zwykle wykształcają charakter jak mieszkańcy płaszczyn lub dolin po których wielkie płyną rzeki. — Natura bowiem ziemi udzielając jednym tego co uskąpiła drugim, wpływa na wykształcenie ich umysłu, w różnej, u każdego z nich formie. — Ztąd więc łatwo widzieć można, że lud osiedlony na obszarze, który wybitniejszy i odrębniejszy charakter fizyczny nosi, staje się oddzielnym *środkiem* i ogniskiem życia towarzyskiego, a ziemia na której żyje, jest naturalną *podstawą* jego. Otóż, ów oddzielny środek i odrębne ognisko ducha w ludach na stałej podstawie osiedlonych, nazywa się Państwem; a ztąd następnie wynika, że pod wyrazem *Państwo* (Etat) dwie są różne rzeczy do uważania: *Ziemia* jego i *Lud* czyli naród który tę ziemię zamieszkał. — Dwie te rzeczy są pierwszymi zasadami bytu samorodnego narodów.

Jakoż, *Ziemia* kiedy stanowi krainę albo obszar naturalny, to jest taki, który sama natura granicami stałemi oznaczyła, przedstawia warunki bezpieczeństwa i pomyślności dla Państwa; wtedy bowiem jedność owój masy ziemi, podobieństwo jeżeli nie toż samość płodów, jedne wrażenia odbierane przez mieszkańców na całej tej przestrzeni, tworzą jednę potrzebę, jedenże sposób ich zaspokojenia; zagrożenie

którejkolwiek części tego obszaru, przynosząc niebezpieczeństwo ogólne, jedenże interes obrony łączy wszystkich mieszkańców, — A tak, owa tożsamość potrzeb i interesu, jedno rodząc wrażenia, jedną ideę, jednego ducha, na całym wykształca obszarze. — *Lud* zaś, kiedy posiada jednakże na całej przestrzeni pojęcie interesu narodowego, i kiedy każdy mieszkaniec obszaru w jednakim celu ów interes ocenia, Państwo musi w siłę i pomyślność wzrastac; albowiem z téj tożsamości pojęcia i ducha, tyle sławiona tworzy się *jednorodność narodu*, przez którą to wszyscy mieszkańcy obszaru jakby jeden człowiek, jedno uczucie miłości kraju swego posiadają.

Lecz że każdy z narodów w najkorzystniejszych warunkach bytu usiłuje się postawić, ztąd wynika działanie i oddziaływanie wzajemne jednych na drugie. — Skutkiem zaś takiego działania wyradza się między narodami, harmonja lub jéj zniszczenie, według tego jak równowaga między ich potęgą i wzajemnymi wymagalnościami zachowuje się lub niszczy.

Wszystko więc to cośmy dotąd powiedzieli, prowadzi do tych praw ogólnych: że *Narody które byt samodzielny chcą ustalić a razem urosć w potęgę i pomyślność, powinny 1° mieć dążność do objęcia panowania nad naturalnym obszarem ziemi i do utworzenia jednorodności narodowej na tym obszarze, aby siły żywotne Narodu utworzyć; 2° Utrzymywać równowagę własnych sił żywotnych z podobnemiż siłami innych Narodów.* (a) Tak jak świetność i potęga państwa polegają na zadość uczynieniu tym prawom, tak jego słabość i upadek z niewypełnienia onychże pochodzą.

Uwagi te ogólne zgadzają się zupełnie z wypadkami, które w życiu narodów, historia opowiada: ona nawet pokazuje że jeżeli jeden obszar naturalny zawiera kilka lub kilkanaście ludów; ten z nich tylko przychodzi do zupełnego panowania nad obszarem, który nie tylko jest najwaleczniejszy, ale który najlepiej pojął interes przywiązany do tego obszaru; inne zaś wszystkie po długich bojach często wiekowych, zlewają się i nikną. — Na obszarze np. Francji, mnóstwo niegdyś zamieszkiwało ludów różnoszczepnych; niektóre z nich nawet daleko sławę swą rozniosły po świecie, a jednak dzisiaj zlały się wszystkie w jedno i

(a) Pierwsze prawo wynika ze względu *geograficznego i etnograficznego*, drugie jest czysto *politycznym wpływem*.

Franków miano przyjęły. Na obszarze wysp Wielkiej Brytanji, wszystkie drobne a niegdyś oddzielne ludy znikły pod przemocą Anglików, którzy najlepiej interes tego obszaru poznali. — Więcej jeszcze w dziejach tych narodów widzieć można: skoro który z nich wyszedł po za granice swego obszaru, niedługo wrócić musiał do naturalnego swego łożyska. — Wojny między Francją a Anglią czemuż się skończyły? oto że każdy z tych narodów w własnym pozostał obszarze; podboje Karola W^o, wojny Włoskie za Henryka VIII, podboje Ludwika XIV i Napoleona, jakiż miały koniec? oto że Francja w granicach swych, przez naturę jęj oznaczonych, pozostała. — Najświetniejszy stan tych państw datuje od chwili, kiedy opanowawszy obszar naturalny, lud go zamieszkujący jednorodność ducha w sobie wyrobił.

Cośmy o Francji i Anglii tu powiedzieli, widzieć się daje w dziejach wszystkich narodów europejskich i chociaż nie wszystkie doszły do tak ważnego stanowiska, dążenia ich były i są widoczne. — Ludy półwysp, Hiszpański a szczególnie półwysp Włoski zamieszkujące nieprzyszły jeszcze do tej jednorodności, chociaż najpiękniejsze naturalne objęły obszary, bo w pierwszych różnoszczepność ich naprzód, później podboje Arabów, wreszcie ciemnota i fanatyzm przez mnichów utrzymywane stały na przeszkodzie; u drugich Papież i Cesarze niemieccy niesyci nigdy Władzy i podbojów, zasiewali ciągle niezgodę między członkami wielkiej Włochów familji narodowej. — Niemcy ani w naturalnych granicach się zamknęli, ani do jednorodności przyszli, bo duma Cesarzów niemieckich i innych wielkich posiadaczy koron germańskich, rozstrzeżliwały zawsze na tysiące interesów podrzędnych ogólny interes germański. — Dziwnie urządzona federacja germańska długo jeszcze będzie zawadą do stworzenia *jedności germańskiej*. — Rossja przyszła już dzisiaj do opanowania naturalnych granic swego obszaru, który, zdaje mi się, stanowi całą jęj przestrzeń w Europie, mniej Polskę, Finlandją i Kaukaz — dzisiaj usiłuje już nawet stworzyć *jednorodność narodową*.

Od chwili, jak większa część narodów europejskich doszła do takiego stopnia bytu, stosunki ludów inną przybrały postać; bo każdy z rozwiniętym duchem narodowym na właściwej oparty podstawie w większym kręgu działanie swe rozpostarł. — Odtąd to potrzeby ludów się uogólniły; jednakość interesów się rozszerzyła i życie społeczne nowy wzięło kierunek.

Z takich to wychodząc zasad, zobaczymy jak potęgą narodu polskiego się rozwinęła i dla czego upadła.

§ II.

OBSZAR POLSKI.

Naród, jest to zbiór ludzi mówiących jednym językiem, *państwo* zaś, jakieśmy powiedzieli, składają *Naród* i ziemia którą tenże zamieszkał. Lecz że nie zawsze *naród* i ziemia przez niego zajęta znajdują się w warunkach przynoszących pomyślność *państwu*, jak np, kiedy *naród* niema jednorodności a ziemia niema odrębności ; otóż w mojemu pojęciu przez wyraz *Obszar*, należy rozumieć tę część lądu, która właściwą posiada odrębność od innych, i stanowi krainę naturalną. — Wtedy obszar ten będąc jednym z warunków potęgi dla narodu, ten ostatni samodzielne państwo tworzyć może. Taki to obszar staje się naturalną i właściwą *podstawą* życia narodowego, na nim to on rozwijając działalność swoją, wzrosnie w potęgę i pomyślność. — Taki jest charakter państw W. Brytanji, Francji, Włoch i w ogólności wszystkich wysp i półwyspów. Mniej szczęśliwe są państwa których obszar nie jest razem krainą naturalną; natura bowiem nieoddzielając go żadnym znakiem szczególnym od innych obszarów, zostawia mieszkańcom niepewność od strony niepewnych granic, i tam to właśnie często na szwank państwo naraża. Taki najczęściej jest charakter niepewności obszarów zajętych przez ludy środku lądów zamieszkujących. — Taki w szczególności charakter noszą w Europie obszary panowania pruskiego i austryackiego, których słabość powiększają jeszcze różnorodność ludów je składających. Potęga taka jest zawsze przemijająca; bo naturalne i konieczne warunki stałości jej bytu, takie jakieśmy w § I. wyłożyli, są w sprzeczności z siłą łączącą te niezlepne części. — Są to zwykle przemijające podboje lub zdobywców szczęśliwych lub przebiegłych polityków.

Do wielkich obszarów Europy liczyć trzeba obszar Polski. Między Dniestrem i Dzwina z jednej strony a Odrą, Karpatami i ujściem Dunaju z drugiej, znajduje się pas lądu europejskiego, oparty równie o Bałtyckie jak o czarne morze. — Pas ten stanowi *Obszar*, który nie jest zapewne tak szczęśliwie od natury odznaczony, jak np. półwyspy europejskie lub Francja; jednakże w patrując się w kartę i rozbierając dokładnie budowę geograficzną jego, dostrzedz można że obszar ten jest razem krainą naturalną.

Jakoż, rozważając kierunek biegu rzek na tój przestrzeni będących, łatwo widzieć że jedne płyną ku morzu Bałtyckiemu, drugie ku Czarnemu; jeżeli więc nakreśliemy liniją *Rozdziiału wód* (ligne de partage) ta rozdzieli całą przestrzeń obszaru na dwie wielkie *Poły* (nappes), z których jedna pochyłoną jest ku morzu Bałtyckiemu, druga ku morzu Czarnemu. Chociaż pochyłość ich jest tak małą, że może się uważać za żadną; linja jednak rozdziiału wód jest zawsze krawędzią (mało wydatną wprawdzie), w poprzek obszaru wężowato przechodząca, a obie poły złączone i razem wzięte, stanowią to, co geografowie zowią *Grzbietem* (dos).—Linja rozdziiału wód oparta z jednéj strony o Karpaty a z drugiej o płasko-wzgórze a raczej o garb Waldajski, w pierwszym punkcie wznosi się aż do szczytów Karpat, w drugim o 350^m 00 nad powierzchnią wód morskich, tym czasem w środku przy błotach Pińskich okolo których przechodzi, jest tylko o 65^m 00 wzniesiona nad tąż powierzchnią; linja przeto ta wgięta w środku swéj długości, wzniesiona z dwóch końców, a krzywo zakreślona na powierzchni obszaru, jest linją podwójnej krzywizny. — Jeżeli więc teraz wystawimy sobie że po tój linij rozdziiału wód i po linij poziomej, brzegami morza Bałtyckiego zakreślonej, posuwa się linija prosta, która jako *Tworząca* (génératrice) nie oddala się od dwóch poprzedzających, będących *Kierownicami* (directrice), będziemy mieli formę poły górnej; podobnież uważając tąż samą liniją rozdziiału wód i liniją poziomą brzegami morza czarnego zakreślona, jako kierownice dla linij prostej tworzącej, posuwającej się po nich, a będziemy mieli formę poły dolnej. — Dwie te powierzchnie, z których każda jest z rodzaju *powierzchni skośnych* (surfaces gauches), podobne sobie i zrosłe z sobą po linji rozdziiału wód, a symetrycznie względem tej ostatniej położone, dają wyobrażenie ogólnej formy całego tego obszaru. W szczegółach zapewne powierzchnia ziemi naszej może się oddalać od tój formy, lecz ogólnie uważana, taką a nie inną ma postać.

To wszystko cośmy powiedzieli dotąd, nadaje obszarowi polskiemu odrębną zupełnie cechę od przyległych krain; ani po za Dnieper i Dźwinę, ani po za Karpaty i Odrę postać tego obszaru, tak jakieśmy ją oznaczyli, niedaje się rozciągnąć. — Ztąd więc choć nie ma gór i mórz któreby krainę tę oddzielały ze wszech stron od innych, nietożna jój nigdy jednak zaprzeczyć zupełnej odrębności i cechy właściwej, tak że Obszar nasz w granicach jakieśmy mu naznaczyli, stanowi pełną

i nierozdzielną całość. Zresztą dzieje ludu polskiego słuszne dają prawo nazwania *Obszarem polskim* tę część łądu.

Nie będziemy się dłużej nad nim rozwodzić. — Dostyc nam było wskazać jego naturalną odrębność; później wskażemy jego względność do innych obszarów Europy, co cobytniej jeszcze odrębność tę wypiętnuje.

§ III.

OBRAZ DZIEJÓW NARODU POLSKIEGO.

Na obszernej przestrzeni tego obszaru, mnóstwo drobnych znalazło się narodów, różnych językiem, pochodzeniem i dążnościami. — Lecz cztery szczególnie wzniosły się nad inne i utworzyły prawdziwe środki społeczne, około których drobniejsze od nich ludy, kupić się poczęły; byli to Lechici, Rusini, Litwini i ludy szczepu letto-germańskiego na brzegach Bałtyku osiedlone. Lechici nad brzegami Wisły się rozwinęli; Rusini między Dnieprem a Dniestrem osiedli, Litwini brzegi Niemna objęli, a ludy germańskie w kilku różnych punktach brzegów Bałtyku się przyczaili. Każdy z tych czterech ludów równe miał prawo ubiegania się o panowanie nad całym obszarem, aby jedneż potrzeby i jeden interes, słowem, jednorodny naród na całej przestrzeni ustalić. — Lecz nie wszystkie do tego celu zarówno zmierzały, a koniecznym następstwem wynikło, że wszelki interes szczególny, który nie dążył do tego zogólnienia narodowego, niknąć musiał i ustępować miejsca ogólnemu interesowi i ogólnej myśli wyobrażonej i bronionej przez naród najlepiej ją pojmujący.

Rusini, Lettony i Liwy nigdy nie wzniosły się do stanu państwa — Wcześniej podbici byli przez Germanów. — Rozdrobnieni na mnogie części, a z łąd w rozterki domowe wplątani, parci ciągle przez Polaków a później przez Litwinów, zesłi naprzód jeżeli nie z widnokregu, to z kręgu obszerniejszego działania. Dłużej nieco życiem odrębnem żyły ludy germańskie, którym położenie nadmorskie więcej dodawało żywotności; lecz te nigdy ważnych usiłowań nie przedsięwzięły. Zdaje się że Polacy i Litwini przez Opatrzność powołani byli dokonać wielkiego dzieła; w istocie szczęśliwsze im okoliczności sprzyjały. Polacy szybko Karpat dobiegłszy i silnie się o nie oparli, zabezpieczyli sobie tę ważną granicę i mniej z tej strony mogli być napieraani; Litwini od strony Moskwy dłu-

go spokojności używali, bo ta pod jarzmem Tatarów jęczała. Rosły więc oba Narody, kosztem ościennych aż dopóki spotkawszy się z sobą, nie zdecydowały panowania nad całym obszarem. Polska idea tryumf odniosła i Polacy ostatecznie interes swój do tego obszaru na wieki przywiązali.

Rzucając więc wzgląd szczególny na naród Polski, łatwo widzieć można, że aby dobieść granic naturalnych obszaru, naprzód w sobie wyrobić musiał dostateczne warunki bytu, potem różne te narody jedne po drugich pod swe panowanie wcielać. Naturalnie więc, im Polska myśl rosła w potęgę materyjalną, interes moralny jej się wzmagal, i wzajemnie, a za każdym podbojem jednego z tych ludów, nowy dla téj myśli przysparzał się żywioł, a z tą życie narodowe polskie nowój działalności wymagało.

Według tych uwag, Dzieje Polski łatwo się dadzą pod ogólny widok podciągnąć. — Zobaczymy więc postęp myśli narodowej, który wszystkim przewodniczył wypadkom na ziemi naszej zaszłym. —

I. Różne Lechitów ludy, naprzód odrębne i samodzielne, długo się między sobą dużają, lecz przemagający Polacy kupić zaczęli Współbraci i wyrabiać silniejszy środek nowej narodowości. — Jak zaś idea polska się utworzyła, co było właściwie początkiem interessu polskiego, słowem jak pierwszy zaród narodu polskiego się wykształcił, należy to do tej części historyi naszej, którą *bajeczną* nazywają. — Od czasu zaś jak wypadki pewniejsze się przedstawiają, *idea polska już wyraźnie wyrobiona* daje się widzieć; lecz przestrzeni na której się rozciągał naród żyjący pod urokiem téj idei, była dość szczupłą. — Stolica w Gnieźnie naprzód, pierwiastkowym siedlisku pradziadów naszych; lecz ze wzrostem interessu polskiego, kiedy kraj w przestrzeni zaczął się zwiększać, Gniezno przestało być punktem skupiającym ideę polską; z posunięciem jój panowania ku Karpatom, Kraków stal się drugą stolicą. — Mieczysław Wiare Chrześciańską przyjąwszy i do całej Polski ją wprowadziwszy, zwrócił już uwagę narodów ucywilizowanych. —

II. Lecz Bolesław, Chrobrym zwany, dalej rzeczy posunął. Podbiwszy wszystkie pobratymcze ludy, podniósł ducha narodu, pokazał mu, że do rzędu wielkich liczyć się może i tym sposobem wykształcił państwo polskie. — Popędem Chrobrego wiedzeni Polacy na wszystkie strony się wówczas rzucali, jnz to na ludy Zaodrzańskie i Zakarpacie, już to na ludy Nadnieproskie i Nadniestrzańskie, i te wkrótce jedne po dru-

gich przemocy ich uległy. Jednym zamachem szczerbca Bolesławowego Czechija, Szląsk, Morawija, pruskie i ruskie krainy podbite były. — Wdzięczne następców pokolenia uczyli Bolesława imieniem *Wielkiego*, jako prawdziwego założyciela potęgi polskiej. — W istocie też on rozpoczął wykształcenie narodowe myśli polskiej.

Dopóki dzielne naczelnika ramie, utrzymywało w spójności te różne podbite ludy, dopóty one stanowiły silne państwo; lecz skoro wodze rządu w słabsze wpadły ręce, krainy podbite się natychmiast odzierały. — Takī los był w istocie Czechyi, Morawii, Węgier, Kijowa i innych. — Podboje jednak bezustannie były wznawiane, a zaledwo dokonane, wnet stracone. — Można powiedzieć, że chociaż myśl polskiego państwa była wyrobioną, jednak stałej posady jeszcze nie miała. — Podboje Polaków nie miały charakteru dobrze oznaczonego; myśl polska bujała błędnie chociaż silnie, po obszernych Sławiańszczyzny przestworach. — Zdaje się, że rzucaniem się na wszystkie strony szukała właściwej sobie podstawy materyalnej. — Zawsze jednak mimo téj niepewności dążeń żywiołu polskiego, hart mu wrodzony świetnie się ukazywał odporem zuchwałych napastników. — Kiedy bowiem przez geniusz i ramie Chrobrego, polonizm prac zrazu silnie na wszystkie strony, odbierał parcie od zewnątrz, odpór jego był silny. — Jakoż od strony północnej i zachodniej napierał germanizm, od strony południowej wstrząśnięty w posiadach, lecz w części tylko zgnieciony russinizm rozpacznie się zżymał; pierwszy na polach Głogowa i Wrocławia krwią i haibą przyplacił zuchwałość; drugi, żywotny russinizm, mnogimi i nieustannemi walkami był nękanym. — Przez to żywioł polski z jenej strony od panowania germanów się otrząsł, a z drugiej przygotowywał sobie owładnięcie Rusi.

Stan taki niepewności podbojów i wyszukiwanie podstawy dla myśli polskiej trwały od Bolesława W. do Bolesława Krzywoustego. —

III. Wykształcony polonizm z różnych chociaż spowinowaconych sobie złożony żywiołów, potrzebował te ostatnie w jednorodną całość bezpowrotnie skupić. — Chwila taka zawsze jest niebezpieczną — nie bowiem trudniejszego, jak jednorodność ducha narodowego wyrobić. — Podział państwa między synów Krzywoustego, zwiększał trudności. — Długo Polska, bo przez lat 150 z górą w anarchii zostawała z tej przyczyny; dużanie się sprzecznych interessów, ledwo co o zgubę ją nie wprawiło, lecz tem dużaniem się równowaga między ży-

wiolami Lechickimi się ustaliła, przez co nastąpiło zjednoczenie się i zlanie się ich pod silną Łokietka dłońią. — Od niego rzeczywiście Lechici znikli a polonizm czysty się rozwinął. — Chrobry wykształcając myśl polską, niemógł się jeszcze zupełnie oderwać od Sławian, od tego łona z któregośmy wyszli; nawet mianował się on królem polskim i Sławiąńskim. — Łokietek zaś czystą i wielką odrębność narodu polskiego ustalił. — Chrobry pierwszy wyłonił myśl polską z wnętrza słowiańszczyzny, Łokietek siłę i nadzieję młodzieńcze w nią wszczepił. — On to prawdziwie utworował następcom drogę do ścigania nowych przeznaczeń narodu. — Nieśluszenie więc potomność nazwania *Wielkiego* mu odmawia. —

IV. Wyrobiony czysty indywidualizm narodu przez Łokietka, mógł już śmiało wyteęzać swą samodzielność. — Poznał wówczas naród, że podboje Czechy, Węgry i wszelkich krain zaodrzańskich i zakarpaccich są niewłaściwe dla niego, że mu wypada szukać innej właściwszej podstawy, abymógł stać się silnym środkiem społecznym. Jakoż wypadki i stosunki nowe kierowały go ku Wschodowi. Bezustanne boje, w ciągu nawet anarchii, z Rusią, podbój Jadźwingów i walki z Litwinami rozpoczęte, skierowały interes polski na właściwy obszar. — Odtąd widzimy systematyczne owładnięcie ludów na obszarze tym zamieszkałych. — Pomijając walki Polaków podrzędne ze wszystkimi ościennymi ludami, a zglębiając naturę ważniejszych tylko podbojów, daje się naprzód widzieć wcielenie Rusi. — Spadkobierstwo (a) nieprzeistacza tego wypadku, bo długie Rusinów przestawanie z Lechitami, którzy tak często u nich, nawet nieproszenie gościli, robiły ich zależnemi niejako od Polski. — Spadkobierstwo więc przyspieszyło tylko wypadek, który prędzej czy później zawsze by się był dokonał, miarkując z dążności myśli polskiej. —

W tej chwili przedstawia już Polska widok wielkiego narodu i rząd-nego państwa. — Ustalenie interesu moralnego uskutecznione przez Łokietka, a wzmocnione wcieleniem ziem ruskich, wymagało nowego wykształcenia w narodzie. — Jakoż Kazimierz zwany Wielkim, już o prawach pomyślał, równie jak o naukach. — Sejm w Wiślicy, prawa na nim wyrobione, Uniwersytet w Krakowie założony, były to rzeczy,

(a) Ruś cała naszego obszaru tworząca w owęj chwili Księstwo Italicke, należące do Bolesława Mazowieckiego w 1340. roku w 6 lat po śmierci Łokietka, odziedziczył Kazimierz W. — Razem Księstwo Mazowieckie również weszło pod panowanie Polski. —

które Polskę organizowały, ogladzały, a tem samem z rządu drobnych i mało znacznych narodów wyprowadzając, do wysokiego stopnia potęgi i pomysłności wzniosły. — Jakoż wtedy Polska była silna i szczęśliwa wewnątrz, wysoce poważana zewnątrz. — Był to wiek XV. — Jeszcze wielki zawód zostawał do przebieżenia. —

Między groźnemi sąsiady na jednymże obszarze zamieszkałemi, miała wówczas Polska na północy lud Krzyżaków, pasożytny jak zwykle wszelkie czeready Mnichów, i inne ludy germańskie, które szczepu lettońskiego stały się panami—od Wschodu miała dzielnych Litwinów, którzy już szeroko rozpostarli panowanie na drugiej połowie obszaru naszego.— Pierwsze z tych narodów mniej były straszne, chociaż fanatyzm do dzielności ich często podnosił; lecz Litwini obszernością podbojów i geniuszem Naczelników, zdaje się, że poczęli pojmovać całą doniosłość jednego ogólnego interessu na obszarze polskim. — Już część Rusi, już w części Krzyżacy w Prussyi, Mieczowcy w Kurlandyi ich panowaniu ulegli. — Ztąd kiedy się Polacy spotkali z Litwinami, wszystko wróżyło wiekowe i najzaciętsze wojny, bo jedne były cele podbojów, panowanie nad całym obszarem i ogarnięcie interessu właściwego temu obszarowi, a waleczność obu ludów była doświadczoną. — Jakoż początkowe wojny z Litwą były uparte z różnem szczęściem prowadzone. — Lecz szykowność Polaków owego czasu, świetność Polski kwitnącej wewnątrz, groźnej na zewnątrz, dawały im wziętość i wysokie o nich wyobrażenie u obcych, a szczególnie na północy, gdzie nigdzie jeszcze wówczas żadne wykształcenie moralne nie miało miejsca. — Ta ogląda Polski dawała wyższość pod wszelkimi względami Polakom nad Litwinami i spowodowała że Litwini w osobie swego naczelnika Jagielly, bez rozlewu krwi ulegli narodowej idei polskiej. — Tak cicho i spokojnie dokonał się wypadek wielkiej wagi na północy. — Litwini przyłączając swój kraj do polskiego, swój interest do naszego, dopełnili przeznaczeń Opatrzności. — Prędzej czy później musiałoby to nastąpić, bo interest naturalny obszaru wymagał tego zlania się dwóch idei w jedną. — Złączenie się więc Litwy z Polską, nie jest to ślepy wypadek. — Czy Polska czy Litwa, czy pokojem czy wojną, zawsze jeden z tych narodów musiałby uleść drugiemu. — Cywilizacya tylko Polski owczesnej była przyczyną, że Litwa uległa wyższości moralnej władzy Polaków. — Z pewnością twierdzić można, że piękne oczy Jadwigi bynajmniej nie tłumaczą tego ważnego wypadku historycznego; one go tylko przyspie-

szyły. — Złączenie się Litwy z Polską, jest wypadkiem ogromnej doniosłości dla idei i interesu polskiego; wzbiwszy je w potęgę materialną, dodawało im nowej siły, nowego życia. — Prawie cały obszar Polski pod jedno już wszedł panowanie, bo choć zostawały luki do zapelnienia, potęga panującego ludu zbyt była silną, aby o reszcie podbojów na tym obszarze wątpić. — Jakoż silnie już Polska krzającą się zaczęła o ostateczne i stałe osiedlenie polonizmu na naturalnym własnym obszarze. —

Sam Władysław Jagiełło jeżeli nieostateczny to silny cios pod Grunwaldem uzbrojonym mnichom zadał. — Za Kazimierza Jagiellończyka zupełnie Krzyżacy zhołdowani a Prussy podbite były. — W następnych czasach reszta ludów germańskich nadbałtyckich same weszły pod panowanie polskie. Z owdadnieniem Rusi i Litwy, brzegi Czarnego morza były już opanowane. Jakoż od ujść Dunaju daleko po za Dniepr nawet wszystko tam potędze polskiej uległo. Lecz opanowanie brzegów morza Czarnego nie tyle zwracało uwagę Polaków; pustynie które w ówczas większe były jak dzisiaj na przestrzeniach brzegom tym przyległych, mniej zdaje się nęciły Naród polski. — Sądono zapewne że pustynie tamtejsze dostatecznie bronić granic mogą. Lecz Batory uczuł fałsz tego mniemania, wzrokiem proroka zdaje się w przyszłość zajrzał i pojął że kraj taki jak Polska od morza do morza ma się rozciągać, że zarówno zatem o Czarne jak o Bałtyckie morze opierać się powinien. W myśli więc aby z czasem naród polski osiadł stanowczo nad Czarnem morzem i zamiast pustyń, ludność kiedyś kwitnącą posiadał, utworzył tam osady wojenne Kozaków biegiem Dniestru i Dniepru niższego. Myśl ta podniesiona jeszcze za Zygmunta choć słabo, wróżyła wszakże Polsce zabezpieczenie granic od tej strony.

Przez tak wielkie rozszerzenie się panowania polskiego, punkt środkowy działania, stolica, niebył już dogodnym w Krakowie dla myśli polskiej; Wilno stało się drugą stolicą obszernego państwa. — Lecz nie środkowe położenie tych miast zmusiło już myśleć o nowym punkcie, gdzieby łatwiej ogólny interes, obu Narodów się skupiał.

Tak więc Polska objęła panowanie nad całym obszarem, wszystko co żyło między Bałtykiem a Czarnym morzem, między Karpatami a Dnieprem i Dzwina, czołem było polskiej idei. Niemiała już ona współzawodników o panowanie nad obszarem; na stałej i naturalnej oparte podstawie nową erę w życiu swoim miała rozpocząć. — Jakoż w isto-

cie przysposobione już były wielkie żywioły; nauki wysoko stanęły w Łraju, bogactwo się wszędzie wewnątrz rozlewało; obcy podziwiali i zazdrościli potędze naszej. — Był to wiek XVI, słusznie u nas *wiekem złotym* zwany.

Wszystkie te wielkie rzeczy dokonały się od śmierci Lokietka do śmierci Stefana Batorego, któremu potomność możeby przydomek Wielkiego dać mogła, gdyby wielkich swych pojęć i mocnego serca, wpływem jezuitów nie poniżył.

V. Wyrobiwszy Polacy stałą podstawę materyalną dla swęj idei narodowej, którą krew i trudy tylu pokoleń uświęciły, niemając już żadnych nieprzyjaciół wewnątrz swego obszaru, ogarnąwszy różnorodne żywioły ludów na tym obszarze zamieszkałych, potrzebowali nową jednorodność w tych żywiołach stworzyć. — Kraków i Wilno dwa wielkie środki narodowe były już punktami, jakieśmy powiedzieli, zbyt odśrodkowemi dla interesu państwa; — w poprzednich czasach dało się to już uczuwać; Warszawę więc punkt bardziej środkowy i lepiej położony obrano za stolicę.

Położenie nowe geograficzne które sobie przysposobiła Polska, ogrom ziemi nad którą panowanie rozciągnęła, stosunki w jakie weszła z obcemi narody, wszystko to nowy i niezwyčajny dotąd przybierało wymiar. — Zdawało się więc że Naród Polski posiadając już wszystkie warunki wielkości tak pokieruje ogromny interes, nowo utworzony, że wewnątrz pomyślność ustali a zewnątrz w razie potrzeby zapieczętuje krwią wielkie dzieło opanowania obszaru.

Niejedna Polska przyszła już była wtedy na północy do owładnięcia właściwego naturalnego obszaru, a przeto do wielkiej potęgi. — Szwecja od wieków oparta na własnym obszarze wysoko wówczas w sławie europejskiej po wojnach religijnych stanęła; Moskwa, bo wówczas jeszcze Moskale nie zawstydzili się byli swego rodowitego miana, olbrzymim szła krokiem do objęcia własnego obszaru, gdzie wszystkie drobne ludy uległy jęj władzy. — Dążność tych państw potężnych skierowały ich działalność ku Polsce dla opanowania ważnych części kraju naszego, na posiadaniu których wielkość i nierozdzielność państwa polskiego polegała. — Szwecyji szło o Bałtyk, Moskwie o Bałtyk i Czarne morze, Turcyi o Czarne morze. — Występując więc do walki z temi Narody, olbrzymie wojny się wszczęły; cała północ zatrzęść się musiała. — Po morderczych bojach Polska była przemagająca. Moskwa

naprzód pokonana i Polacy w stolicy moskiewskiej warunki pokoju nadają; Moskale nawet syna Zygmuntowego na tron swój zapraszają. Następnie Szwecja pobita i zagrożona kończy wojnę pokojem. Turcyja odparta. — Tak Polska wszędzie zwyciężająca całej północy nakazuje Lecz na nieszczęście ani Król ani Naród nieumieją korzystać z najświetniejszych wojen, i rzecz dziwna, wypadki tak wielkie za najsłabszego z naszych królów się dokonywają. — Zygmunt III na łonie obcych idei wyniańczony, najmniejszego pojęcia myśli polskiej, jej potrzeb i jej dążeń nie miał. Nie wiele jest mocarzy na świecie którzyby trzema potężnymi koronami władali; zdaje się że fortuna, ta dziwna rozdawczyni losów, jakby na szyderstwo, trzy korony pod nogi Zygmuntovi III rzuciła, lecz król ten stracił koronę Szwedzką, wzgardził moskiewską, zmarował polską!!

W tych wojnach ciężkie wytrzymał próby, można powiedzieć że Polska okupiła krwią własną posiadanie obszaru. — Szło więc tylko aby się umieć zająć dalszem rozwinięciem idei polskiej, to jest, aby przywieść wszystko do jednorodności i przyprowadzić społeczność polską do tego stopnia, do jakiego społeczność nowój Europy zdążyła. — Wielkich dzieł dokonali Polacy, lecz tych ostatnich, do jej wielkości i szczęścia niezbędnych, dokonać nieumie. — Jak gdyby strudzona po tylu powodzeniach, kiedy potężne nawet korony mimowolny hold Polsce oddały, myśl polska na łonie samychże tryumfów omdlała. Rząd zawsze słaby na czele Narodu, nieumiejący i niemogący korzystać z położenia geograficznego kraju i jego bogactw, naród walczący ciągle w chaosie różnorodnych indywidualnych interesów których nie kupiło, przywiody do tego że życie narodowe się uspiło, igraszką okoliczności i wypadków zewnętrznych się stawszy, nie miało mocy stworzyć tych ostatnich i wybrnąć z głębokiej toni, jak to się już raz przydarzyło za czasów Łokietka. — Żaden król nasz, żaden z dostojników państwa nieumiał zaradzić niebezpieczeństwu, — Sąsiedzi tak ci którzy byli dawniej trzymani na wodzy, jak ci których łaskami obdarzano, ośmieleni tą niemocą Polski spiknęli się i okropnymi wojnami dręczyli kraj nasz, aż dopokąd w posiadach go nie wstrzęśli. — Szwecja naprzód górę bierze, w gruzy prawie zamienia dawniej tak świetną budowę Polski; od tych to wojen naród stracił wiarę w swe siły, więcęj powiem, w swą istność prawie i z pierwszego rzędu potęgi zeszała Polska do rzędu pośledniego. — Moskwa chwili nigdy nietraci i z oka

niespuszcza łupu pewnego. Prussy i cesarstwo niemieckie korzystają z naszej niemocy. Prowincje krwią przodków zroszone jedne po drugich odpadają i Polska po dwiestu latach niemocy i osłabienia wśród wewnętrznych duża się niedobrze spojonych żywiołów, przez obcych rozszarpaną była, tak że ślad tego potężnego państwa na karcie Europy nie pozostał! — Rzecz dziwna że żaden człowiek geniuszu i serca niepowstał w czasie kiedy wszystko nie było jeszcze stracone aby zaradcze środki zbawienia podać. — Czarniecki jeden ocalił kraj raz od Szwedów; lecz już potęga Polski w gruncie była nadwerżoną; jednakże wszystko jeszcze chociaż z trudem mogło się odrobić. Pojąć niemożna prawie tego braku wielkich ludzi w najniebezpieczniejszych chwilach: cały szereg królów wyborowych od Zygmunta III^o poczynając, przedstawia nam ludzi mało zdolnych. — Sobieski, tyle sławiony, niewiem do jakiego stopnia pojmował interes Polski. Żaden, prócz Leszczyńskiego może, niepomyślał jak zasiać ziarno któreby przetrzymało ducha narodu polskiego. W ostatnich dopiero czasach rodzina Książąt Czartoryskich, pojęła potrzeby myśli polskiej, i nadludzkiemi prawie usiłowaniami, potrafiła ocknąć z uspienia naród znikczemiony a niegdyś tak wielki. — Lecz ani materialne siły narodu nie były w stanie oprzeć się najazdowi nieprzyjaciół, ani ustawa 3go Maja, mimo całej wielkości swego pomysłu, nie mogły wstrzymać upadku narodu. — Kościuszko sercem więcej pojmując rzecz narodu, nie miał duszy dość silnej aby porwać naród i w nowe wciągnąć go życie. Powiedziałbyś że przeznaczenie pchnęło Polskę w bezdenną otchłań, z której żadna siła ludzka wyrwać jej dotąd niemoże. Opatrzność zapewne tak chciała, bo rzecz dziwna, mimo zagłady państwa, myśl polska się przeobraża i nowych coraz sił nabiera.

Taki jest bieg ogólny wypadków na ziemi polskiej zaszłych, Być może że w szczegółach mogłem odbiedz od historycznego ich rozwinięcia; jednak że wypadki pierwszego rzędu, kierujące dążnością myśli polskiej, nie inny tylko taki jakiśmy wskazali miały kierunek.

Ścigając więc żywioł polski w jego rozwijaniu się i łącząc w jedną wiązkę wszystkie wypadki jakie dzieje nasze przedstawiają, można pod następnym kształtem ogół tych Dziejów oznaczyć.

Żywioł *Narodu polskiego* wzrasta i krzewi się (*).

- 1° W granicach Lechii na łonie ludów ją zamieszkujących **Epoka I.**

Od zawiązku Lechii, do Chrobrego.

2° Po za granicami Lechii, pośród obcych ludów

- 1) Niemając podstawy dobrze oznaczonej
1) Szuka jej i buja po wszystkich stronach **Epoka II.**

Od Chrobrego, do śmierci Krzywoustego.

- 2) Duża się w pobratymczych żywiołach i do jednorodności je sprowadza **Epoka III.**

Od Krzywoustego do Łokietka.

- 2) Zwrócony na właściwą postawę
1) jednoczy obce żywioły, które tam znajduje **Epoka IV.**

Od Łokietka do Batorego.

- 2) duża się w tych żywiołach i w chwili kiedy przychodzi do zjednoczenia, porwany jest odmgętem wypadków społecznych Europy. **Epoka V.**

Od Batorego do Rozdziatu kraju.

§ IV.

OGÓLNE ZASADY BUDOWY SPOŁECZEŃSTW.

Aby z całą szykownością roztrząsnąć przyczyny osłabienia i upadku narodu Polskiego, damy naprzód ogólne pojęcie zasad, na których budowa społeczeństw się opiera.

Według uwag któreśmy w § I zrobili, łatwo jest widzieć że :

Życie społeczne narodów dwojakie być musi ; pierwsze *indywidualne*, przez które naród wyrabia w sobie żywotne jemu tylko właściwe siły, przez które przychodzi do posiadania tego uczucia bytu samodzielnego, które *narodowością* się nazywa ; — życie to jest *życiem czysto-narodowém*. — Drugie *względne*, przez które naród z wyrobio-

(*) Patrz Tablicę na końcu załączoną, która na rzut oka wzrost ten przedstawia.

nemi silami własnymi, zajmuje miejsce mu właściwe w gronie narodów; wchodzi z nimi w stosunki, rozwijając nowe siły wyższego rzędu bo dotyczące się potrzeb całego Społeczeństwa ludzkiego, którego jest częścią; drugie to życie narodu stanowi jego *życie polityczne*.

W pierwszym życiu naród uważa się sam w sobie bez względu na innych, dla tego życie to nazwano *życiem wewnętrznym* narodu.

W drugim życiu, które nazwano *zewnątrznem*, naród utworzywszy stosunki z innymi wpływa na nich i jest przez nich wpływany, a ta wzajemność działania jednych na drugie wykształca ogólny stan towarzyszeń ludzkich.

Lecz naród każdy jest zbiorem jednostek czyli indywiduów; zbiór zaś narodów tworzy ród ludzki, a z tąd łatwo widzieć można że życie wewnętrzne narodu każdego nachylać się musi ku zaspokojeniu potrzeb indywidualnych, jednostkowych człowieka, kiedy życie zewnętrzne zbliżając narody, potrzeby ich do tożsamości skłaniając, ogólność potrzeb rodu ludzkiego na celu mieć musi. Naród więc jest to *forma*, przez którą *jednostkowość* człowieka wznosi się do *ogólności* rodu ludzkiego, a człowieczeństwo przez nią do jednostkowości zstępuje; tak że naród każdy jest tym stanem towarzystwa ludzkiego, na którym się spierają interesa jednostkowe człowieka z interesami ogólnymi człowieczeństwa całego.

Jednostkowość zaś z ogólnością w równowadze być muszą; ztąd więc wypada że byt narodu nie jest ani przyczyną ani celem, ale środkiem koniecznym do utrzymania tej równowagi, która jest prawem przedwiecznym stworzenia. — Dla tego to naród każdy jest narzędziem za pomocą którego najwyższe cele Opatrzności się otrzymują, bo każdy w swojej sferze ma posłannictwo zrównoważenia jednostkowości z ogólnością w społeczeństwie. Rozwinięcie zaś tej równowagi stanowi *ogładę* czyli *cywilizację*, która jest potrzebą konieczną ludów na ziemi.

Idea więc wyobrażająca istność narodu, jego duch i interes szanowane i pielęgnowane być powinny, bo są to dary niebios w których najszczytniejsze cele Opatrzności się kryją; zrzeczenie się zaś dobrowolne narodowości jest nikczemnym samobójstwem. Tu widzimy jak ciężko się myślą ci, co myśląc o ludzkości kładą na stronę narodowość.

Ogólne te uwagi posłużą nam do rozebrania budowy społeczeństw w ogólności, a narodów w szczególności na swe główne pierwiastki. Po-

wiedzieliśmy w § I że naród każdy uważany jako cząstka towarzystwa ludzkiego, jest ogniskiem w którym się życie tego towarzystwa wyrabia; ziemia zaś jego, jest podstawą materyalną tego życia; ztąd wynika że pierwiastki potęgi każdego narodu z dwóch wypływać muszą źródeł, z łona samegoż narodu i z ziemi jego. Pierwsze źródło daje *potęgę moralną*, drugie *potęgę materyalną* narodu.

Lecz z drugiej strony, według tego cośmy tylko co powiedzieli, życie narodów jest ciąglem sparciem się jednostkowości z ogólnością, w którym interesa właściwe jednostek, powinny być w zgodzie z interesami ogólnymi całego zespołu ludzi, chociaż każda sfera wolnie działać może. — Życie zatem jednostkowe równie jak życie ogólne wywierać działalność swą muszą tak za pomocą sił moralnych jak za pomocą sił materyalnych narodu.

Według więc tego tak w życiu wewnętrznym narodów jak w ich życiu zewnętrznym, odbić się muszą interesa ogólne i interesa jednostkowe, tak na drodze materyalnej jak na drodze moralnej. — Ztąd to w życiu narodów następne pierwiastki znajdować się muszą :

I° ŻYCIE WEWNĘTRZNE NARODÓW

1. POTĘGA MATERIALNA z dwóch głównych składa się pierwiastków :

1° *Kształt zewnętrzny ziemi* taki, 1° ażeby jej różne części były nierozdzielne, 2° ażeby naród nie tylko granicami naturalnymi był otoczony, lecz żeby wewnątrz miał zawsze w odwodzie inne jeszcze punkta oporne, w razie najścia nieprzyjaciół.

2° *Bogactwa przyrodzone ziemi* tak na powierzchni jak wewnątrz jej będące; z którychby naród mógł dostateczne wydobywać zasoby ulepszenia bytu materyalnego.

Pierwszy z nich zabezpiecza więc interes *ogólny* narodu, drugi ulepsza interes *jednostek*. — Oba te pierwiastki są dwa ważne żywioły, na których pomyślność narodu polega; lecz taka jest pomiędzy nimi różnica, że kiedy pierwszy bezpośrednio działa na interes *ogólny* narodu i z niego na jednostki się roznosi, drugi wywiera wpływ bezpośredni na jednostki i dopiero przez nie na rzecz publiczną działa. Dla tego to z pierwszego rodzi się *niepodległość narodu*, z drugiego rodzi się przemysł, a z niego *niepodległość jednostek* składających

naród. — Ztąd więc pochodzi że lud podbity traci koniecznie interes ogólny, kiedy tymczasem przemysł panować u niego może.

2. POTĘGA MORALNA z dwóch podobnie składać się musi pierwiastków:

1° *Urządzenie się wewnętrzne* takie, ażeby nietylko stosunki wzajemne indywiduów to jest jednostek, były zabezpieczone tak między sobą jak ze stróżami interesu ogólnego, lecz odwrotnie żeby ci ostatni silnie strzedz mogli tych interesów.

2° *Oświata*, któraby w narodzie wykształcając jednostki, tworzyła je zdolnemi do służenia sprawie narodowej i własnym interesom.

Tutaj podobnie pierwszy pierwiastek zabezpiecza interes *ogólny* narodu, drugi ulepsza interes *jednostek*. — Pierwszy bezpośrednio działa na interes *ogólny*, drugi wywiera wpływ pośredni na *jednostki*. Dla tego to na pierwszym polega byt sprawy publicznej kraju i niepodległość jego, kiedy tymczasem drugi, wykształcając indywidua, ich niepodległość naprzód a przez nich dopiero niepodległość narodu zapewnia.

II° ŻYCIE ZEWNĘTRZNE NARODÓW.

W życiu politycznem narodów też sama natura pierwiastków być musi, z tą tylko różnicą że naród staje się tu jednostkowością, kiedy w życiu wewnętrznem on był ogólnością. — Pojęcie przywiązane do tych pierwiastków w obszerniejszj zamyka się sferze, jakoż :

1. POTĘGA MATERIALNA z dwóch składa się pierwiastków :

1° *Równowaga polityczna* między narodami, to jest żeby jeden nad drugim przewagi nigdy nie miał ; czyli jest to ta zasada, przez którą naród przyszedłszy do osiedlenia się na obszarze właściwym ziemi, nie powinien przechodzić granic naturalnych przez naturę mu oznaczonych, ze szkodą sąsiada.

2° *Traktaty handlowe*, aby naród największą miał łatwość zabezpieczenia sobie warunków bytu materialnego, czyli ażeby bogactwom ziemi otworzyć drogi, przez któreby one mogły odchodzić na zewnątrz i przychodzić do wewnątrz z największą korzyścią narodu, a z niczyją szkodą.

Pierwszy z tych pierwiastków ustala wszystkim narodom spokojność

i hespieczeństwo, drugi kazdemu narodowi w szczególności zapewnia używanie bytu materialnego jaki mu przystoi. Pierwszy więc bezpośrednio na *ogólne* dobro społeczeństw działa, drugi *szczególnym* jest narodowi każdemu.

2. POTĘGA MORALNA dwa następne zawiera pierwiastki :

1° *Prawo narodów*, które zabezpiecza narodom zawsze i wszędzie wszystko co jest własnością narodową. — Osoby i ich godziwe czyny, ziemia narodowa i wszelkie prawo posiadania chociażby w najodleglejszych było stronach, okryte są skrzydłami własnego rządu narodowego przez zasady tego prawa ogólnego.

2° *Wolność polityczna i religijna narodów* jest to zasada, przez którą każdy w szczególności naród ma prawo formę rządu sobie właściwego utrzymać i religiją jaką uzna za najlepszą wyznawać. — Czyny i wypadki w łonie narodu zaszcze a nieszkodzące reszcie narodów prawami temi się okrywają. — Według tej to zasady utworzyła się świeżo w polityce zasada zwana *de non intervention*, to jest niewdawania się w sprawy wewnętrzne narodów.

Pierwszy z tych pierwiastków zapespiecza wszystkim narodom używanie bytu i samodzielności narodowej, drugi nadaje przy tym bycie każdemu wolność rozwijania jego myśli i czucia.

Takie są główne i zarodue pierwiastki sił żywotnych każdego narodu. Zbieg ich tworzy to co się *Żywiołem* narodowym nazywa. — Pierwiastki te we wzajemném zlewie wprowadzają go na drogę *samodzielności* z której potęga i wielkość wypływa, bo związek ich wzajemny i zależność jednych od drugich tak są wielkie że zawsze rozwinięcie pierwszych staje się przyczyną rozwinięcia drugich ; osłabienie jednych przynosi osłabienie drugim. Pomyślność więc i potęga narodu wypada z gry jednoczesnej i zgodnej tych sił różnorodnych, niepomyślność zaś jego i osłabienie z niezgodnej ich gry się rodzą : a to tak dalece że stan społeczny każdego narodu jest zawsze *wypadkową* działającą w jedną lub drugą stronę, stosownie do działania i natężenia tych sił, tak zupełnie jak się to dzieje w mechanice. Jeżeli wszystkie w jedną stronę działają i w stronę korzystną, naród pod wszelkiemi względami rośnie i wykształca ; jeżeli zaś działają w strony przeciwne to jest, że jedne z nich działają na korzyść a drugie na szkodę ; część więc ich działania się niszczy i z przemagających skutek tylko częściowy się

otrzymuje. —Więcej powiem, stan cywilizacji Społeczeństwa ludzkiego, jest *wypadkową ogólną* wszystkich *wypadkowych częściowych*, które stan każdego narodu w szczególności wyobrażają.

Aby więc przejrzeć w prawdziwym świetle bieg wypadków zaszytych w łonie narodu, aby ocenić przyczyny wzrostu lub upadku jego, należy zgłębić po szczególe każdy z tych pierwiastków składających jego siły żywotne w różnych epokach. — Tymto porządkiem zapatrywać się następnie będziemy nad losami Ojczyzny naszej; — lecz szczególnież wzgląd rzucimy na ostatnią epokę jój dziejów.

§ V.

POTĘGA MATERIALNA PAŃSTWA POLSKIEGO.

Widzieliśmy w § III, że żywioł polski stopniowo ogarniał rozmaite części obszaru który właściwą podstawę jego tworzy. — Drobny w początkach i niksący w mnogiej liczbie innych, naród polski zajmuje naprzód małą przestrzeń ziemi w okolicach Gniezna; niedługo potem geniusz Chrobrego znalazłszy podstawę panowania Polski na linii między Gniezmem a Krakowem, wskazuje następcom obowiązek przedłużenia jój od Krakowa ku Kijowowi łukiem obróconym wypukłością ku czarnemu morzu; jakoż Kazimierz Wielki był już panem obu tych kierunków podstawy panowania Polaków. — Z Krakowa który się znajduje na punkcie przecięcia tych dwóch podstaw, interes Polski na obie strony silne mógł wywierać działanie, bo Kraków był punktem środkowym, z którego oko Pana na obie strony spoglądać mogło. — Następnie wcieleniem Litwy nowa się tworzy podstawa idąca od Kijowa do Wilna; wtedy naturalnym rzeczy porządkiem stolica Kraków przestaje być punktem środkowym, Wilno staje się drugą stolicą. — Wreszcie opanowaniem ludów germańskich, Polska staje się panią nowój podstawy idącej od Wilna ku Gnieznowi. Tym sposobem cztery te podstawy któreśmy wyliczyli, utworzyły czworobok krzywokreślny i interes polski osiadł całkiem w przestworzu tego czworoboku. (a) Srodek więc jego musiał stać się stolicą; jakoż Warszawa

(a) Patrz Krajobraz.

niedaleko tego środka bo prawie na przecięciu dwóch przekątnych czworoboku położona, doszła tego szczytu. — Nie trzeba tu sądzić że boki tego czworoboku wystawiam jako podstawy strategiczne kraju ; w wyobrażeniu mojem są one tylko po prostu skazówką kierunku, którym postępowała idea polska na obszarze polskim. Czworobok ten zajmujący całą prawie przestrzeń tego obszaru, był najtrudniejszym dziełem do uskutecznienia. a dosyć jest spojrzeć na kartę, aby widzieć że ten co jest posiadaczem tego czworoboku, musi być panem całego obszaru. — Utworzenie takiej podstawy a tem samem jednego z głównych warunków potęgi narodowej, jest skutkiem wewnętrznej *działności* (virtualité) polskiego żywiołu, który potrafił interes ogólny przywiązany do obszaru poznać i skłonić obce żywioły tam będące do ulegania jemu. — Tu leży przyczyna wzrostu potęgi narodowej polski. — Każdy ze szczepów odrębnych miał równe prawo ubiegania się o panowanie nad tym obszarem, lecz nie każdy mógł dojść do tego, bo nie w każdym *samodzielność* była wrodzonym przymiotem. —

Zobaczmy teraz przyczyny upadku. — Stosownie do pojęć jakieśmy sobie utworzyli wyżej w § IV, siły materialne narodu naszego rozdzielamy na dwie części, jak następuje :

GO DO KSZTAŁTU ZEWNĘTRZNEGO ZIEMI.

Pierwszym a koniecznym warunkiem zabezpieczającym ogólny interes materialny ziemi jakiego państwa, jest ten przez który wszystkie części téj ziemi stanowią nierozzerwaną całość. — Do tego zaś przychodzi się przez nadanie jednej organizacyi skojarzonym krainom. — U nas wiadomo że jedne prowincye tworzyły Księstwa, inne ziemie, a Warmija i Siewierz na czele swym Biskupów oddzielnie panujących miały. — Gdańsk był miastem zupełnie wolném. — Prussy Książęce, Wołoszczyzna, Inflanty były tylko hołdującemi. — Wiele z tych krain oddzielne swe prawa miały tak że szlachcie jednej prowincyi nie mógł używać przywilejów w drugiej bez indygenatu, jak to było w Prussach gdańszczańskich, już nie mówię o Prussach książęcych, o Moldawii. — Jak widzimy więc dobra wola tylko ludów łączyła te różne krainy w jedną spójnią. — Spójnią tą był to *żywiol polski* jedynie, pod którego urokiem federacya i łączność tych różnych ziem się stworzyła. — Jeśli to przynosi z jednej strony szczyt dla żywiołu tego, to z drugiej

strony wyznać trzeba że siedziba jego to jest ziemia na której się on gnieździł łatwo na rozerwanie była wystawiona. — Jakoż smutne doświadczenie okazało że naród nie tworzący jednorodności w swych częściach, rozpaść się łatwo może. —

Drugim koniecznym warunkiem potęgi materialnej ogólności narodowej jest obsaczenie się ze wszech stron silnemi zaporami. — Do tego naród nie dojdzie łatwo, jeżeli granic naturalnych niedotrże, — i te stosownie do ich natury i ważności nie uzbroi. — Zobaczymy jak pod tym względem Polacy postąpili. —

Dwa gatunki granic miała Polska, lądowe i morskie.

Lądowe były od strony Moskwy i od strony Niemiec; pierwsze są tej natury że tylko sztuka może je utrzymywać w stanie zawsze odpornym, a jeżeli się zastanowimy że Moskwa naturą położenia swego kraju, ciągnąc zawsze ku polskiej krainie jest niebezpieczną sąsiadką, pas strategiczny otaczający Polskę z téj strony, nie mógł być nigdy za nadto strzeżony. — Jakoż w rzeczy samej, wytknięty był szereg punktów obronnych od Rygi aż do Kijowa biegiem Dzwiny i Dniepru. — Twierdze te dostatecznie broniły tej granicy; najważniejszy punkt od téj strony był przesmyk oddzielający Dzwinę od Dniepru. — Smoleńsk i Witepsk stanowiły klucz tej granicy; historia wojen naszych z Moskwą jest ciągłym tego dowodem, około tych punktów zawsze zacięte toczyły się boje. — Lecz taka granica była dostateczną kiedy Moskwa nie zmieniła się w Rossyą, bo skoro ta ostatnia o brzegach morza czarnego pomyślała, Polska powinna była przedłużyć swój pas strategiczny aż do ujścia Dniepru i oprzeć się silnie o morze czarne z tej strony. — Cóż zrobiono? ani o części dolnej Dniepru nigdy nie pomyślano, kozaków zaporogskich zniechęcono, Sobieski oddał Kijów, wypuszczono z rąk Smoleńsk i Witepsk. — Z zaniedbaniem tych ważnych punktów, otworzono kraj Moskalam.

Druga granica lądowa, powiedzieliśmy, jest od strony Niemiec i państw słowiańskich od nich zależących. — Tu, prócz Karpat które są naturalnym i silnym rozgraniczeniem, należało jeszcze oznaczyć takie granice, któreby od Karpat do morza Bałtyckiego ku północy, a do morza czarnego ku południowi polskie panowanie oddzielały. — Najwłaściwszemi były te, które obszar naturalny posiada, to jest w północnej części bieg Odry sztuką umocowany, w południowej części dolny bieg Seretu i ujścia Dunaju. Tym czasem coż zrobiono? Pomeranją wypuszczono, a po

stracie Szląska w czasie zamieszków Łokietka, nigdy Polacy nie pomyśleli, że ich najwłaściwsza granica leży w Szląsku, biegiem Odry, że Moldawia powinna do nich należeć. Właśnie to niepojęcie tych głównych zasad bezpieczeństwa narodowego, zostawiło otworem granice dla Niemców i Turków.

Morskie granice były ciągle w części Bałtyk i przez czas niejakiś w początkach morze czarne, kiedy Moldawia i cała przestrzeń między Dniestrem i Dunajem chwilowo panowaniu naszemu ulegały. Nie dużo potrzeba było, bo tylko dobrej woli aby z tych stron zupełnie się zabezpieczyć. W istocie granice morzem oznaczone, stanowią nie tylko granicę naturalną gdzie zbyt rzadko naród szwankuje, ale są one jeszcze miejscem targowiska, gdzie się zgromadzają plody narodowe i obce dla wspólnej zamiany. — Granica więc taka jest rzeczywiście i siłą i bogactwem narodu. Kiedy zatem wszystkie trudności na obszarze naszym usunięto, wydziwić się nie można jak ślepotą przodków naszych posunięta była do tego stopnia żeby nietylko morz obu nie dotrzeć, ale żeby się silnie na nich nie ustalić i nie uzbroić,

Z obrazu dziejów naszych, któryśmy wyżej w § III skreślili, postrzedz można, że Polacy bardziej ku północy jak ku południowi się posuwali. Można by to tém tłumaczyć, że gniazdo narodu polskiego będąc więcej ku północy jak ku południowi położone, idea polska nie mogła się bardzo oddalać od niego. Chociaż to mogło wpływać na dążności ducha polskiego, zdaje mi się jednak że prawdziwą przyczyną tego jest to, iż południowe prowincje wzdłuż morza czarnego były pustyniami bezludnymi, i kiedy czarne morze należące zupełnie do Turcyi rzadkimi gośćmi mogło być odwiedzane, morze bałtyckie było miejscem zgromadzenia się, gdzie okręta narodów nadbrzeżnych, Szwedów, Duńczyków, Niemców i innych, przebiegając na wszystkie strony, czasem się zmierzały i groziły słabszym, lecz zawsze zgromadzały plody całej kuli ziemskiej i tworzyły z nadbrzeżnych prowincyj obfite targowiska, gdzie plody krajowe zamieniane były za obce. Interesem więc naturalnym Polacy kupili się ku temu morzu. Lecz teraz, skoro takie przyczyny mogły powodować posiadanie tych brzegów, jakie były przyczyny że ich zupełnie nie spolszczono, że straż ich powierzona była niemcom, że żadnych punktów odpornych nigdzie nie było, że to co jest najważniejszém narzędziem panowania na morzu, to jest flota zaledwie była w pojęciu Polaków? Czy może kto sobie

wystawić naród nadmorski bez okrętów i bez panowania na morzu otaczającym? Pewnie nikomu to nie przyjdzie nawet do głowy żeby kiedy tak być mogło, a jednakże u nas tak było rzeczywiście! Gdyby od Szczecina do Rygi brzegi z całą silną wolą były opanowane i uzbrojone, gdyby Zygmunt August siostrzanowi Prus w lenność nie oddał, z pewnością powiedzieć można, że ani Szwedzi nie zdołaliby byli wstrząsać tyle razy potęgą polską, ani Prusy do tytułu królestwa by nie przyszły. — Dostyc jest spojrzeć na kartę dawnej Polski, aby widzieć całą potworność granic od strony północno zachodniej. Zostawienie niemieckiego żywiołu i utworzenie oddzielnego rządu w Prusach książęcych, było to prawdziwym bezrozumem i źródłem naszych nieszczęść.

Prędziej sobie wytłumaczyć mogę zaniedbanie brzegów czarnego morza; granice od téj strony w ostatniej epoce były może o sto lub więcej mil odległe od tych brzegów. Cały ten przestwór zajmowały stepy i pustynie. Aby więc dotrzeć do tych granic naturalnych, trzeba było czytać w przyszłości i głęboko uczuć korzyści z morza czarnego, co zapewne przechodziło pojęcia polityków owczesnej Republiki polskiej.

CO DO BOGACTW PRZYRODZONYCH ZIEMI.

Bogactwem jest to wszystko, co na korzyść człowieka może być użyte, czy to z wewnątrz ziemi czy z zewnątrz jój pochodzi, to jest, czy jest płodem królestwa zwierzęcego, roślinnego lub kamiennego.

Rozwijanie bogactw przyrodzonych ziemi, stanowi to co się nazywa *przemysłem*. Wiadomo jaki jest mechanizm przemysłowości kraju. — Płody ziemi wydobywają się naprzód, następnie się przekształcają a w końcu puszczają się w obieg pomiędzy spożywaczą (*consomateurs*). Trzy te różne a konieczne stopnie rozwijania bogactw przyrodzonych stanowią przemysł narodów; dwa pierwsze stopnie są albo *Rolnictwem*, albo *Rękodzielnictwem*, trzeci stopień jest zawsze *Handlarstwem*. Lecz nie wszystkie kraje mogą zarówno wszystkie stopnie przemysłu pielęgnować, natura bowiem ziemi i jój płody nie wszędzie są jednakie. U jednych rola do uprawy jest sposobniejszą, u drugich kopalnie; kraje między zwrotnikowe dają im właściwe tylko płody; wreszcie są i takie gdzie żadne bogactwo szczególne nie obfituje. Dla tego to u jednych bardziej rolnictwo i wszystkie jego części, u drugich rękodzielnictwo lub inny przemysł, a u innych handel czysty przemaga. Jednakże z na-

tury potrzeb człowieka wynika, że wszędzie handel jest koniecznym warunkiem pomyślności każdego narodu.

Kraj nasz, jak wszystkim wiadomo, jest jedynie rolniczym ; dawne przysłowie głosiło że Polska jest szpicbierzem Europy ; co dowodzi jak jej plony są obfite i poszukiwane. Lecz potęga taka jak była Polska, potrzebowała wyrobów rękodzielniczych i innych ; ludność jej oddana uprawie roli i przywiązana do niej, nie mogła i nie umiała innemi przemysłami się trudnić. Ztąd więc potrzeba związków z narodami rękodzielniczymi, ażeby ich plody mieć w zamian własnych ; ztąd to potrzeba u nas handlu.

Lecz żeby handel przynosił prawdziwą pomyślność dla kraju, musi być wewnętrzny i zewnętrzny : pierwszy służy wewnątrz kraju dla samychże krajowców, drugi jest ten, który plody krajowe w obce przynosi kraje, a plody tych ostatnich do kraju zgromadza. — Oba gatunki handlu w dzisiejszym stanie społeczeństw na dwóch są oparte warunkach : kredyt i łatwość rozwożenia towarów. Za czasów Polski nieopodległej, nawet w ostatnich czasach jej bytu, pierwszy warunek nie był jeszcze tak oceniony jak dzisiaj ; gotówka tylko stanowiła podstawę bogactwa. Lecz łatwość rozwożenia towarów od wieków była ocenioną. Aby zaś ten warunek był zadowolniony, potrzeba *naprzód* aby miejscowość, w której się towar wyrabia lub przywozi miała swój środek skupienia ; *powtórze*, aby towar ten z środka takiego mógł się rozchodzić na wszystkie strony. Pierwsza okoliczność wymaga miast, w którychby się towary składały, druga zaś wymaga łatwości w komunikacjach, które mogą być lądowe lub wodne jak drogi, rzeki i kanały, (co w ogólności można nazwać po polsku *Drożnictwem*) dla handlu wewnętrznego, a porty i okręty dla handlu zewnętrznego. Takie są konieczne narzędzia handlu.

Rozbierzmy po szczególe jakimi to narzędziami Polska utrzymywała swój handel. Widzieliśmy wyżej że cała siła polonizmu dążyła bardzo ku Bałtyckiemu jak ku czarnemu morzu. Jakoż od tej strony Polska miała kilka miast wielkich, które służyły za składy handlowe (Entrepôts) takimi były i jeszcze są Kraków, Poznań, Warszawa, Wilno i innych kilka miast wojewódzkich dla handlu wewnętrznego i zewnętrznego lądowego ; Gdańsk zaś, Królewiec, Memel, Ryga dla handlu zewnętrznego od brzegów Bałtyku. Na morzu Bałtyckiem nasze zboża i drzewa, smoła, klepki, które stanowiły jedynie *Wywozy* (expor-

tation) handlowe, dogodne miejsce targowiska znajdowały, bo okręty angielskie, duńskie, a szczególnie miast hanzeatyckich zakupowały je; dostarczając nam wzajemnie rzeczy niezbędnych których nie mieliśmy u siebie, a które rozchodzily się wewnątrz przez pośrednictwo miast wyżej wymienionych na całą powierzchnię kraju. W stronie południowej Polski rzeczy inaczej się miały; drobne tylko i mało znaczące miasteczka, które nie mogły centralizować plodów naszych ni obcych, rozrzucone były i to nie gęsto. Brzegi morza Czarnego były to pustynie; żadne miasto nadmorskie, żaden port dla statków handlowych, bo Odessa jeszcze wówczas nie istniała. (a) Zład naturalnie i plody nasze i wyroby obce z trudnością były rozwożone a ani handel wewnętrzny ni zewnętrzny nie mógł żadnego wzięść popędu. Dla tego to w tej części Polski większy dawał się czuć niedostatek, bo choć żyzna ziemia nigdy nie zawodziła, lecz zboże musiało gnić w stertach, bo nie zawsze mogło być spieniężone. Ten niedostatek miast moralnie nawet wpływał na tę część kraju, bo miasta są jeszcze środkami cywilizacyjnymi. W nich duch narodu, w nich nauka się skupiają, i z nich bogactwa te moralne, rozchodzą się po kraju jak bogactwa materialne. Zawsze jednak jest dziwnym, że Polacy którzy tyle mieli stosunków z Włochami, i tyle od nich rzeczy przyjęli, widząc że niektóre ich Rzeczpospolite robiły osady handlowe na brzegach czarnego morza, nie dostrzegli ważności tych brzegów, ich przyszłości świetnej i że stanowczo nie dotarli do nich. (b)

Złe skutki takiego stanu pogorszone jeszcze być musiały przez niedostatek komunikacji. W krajach płaskich jak Polska, komunikacje nie

(a) Odessa założona za Katarzyny II w miejscu nędznej wioszczyny tatarskiej Hladzy Bey w roku 17...

(b) Przyznać jednak potrzeba, że morze czarne wtedy zaniedbane było przez Polaków, kiedy handel śródziemnego morza przez Włoskie Rzeczpospolite szeroko rozpostarty z krajami wschodnimi, upaść musiał z przyczyny odkrycia nowej drogi do Indyj wschodnich. Wiadomo że handel z Azją do 16 wieku odbywał się przez pośrednictwo morza śródziemnego; od czasu zaś jak okrążono Afrykę i odkryto Przylądek dobrej nadziei, handel ten nową poszedł drogą. Okoliczność ta stała się przyczyną zubożenia wszystkich krajów na brzegach morza śródziemnego położonych, bo odtąd Holendrzy, Anglicy i inni cały handel ściągnęli na morze bałtyckie. Tym więc sposobem i Polska od strony morza czarnego ucierpiała a zaniechanie tych brzegów wypadkowi temu przypisać, po największej części należy.

są trudne do utworzenia, lecz potrzebują ciągłego pielęgnowania, szczególnie z przyczyny długiej pory slotnistej. Drogi, wiadomo jakie są dziś jeszcze w prowincjach gdzie żadna administracya tego nie dogląda. Komunikacya wodna t. j. spławność rzek, która jest najnaturalniejszą i najpierwszą drogą handlu, nie była nigdy pomyslaną, a jednak ziemia i cały w ogólności obszar polski jest najpiękniej udarowany pod tym względem przez naturę. Widzieliśmy w § II że obszar ten składa się z dwóch *Pół*, z których jedna pochyloną jest ku morzu Bałtyckiemu, druga ku morzu Czarnemu; wody wielkimi korytami spływają po nich do obu tych mórz. Na pole północnej jest Odra, Wisła, Niemen, Dzwina; na południowej Prut, Dniester, Boh i Dnieper; połączenie ich kanałami sztucznymi ułatwiając właścicielom, przedsiębiorcom i kupcom przewóz ich towarów, połączyłyby część północną Polski z częścią południową, i ułatwiając spieniężenie płodów, bogactwa po krajuby roznosiły; handel nietylko wewnętrzny ale i zewnętrzny koniecznie tym sposobem musiałby zakwitnąć; — lecz tak nie było. — W czasie kiedy Polska była jeszcze w siłach, nie pomyslano nigdy o tém; dopiero kiedy zagrożoną już była upadkiem, i kiedy mało było nadziei, naprzód Ogiński Michał Kazimierz zbudował w 1765 kanał noszący jego imię, który Dniepr z Niemnem łączy za pośrednictwem Jesioldy i Szczary; później w 1775 rząd polski pomyslał o nowym kanale, który się zowie *kroleskin*, a który łączy Wisłę z Dnieprem przez pośrednictwo Piny wpadającej do Prypeci i Muchawca, niesącego swe wody do Bugu. Takie to były wysilenia ojców naszych; nieobliczone korzyści spłynęłyby zapewne dla kraju, lecz było już zapóźno, kraj z posad był wstrząśnięty.

Do tego wszystkiego dodajmy, że handel wszelki oddany był cudzoziemcom, wewnętrzny ryczałtowy jak drobny żydzi kierowali, zewnętrzny zaś ryczałtowy na morzu bałtyckim Niemcom był powierzony. Rękodzielnictwo choć niewielkie w kraju, zawsze obcym a szczególnie Niemcom oddawano. — Nic więc dziwnego że krajowcy zawsze i wszędzie byli oszukiwani, ukrzywdzeni, bo wszelkie sprężyny handlu i przemysłowości były dla nich tajemnicami. — Bogactwa krajowe wychodziły na zewnątrz z trudnością, spieniężenie płodów niełatwe a tem samem nabycie koniecznych do życia rzeczy, malej cząstce mieszkańców było dostępne i to za ceny nadzwyczaj wysokie. — Ztąd to stosunek *Dowozu* towarów do ich *Wyrozu* niemógł być korzystnym dla boga-

ctwa krajowego. (a) Ztąd też pan bogaty liczbą włości, miał chleb, miał mięso do jedzenia, a z trudnością żupan, kontusz i pierwsze sprzęty mógł sobie sporządzić. — Tu zapewne przyczyna że odzienie, sprzęty i ruchomości inne, z dziada i pradziada do wnuka i prawnuka w rodzinach się przechowywały. — To było powodem, że wszyscy podziwiali to tylko, co za *Antenatów*, mówiąc ich dziwacznym językiem, było zrobione, i utrzymywali że pokolenie w którym żyją jest do niczego zdolne; mniemanie które moralnie osłabiać koniecznie musiało na duchu i odstręczało każdego od wszelkich przedsięwzięć choćby najużyteczniejszych.

Naturalnem następstwem tego wszystkiego, szlachcic przyszedłszy z innych przyczyn jak niżej zobaczymy do niesforności w życiu publicznem, niemając nigdy grosza w kieszeni, a nie chcąc może tego wyjawić, z dumą na pozór a z ubóstwa rzeczywistego, odpychał wszelki podatek dla kraju. — Ztąd więc potęga kraju słabła, i przez ubóstwo indywiduów, ogólny interes koniecznie cierpieć musiał, bo gdzież finansowość mogła jakkolwiek się rozwinąć? Czem rząd mógł choćby najzbawiennejsze plany do skutku przyprowadzić? Pieniądz zawsze był i będzie ogromną potęgą narodów.

Z tego rozbioru widzimy że przyczynami słabienia i upadku potęgi materialnej Polski były; Niedbalość o granice od strony moskiewskiej, tureckiej i pruskiej, nieustalenie się na morzu Bałtyckiem i Czarném. brak miast w południowej części Polski, pogarda handlu i przemysłowości a ztąd żadna finansowość kraju.

(a) Aby łatwić to dać uczuć, przytoczemy, o tej rzeczy, uwagi jednego z pism krajowych « bez wyobrażenia o handlu zewnętrznym nieświadomi stanu potrzebowauł tego lub owego handlu, fluktuacyj cen i operacyj finansowych, właściciele ziemscy w Polsce są ciągłą ofiarą własnej nieznamomości a następnie przebiegłej przewrotności żydów. Żydzi to a za niemi niemcy i anglicy dzielą się wyłącznie owemi korzyściami, o których szlachcic mieszczający w głębi Litwy i Wołynia, może nawet dowiedzieć się nie ma zrzeczności. Nie raz ten sam korzec pszenicy, za który żyd, niby przez łaskę zapłacił w okolicy Żytomierza lub Dubna 14 lub 16 zł. p., sprzedaje się w Gdańsku za zł. 40, a o parę miesięcy później w porcie Londyńskim, w Hull lub Leith, za zł. 70 a nieraz i 80. » To co się tu mówi o handlu Bałtyckiego morza, rozumieć należy o handlu śródziemnego morza. Łatwo więc jest widzieć jakie ogromne summy kraj traci na handlu samęj pszenicy; a podobnaz stratę na sprzedaży innych zbóż, drzewa, kępki, smoły i tak dalej. Narod ponosić musi, skutkiem swej własnej bezwładności umysłowej.

§. VI.

POTĘGA MORALNA PAŃSTWA POLSKIEGO.

Jak potęga materialna tak potęga moralna Polski *dzielnością* (virtualite) własnego żywiołu się rozwinęła. — Położenie geograficzne Lechii i Rusi dało Polakom i Rusinom powody wcześniejszych stosunków z zachodem; Wszystkie inne ludy na polskim obszarze zamieszkałe mniej pod tym względem były szczęśliwe. — Ztąd też oni naprzód Religiją chrześcijańską przyjęli, ztąd też światło z zachodu do nich naprzód zawitało. — Za takich posłanników przewodem ogarnął je popęd organizującego się Zachodu, — a wówczas *dzielność* narodowa schwyliła i w swą istotę wszczepiać zaczęła wszystkie pierwiastki zarodu tworzącego się społeczeństwa. — Ruś nieumiała wybrnąć z odmetu wojen domowych i straciła swą samodzielność. — Polacy zaś w długich dążaniach się ją rozwijali a odepchnawszy na *Psiem polu* Germanów nacierających, dzielności swej połot nowy nadali. — Tu przyczyna wzrostu państwa polskiego. — Zobaczmy jego upadek; według §. IV rozdzielimy rozbiór tych sił na dwie części.

CO DO URZĄDZENIA SIĘ WEWNĘTRZNEGO.

Wychodząc z tej zasady, że w każdym narodzie, interest każdego mieszkańca w szczególności, zarówno powinien być zaspokojonym jak interest ogólny narodu, wypada konieczność utrzymania zawsze i wszędzie równowagi tych interestów. — Ztąd też wynika *prawo prywatne* obejmujące prawa cywilne i kryminalne dla jednostek, *prawo publiczne* obejmujące kartę konstytucyjną i prawo administracyjne interest ogółu na celu mające. — Równość i sprawiedliwość dla wszystkich, zasadami pierwszego prawa być powinny; silne zgodne i czujne działanie wszystkich władz krajowych, którym straż interestu krajowego powierzona, jest zasadą drugiego prawa. — Zobaczmy jak życie społeczne Polaków wyrobiło się było pod tym względem.

Co do prawa prywatnego było u nas tak jak u innych narodów. — Wszyscy mieszkańcy rozdzieleni byli na dwie wielkie klasy: Chłopów i Szlachtę. — Pierwsza stanowiąca większość narodu, dru-

ga tworząca mniejszość ; ta uciskająca, tamta uciśniona. — Jak widzimy więc *równość* między jednostkami składającymi naród nie miała miejsca w Polsce. — Wada ta pogorszała swe skutki tem bardziej, że kraj nie mając ani licznych ani ludnych miast, ani przemysłu ani handlu kwitnącego, niemógł i dziś jeszcze niemoże utworzyć tej pośredniej klasy *mieszczan*, która w zachodniej Europie, już to przez utworzenie gmin wolnych, już to przez ułatwienie królom ustalenia ich władzy, wpływała na zrównoważenie dwóch klas rozdzielających naród. — Ztąd wynikały owe straszne nadużycia szlachty, którzy w chłopie widzieli proste narzędzie materyalne. — System ten nie ludzki i niesprawiedliwy oprócz pogwałcenia praw ludzkości, przynosi szkodę nie tylko dla interessu pana, ale dla narodu całego. — Dla pana który jest właścicielem gruntu uprawianego przez chłopą niewolnika, grunt niemoże mieć nigdy wartości rzeczywistój, bo naprzód przy małej liczbie właścicieli jaką system takiéj klasyfikacyi na kasty pociąga za sobą, ziemia trudniejszą będąc do zbycia, oddaje się często za małe pieniądze, powtóre uprawa jej przez niewolnika zawsze niedołączna mniejszy owoc przynosi. — Zresztą sam pan taki staje się sam niewolnikiem i chłopów których uciemnić koniecznie musi, aby jakiś przychód z ziemi wydobył, równie jak samejże ziemi, którą z trudnością opuścić może. — Dla narodu zaś system ten w tem jest szkodliwym, że odsuwając chłopów od spraw publicznych, pozbawia państwo wielkiej ilości siły czynnej moralnej. — Niewola bowiem chłopą robi go obojętnym na ducha narodowego ; interess jego będąc żadnym w kraju, prowincye gdzie ludność nie złała się i nie utworzyła jednorodności narodowej, często mogą się stać przeszkodą dla interessu krajowego, jeżeli chłopą do buntu się udadzą. —

Co do praw publicznych narodu. — Aby potęga i pomyślność były trwałemi w narodzie i aby wszystkie żywioły narodowe do tych zmierzały celów ; Machina państwa tak powinna być urządzoną aby naczelnik narodu, jakkolwiek bądź on tytuł nosi i lud któremu on przodkuje, równy mieli udział w nadaniu popędu życiu narodowemu. — To wynika z zasad któreśmy w §. IV dostatecznie wyłożyli. — Naczelnik jako skupiający i wyobrażający interess ogólny, a lud jako tworzący interessa jednostek. — Przewaga jednej z tych istotnych *Władz Narodu* zawsze szkodę przynosi państwu. Jeżeli naczelnik przemaga, tyrannia i poddaństwo wyrodzić się muszą ; jeżeli zaś przeciwnie lud

staje się górującym, państwo się rozprząga i anarchia się rodzi. — Głównym i koniecznym więc warunkiem jak widzimy jest zrównoważenie ciągle tych władz państwa. — W dzisiejszych czasach jako wzór takiego kształtu rządu, wszyscy wielcy prawnicy i politycy wieku, uważają rząd *Monarchiczno-reprezentacyjny*. — Jakoż w istocie forma ta nie tylko zadość czyni zupełnie powyższym warunkom, lecz zapobiega niebezpiecznym nadużyciom, które gra namiętności ludzkich w sposobnych okolicznościach na wierzch wyprowadza. — Nie zawsze ludy mogą przyjść do wprowadzenia tak zbawiennej formy rządu; — narody przedstawiają najczęściej odcienia dwóch ostatecznych form rządu, tyranii absolutnej i demokracji anarchicznej; — nie wiele jest dotąd monarchiczno-reprezentacyjnych. —

Zobaczmy jak u nas w Polsce było. — W pierwszych czasach życia narodu polskiego do Kazimierza Wielkiego rząd czysto monarchiczny, interessowi ogólnemu Polski nadawał siłę i sprężystość. — Na zaletę królów naszych powiedzieć trzeba, że nigdy nie nadużyli swęj władzy. — Lecz zwolna szlachta zaczęła się podnosić i rząd monarchiczno-reprezentacyjny (przez reprezentacją jedynie szlachecką) się utworzył. — Król i naród wzajemnem działaniem wpływali na interessa państwa; i chociaż szlachta sama składała naród, można powiedzieć że król i lud szlachecki przez reprezentacją działający, były to dwa bieguny przeciwne, na których się ciągle obracały potęga, szczęście i sława państwa polskiego. — Jakoż w owych to czasach najświetniejszą i nasiłniejszą była Polska. — Były to czasy Kazimierza Wielkiego i Jagiellów. —

Jednak lud szlachecki nie ustawał w swej żądzy przywilejów. — Ciągłem napieraniem na władzę króleską zmniejszał jej powagę i siłę. — Tym sposobem anarchia zajmowała miejsce owęj zbawiennej równowagi istotnych władz państwa, a owa piękna Monarchia polska przyjęła miano Rzeczypospolitej w której między organicznemi prawami znalazły się: 1° *Veto* t. j. wolność zaprzeczenia i zniszczenia postanowień większości w obradach sejmowych, przez jednego posła; 2° *Konfederacya* t. j. wolność ogłoszenia się przeciwnikiem Ustaw Rządu i jego działań. — Po prostu mówiąc prawa te były z rządu tych, które uprawniały bunt przeciw władzy prawej. — Niedość na tych potworach, jakby na dopełnienie wszelkiego rozprzężenia w kraju, po wygaśnięciu rodu Jagiellów, ustanowiono *Wybory Królów* czyli zgromadzenia, na których w chaotycznym tłumie osób i ich namiętności trzeba było szukać na-

czelnika, któremu odebrawszy wszelką władzę nie wiadomo dla czego nazwanie króla zostawiono; — bo rzeczywiście królowie wyborowi mniej mieli władzy, niż prezesowie najdemokratyczniejszych Rzeczpospolitych. —

Łatwo widzieć jak każda z tych organicznych ustaw Narodu sprawę ogólną jego o szkodę przyprawiać może. — Wyborem królów, których u obcych szukano, dano łatwość mieszania się nieprzyjaciółom w sprawy publiczne państwa: jakoż wszyszy zawiśni dawnej sławy naszej oczekiwali z niecierpliwością téj sposobności zakłócenia pokoju u nas. Nie jeden poseł przekupiony pieniędzmi nieprzyjaciela lub zniechęconego magnata, okrzykiem *nie pozwalam, (veto)* zrywając obrady, stawał się przyczyną odrzucenia najbawienniejszych projektów. Przez Konfederacje, prywatny interes, nienawiść i zbrodnicze zamiary sąsiadów, mogły się okryć płaszczem i opieką prawa krajowego. — Tak więc te ustawy narażając kraj na ciągłe wstrząśnienia, nieprzyjaciółom ułatwiały sposobność osłabiania państwa. — Jednak szlachta uważała je za największe zdobycze nad władzą króleską otrzymane, i w zaślepieniu swém i ciemnocie nazywała je *tarczą złotéj wolności* szlachty i swobód krajowych, chociaż w gruncie rzeczy były to narzędzia zabijające i ich własną wolność i niepodległość Ojczyzny.

Jakoż w istocie, wkrótce kraj uczuł skutki tych potwornych ustaw; ani król nie będąc dobrze i silnie na tronie osadzonym, ani reprezentacja szlachecka nie będąc przyzwoicie urządzoną, równowaga między temi władzami trwać nie mogła. — Żadna z nich nie była w stanie dokonywać swych powinności. — Niesforność szlachty burząc co krok i co chwila wszystko co ją jakkolwiek wiązało, cienia nawet władzy królom nie zostawiła. — Naturalnie więc nie tylko powaga króleska urok straciła, ale wola tej władzy żadnej siły mieć nie mogła, a koniecznem następstwem w wewnętrznem i w zewnętrznem życiu niemoc powstać musiała. Cóż bowiem przedstawiają nam dzieje ostatniej epoki? Oto od konfederacji Zebrzydowskiego do konfederacji Targowickiej i Barskiej (a) widzimy ciągły szereg owych wstrząśnień wewnętrznych, które już to dumna możnych, już interes obcy podniecał. — Często nawet interes ogół-

(a) Ta manja konfederacji przodków naszych przeszła w ich potomki. — Widziano za czasów Księstwa Warszawskiego sejmy konfederacyjne, widzieliśmy tu nawet na tulaćwie takie konfederacje. Daj Boże żeby to były ostatnie okrucy trądu, którym nasze życie publiczne było zeszepeczone.

ny pod tę potworną formę podszywać się musiał. — Kiedy wielki Czarnecki oswobadzał kraj od Szwedów, musiał się wprzódy skonfederować, czyli inaczej zbuntować przeciw królowi i władzom, które również żądały tego oswobodzenia. — Goź samo było za konfederacji Barskiej. — Często znowu kiedy się utworzyła konfederacja w celu patriotycznym, obok zaraz tworzyła się przeciwna, wpływem nieprzyjaciół podniecona. Prawa narodowe uprawniały tak jedną jak drugą, naród rozdzielał się na stronnictwa, a prawdziwy rząd narodowy zostawał bez mocy. — Tak właśnie się działo za konfederacji Barskiej i Targowickiej. Za czasów Saskich dzięki wolnemu *nie pozwalam*, żaden prawie z sejmów nie dotrwał do końca, wszystkie były zrywane. Cóż więc dziwnego że w tych konwulsyjnych wstrząśnieniach Polska zużyła budowę ciała swojego.

Pytam teraz każdego przy zdrowych zmysłach, każdego, kogo namiętność nie unosi, czy z takimi zasadami porządkowości, Polska mogła się ostać? — Interes jednostkowy każdego szlachcica przemagając, interes ogólny narodu, musiał być stłumionym. Ten zaś interes ogólny w epoce ostatniej był nadzwyczajnej wagi dla narodu Polskiego. — Kiedy po Łokietku, polonizm rozteżywszy samodzielność swoją na obszernej podstawie, wciągnął był w sferę swego działania żywioły odrębne, ludy niegdyś samodzielne, jak ruskie, litewskie, pruskie, różnorodność przeto w jego składzie powstała. Dopóki był zajęty owładnięciem tych różnych ludów, dopóty ta różnorodność czuć się nie dawała; działalność narodu w *rozteżeniu* się, znajdowała zadowolenienie — i tu jest przyczyna świętości czasów Jagiellońskich. — Lecz skoro podstawa naturalna została objęta, przyszła chwila organizacji, potrzeba złączenia tych różnych żywiołów; działalność narodu w *wyteżeniu* się własne zwrócić musiała, czyli inaczej mówiąc wydobyć z siebie nowy wyższy pierwiastek z tych różnych żywiołów, któryby je wszystkie zarówno ogarnął. Trzeba więc było nowej siły spajającej te różne żywioły, któraby się pomiędzy nie rozlewając jednak, była w stanie jednorodność na całej przestrzeni obszaru utworzyć. — Łatwo zaś widzieć że to nie może nastąpić bez walki wzajemnej, bez ścierania się tych żywiołów różnych. — Aby więc to ścieranie się, to dużanie nie wychodziło z granic sfery, która obejmuje te żywioły, trzeba potężnej siły spajającej, któraby i w interesie każdego z żywiołów walczących, jak równie w interesie Państwa całego działając, zrównoważyć naprzód

a w końcu złać je potrafiła. — Tą właśnie siłą spajającą jest władza naczelnika Narodu — władza Króla. — Widzieliśmy na jakim stanowisku Naczelnik Narodu Polskiego, Król, był umieszczony. — Szlachta nie tylko że sama narodem się ustanowiła z krzywdą reszty mieszkańców, lecz jeszcze władzę wszelką Królowi odebrawszy, gdzieś z za granic wypisywać go sobie zaczęła i niezadowolniona temi nadużyciami statkować w wewnętrznym nawet życiu własnym nie umiała. — Powiedziałbyś że upojona pychą wielkości do której doszła, nic świętego, nic godnego siebie na ziemi nie znajdowała. — Z tąd wynikało że rząd zawsze słaby na czele narodu, nie mógł korzystać ni z położenia geograficznego kraju, ni z jego bogactw, Naród zaś znikczemniony nadużyciami szlachty, bezwładnym i obojętnym stał się na wszystko. — Szlachta sama stanowiąca Państwo, z różnych już teraz składająca się żywiołów, walczyła ciągle z sobą samą, przeciw królom i przeciw ludowi uciśnionemu. — Kiedy więc właśnie trzeba było potężnego człowieka, z hartem Łokietkowej duszy, któryby silną ujawniwszy dłońią przewodnictwo Narodu, do nowego życia go poprowadził, wtedy zdaje się wyrokiem Opatrzności odjętą była wszelka sposobność krajowi nieszczęśliwemu. Batory który jeden umiałby był powściągnąć niesforność szlachty, a nawet zmienić szkodliwą formę rządu jaką ona sobie nadała, przed czasem zstępuje do grobu i śmierć zniweczyła jego zamiary. — Tak tedy nic nie kupiąc w jedno ognisko uczuć i myśli różnych żywiołów, nie dając ciągu działalności politycznej Państwa, interes ogólny rozstrzelić się musiał skutkiem rozparcia się namiętnego interesu jednostek, a jedność narodowa rozłożywszy się na pierwiastki, sąsiedzi którym wstęp był ułatwiony, bez trudności dokonać mogli reszty.

CO DO OŚWIATY.

Filozofia i Religia stanowią tło, na którym się wyrabia siłą *Jazni* (moi) człowieka, życie jednostkowe jego, równie jak życie ogólne rodu ludzkiego. — Filozofia *Stworzenie*, Religia *Stworcę* poznaje; pierwsza w *myśli* druga w *uczuciu* się objawia. — Dwa te źródła istności moralnej człowieka, jako czysto duchowe aby w materialnym hycie jego mogły go kształcić, objawiają się w postaci *Słowa*. — Słowo to, stanowi *mowę ludzką* w ogólnym pojęciu ludzkości, a *język* kiedy się do narodu szczególnego stosuje. Mowa ludzka jest to pierwsze zmateriali-

zowanie ducha człowieka. Skoro się więc w narodzie język utworzył, Naród ten miał swego właściwego ducha to jest, swą własną myśl i swe własne czucie, a następnie swą własną samodzielność, czyli swą własną *narodowość*. — Język zatem jest główną podstawą narodowości każdej, a jednostajność językowa na całej przestrzeni obszaru zajętego przez Naród, daje mu jednostajność myśli, jednostajność czucia, dwa zasadnicze pierwiastki, stanowiące tę siłę moralną niczém niepokonaną którą *jednorodnością* ducha narodowego nazywają. — Lecz, jak powiedzieliśmy w § 1, nie każdy Naród od razu zajmuje całą przestrzeń tego obszaru; często narody różnych szczepów i języków w jednymże obszarze się znajdują. Wtedy cała usilność Narodu przemagającego zwróconą być powinna do tego aby Narody podbite, myślą uczuciem i językiem, złąły się i zniknęły w zwyczajnym narodzie. Bez tego drobna często okoliczność lecz niepowodna dla panującego Narodu, stać się może przyczyną odpadnięcia podbitego ludu.

Pod tym względem wyznać trzeba, Polska żadnej nie miała czujności. Silny jój duch opanował prędko cały obszar i wszystkie ludy na nim mieszkające. — Od Chrobrego do Batorego w ciągu czterech wieków cała przestrzeń od morza do morza dążności tego ducha uległa. Lecz żaden z naczelników Narodu nie pomyślał nawet żeby ludów podbitych różnemi mówiących językami, polskiego języka nauczone. — Kilkaset lat panowania polskiego nad ludami ruskim, litewskim i germańskim nie potrafiło zatrzeć ich różnorodności. Słabość nawet rządów naszych do tego stopnia posunięta była, że pierwsze dostojenstwa rozdzielają się na polskie i litewskie. Był Wielki Hetman Koronny, był też i Litewski; był marszałek Wielki Koronny, był też i Litewski i tak do innych urzędów. Ztąd koniecznie, przy takiej wybujałości indywidualizmu jaka była w Polsce, przy różnorodności żywiołów, ze współzawodnictwa wynikały zazdroście i nieprzyjaźnie naczelników, którzy swe pretensje dumy i interesu przemieniali w stronnictwa; tym sposobem też uczucia nieprzyjaźni i zawiści przelewały się w niższe warstwy społeczeństwa. — Dzieje nasze są pełne tych smutnych widowisk nieprzyjaźni prowincjonalnych; mówiono: jam Koroniarz, tyś Litwin, ów Wołyniak, ten Ukrainiec. Łatwo tu widzieć można że przy takiem rozstrzeleniu ducha polskiego, każdy szczep podbity, w dawnych wspomnieniach szukał otuchy, a obojętnością na zbiorowy interes państwa przyczyniał się do osłabienia żywotnych sił narodu.

Lecz nie tu jest koniec uwag dotyczących oświaty narodowej rozwijającej się na tle Filozofii i Religii. *Nauki i sztuki* z jednej strony, *Moralność i praktyka religijna* z drugiej strony, jako następstwa myśli i uczuć stanowią po języku główne żywioły pomyślności narodowej. — Rozwinięcie więc tych żywiołów opierać się koniecznie powinno na właściwych im zasadach, z których one pochodzą. Religja przemagająca nad filozofiją czyli inaczej mówiąc uczucie prześcigając myśl sprowadza *ciemnotę i fanatyzm*; Filozofja przemagająca nad Religją, czyli myśl przeważająca uczucie prowadzi do *błędów i ateizmu*. — Dzieje ludów nam pokazują jak rozmaicie się wykształcały narody pod tym względem, stosownie jak dążności ich kierowane były bardziej ku Religji lub Filozofji. Piśmiennictwo narodowe jakby w zwierciedle odbija w sobie ten różny stan wykształcenia krajowego.

W kraju naszym pod tym względem trzy główne Epoki postrzegać się dają. *Pierwsza* od wprowadzenia Religji chrześcijańskiej, bo poprzednie czasy tu nieliczę, do wprowadzenia Jezuitów; *druga* od wprowadzenia Jezuitów do Konarskiego; *trzecia* od Konarskiego do dzisiejszych czasów.

W pierwszej Epoce oświata a z nią kraju pomyślność do wysokiego przysła była stopnia. W ówczas to Uniwersytet Krakowski załżony i zakład ten był najpierwszyn tego rodzaju w północnej Europie. — Już sława jego była ustaloną kiedy dzisiejsze wszystkie sławne Uniwersytety na północy, nie istniały jeszcze. Wtenczas to piśmiennictwo polskie do wielkiej doszło świetności. Prześladowania religijne w obcych krajach niemogły u nas żadnej znaleźć podpory; bo zarówno wolność myśli kształciła się przy wolności sumienia.

W drugiej Epoce edukacja narodowa oddana Jezuitom, przytłumioną była przez to Zgromadzenie na korzyść, jak powiadają, *rzeczy wiecznych*. — Język polski pod ich kierownictwem psować się począł, bo ci posłannicy mistycyzmu rzymskiego potrafili wmówić bogobojnym Ojcom naszym, że Rzym i język jego jest jedyną doskonałością na ziemi. Niedługo więc język nasz przyszedł do takiej pogardy że oczmuceni nauką Jezuitów, Polacy, za niezdolnego do objawienia myśli i czucia go ogłosili. Łacina wszędzie zastąpiła w Edukacji i sprawach publicznych miejsce języka Kochanowskiego; a tym sposobem smak obyczajny z mowy wkradal się w zwyczaje narodowe, co się zwiększało jeszcze przytomnością cudzoziemców otaczających Króla zwykle cu-

dzoziemca. Ciemnota utrzymywana w kraju przez Jezuitów tém szkodliwszą była, że kiedy okoliczne narody rosły w potęgę, Polacy choć widzieli swą niższość niebyli w stanie przynieść żadnego ratunku : nie bowiem ich z grubej ciemnoty niewyprowadzało ni z zaślepienia odwodziło.

Wpływ Zgromadzenia Jezuitów wywarł się szkodliwie jeszcze na praktykę Religji. — Jedną bowiem ręką rozszerzali ciemnotę, a drugą utwierdzali fanatyzm, który na losy Państwa często działał. Wiadomo jakich intryg Jezuitci używali za Batorego, Zygmunta III^o i innych Królów. Z ich to żarliwości misyonarskiej powstały, fanatyzm szlachty, a ztąd prześladowania różnowierców, a w szczególności Kozaków ; ich wojny i oderwanie się tego ludu od Polski, równie jak zniechęcenie żywiołu germańsko-polskiego ku Polsce. Wypadek ten jest jeden z ważnych przyczyn hardości Moskwy i Pruss a wreszcie upadku Polski. Czyży tytuł *Orthodoxus* jakim Rzym udarował królów naszych, zapewne za wiarę w nicomyślność papieżów, nie wart tych strat niepowetowanych. — Tak więc przewielebnym Ojcom Jezuitom winniśmy jedną ze smutnych kart dziejów naszych, bo kartę, na której przygotowanie upadku kraju jest zapisane.

W trzeciej Epoce Wygnanie Jezuitów z kraju zostawiło wolne pole dla myśli polskiej. — Po oddaniu edukacyi narodowej przez rząd w ręce księży Pijarów, Konarski ich naczelnik w kraju, nie tylko uczul zaraz potrzebę Reformy, lecz sam do skutku ją przyprowadził. — Od tej chwili piśmiennictwo nasze wróciło na drogę czystej narodowości ; język oczyszczono z makaronizmów i oświata narodowa inny wzięła kierunek. — Zdaje mi się że tę epokę piśmiennictwa naszego na trzy części podzielić należy. 1^o Od Konarskiego do podziału kraju, obejmuje panowanie Stanisława Augusta, czas potrzebny na oczyszczenie języka. — 2^o Od chwili podziału Polski do utworzenia królestwa Kongressowego, czyli jak nazywają czasy Księstwa Warszawskiego albo francuskie. — Idea polska stropiona ogromem wypadków dokonanych tak w samymże kraju jak w całej Europie, z niepewnością rzuca się w nowy zawód, jaką Rewolucya francuska myśli ludzkiej otworzyła. — 3^o Od utworzenia królestwa Kongressowego do dziś dnia gdzie myśl i uczucie na pojęciach czysto-narodowych polskich, mimo ogromnych przeszkód się wykształca. —

Łącząc teraz w jedną wiązkę wszystkie przyczyny slabienia i upadku

moralnej potęgi narodu polskiego widzieć można że te były: odsunięcie większości narodu od spraw publicznych, zniszczenie władzy królewskiej i opanowanie jej przez rozhukaną szlachtę; ciemnota i fanatyzm tejże przez Jezuitów utrzymywane; nie zlanie się podbitych szczepów w narodowości polskiej. —

§ VII.

STOSUNEK OBSZARU POLSKIEGO Z INNEMI OBSZARAMI EUROPY.

Kto spojrzy na kartę Europy, łatwo dostrzeże że łąd ten podzielony jest na dwie różne części; linija najkrótszej odległości między dwoma morzami Bałtyckiem i Czarném, łącząca najniższy punkt Kurońskiej Zatoki którą Niemcy *Curische-Haf* przezwali, z najwyższym punktem zatoki Odeskiej, a przechodząca przez błota Pińskie, jest linją dwie te części odróżniająca. — Z lewej strony tej linii jest Europa Południowo Zachodnia, z prawej zaś jest Północno Wschodnia (a).

Pierwsza z nich bardziej dłuższa jak szeroka, szczególną przedstawia postać tak co do obwodu jak co do powierzchni. — Z różnych punktów środkowej swęj masy wypuszczając w różne strony odrosłe z których każda dogodny tworzy półwysep, środkową swą masą w wielkiej liczbie punktów niezbyt od siebie odległych, dotyka morz najdogodniejszych w świecie bo morz srodiemnych, to jest: Srodiemnego i Bałtyckiego, a całą zachodnią stroną przytyka nieskończonych Oceanu przestrzeni. Powierzchnia jej tymczasem poszarpana górami na wszystkie strony rozrzuconemi, rozdzielona jest liniami ich szczytów na mniej więcej przestronne obszary, których wewnętrzną przestrzeń wielkie rzeki ku wspomnianym morzom dążące, przerzynają, a graniczne ich części wysokie góry jakby waly jakie bronią. — Druga część Europy, to jest, północno-wschodnia, wyjąwszy Skandynawski Półwysep i Finlandyą, co do kształtu powierzchni i obwodu zupełnie jest przeciwną pierwszej. — We wszystkich wymiarach przestrzeni swęj, to jest, w długość i szerokość mocno wydatna, przedstawia ogromną

(a) Aby się dobrze przejąć tym paragrafem, łaskawy czytelnik zechce wziąć kartę Europy przed oczy.

plaszczynę, której środkową część zajmuje niewielki garb nazwany *płatkowzgórzem* Wałdajskim.

Żaden wielki ląd kuli ziemskiej nie przedstawia w swej budowie geograficznej tyle sprzeczności na wielki wymiar, w dwóch oddzielnych częściach. — Rozmaitość w formach obwodu i powierzchni, wyraźne odznaczenie części ją składających, silne, najczęściej niedobyte prawie granice jej obszarów naturalnych, mnogość płodów przyrodzonych, dogodność komunikacji i wszelkiego przewozu, są cechami głównymi pierwszej części; tymczasem, jednostajność w kształcie ogólnym, który masę skupioną bardziej przedstawia, żadne albo bardzo słabe rozdziały naturalne na drobniejsze obszary, nieliczne choć obfite bogactwa płodów ziemi, jeżeli nie brak zupełny to trudność wielka komunikacji z obcemi i przewozu zewnętrznego, są cechami téj drugiej połowy Europy.

Ludy zatem zamieszkujące te tak różne i przeciwne sobie części lądu europejskiego, znajdując się w różnych warunkach bytu materialnego musiały przyjąć odrębny charakter w ich życiu społeczném.

Kiedy w części południowo zachodniej sama natura ozuaczywszy mnożąc i silne podstawy dla ludów, odznaczyła dla każdego z nich puściznę, w której ułatwiła im wykształcenie życia narodowego odrębnego; w części północno wschodniej przeciwnie, granice lądu samego będąc granicami Obszaru, łatwo znalazła się dążność do utworzenia jednego państwa i przyczyna ogromnych podbojów dla jednego ludu, a to tém bardziej jeszcze że w ogólności, kiedy w pierwszej części napad trudny a opór łatwiejszy, w drugiej przeciwnie, napad łatwy opór trudniejszy. — Ztąd więc mnożąc narody w pierwszej części wyrobiły każdy swą indywidualną samodzielność, kiedy w drugiej części na całej prawie przestrzeni Moskale jedni silnie się usadowili, i charakter swój narodowy ludom różnorodnym niegdys usiłują narzucić.

Kiedy w części południowo zachodniej liczne komunikacje naturalne po nad brzegami i wewnątrz obszarów, powołują niejako ludy do ruchu, do stosunków wzajemnych wszelkiego rodzaju; w części północno wschodniej, natura pozazdrościwszy tak wielkich korzyści czysto geograficznych, skazała ludy jój na spokojność, więcej powiem, na bezwładność, często nawet na bezżycie, jeżeli mogą się tak wyrazić. — Handel i komunikacja w pierwszej części tak wewnątrz jak ze-

wewnętrzna zarówno są łatwe, kiedy w drugiej handel zewnętrzny trudniejszy, wewnętrzny bardziej może być uprawiony.

Kiedy z takiego wykształcenia się indywidualności narodowych, w części południowo zachodniej współzawodnictwo między narodami wyrobić się musiało, a z niego nowe życie narodów, nowe stosunki społeczne dotyczące się ogólnych potrzeb, szczęścia i wolności rodu ludzkiego; w części północno wschodniej, natura sama ziemi i jej płodów przywiązując ludy do ziemi, zmusza je w części bogatszemu i silniejszemu zostawić kierunek rzeczy publicznej, z tąd niknienie jednostkowości, niewola, a tém samem zniszczenie uczuć wzajemności stosunków społecznych. Jakoż kiedy w pierwszej części mieszkańcy w miastach zwykle żyć zmuszeni, ścieraniem się wzajemnem do coraz nowych dochodzą stosunków, potrzeb i sposobów ich zaspokojenia, w drugiej części naturą swej ziemi i jej płodów mieszkańcy zmuszeni zagrzebywać się w wiejskiem życiu, oddaleni przeto jedni od drugich mniej mają okoliczności wykształcenia oglądy życia społecznego i wszystkich jego następstw.

Wszystko to dało większy przystęp opiniom *liberalnym* w pierwszej części Europy, a ułatwiło panowanie *absolutyzmu* w drugiej. — W pierwszej wynalazki, odkrycia, nauki i sztuki, w drugiej ślepe naśladownictwo tego co na zachodzie Europa zrobiła; słowem wyższość ludów zachodnich Europy nad ludy wschodnio-północne tejsze części ziemi tłumaczy się przez te same przyczyny. —

Taki jest ogólny charakter ziemi i ludów dwóch tych części Europy; w szczególności może się różnić, lecz w ogóle biorąc taki jest a nie inny. —

Według więc tego cośmy tu powiedzieli, z tej przeciwności charakteru i interesów przeciwnych w narodach zajmujących dwie te różne części Europy, dwie różne i przeciwne sobie dążności musiały powstać między niemi. — Ztąd działanie wzajemne i oddziaływanie tych sprzecznych dążności, a następnie parcie ludów jednej części Europy na drugą. — Rosya całym ogromem swojego obszaru ciężać musi na Europę zachodnio południową, bo na którąż stronę wreszcie parcie to wywierać się bardziej może? Od strony północnej, wiecznemi otoczona lodami, powiedziałbyś że tam jest granica świata; od strony wschodniej w pustyniach Sibiru i Kameczatki niezna ona granic któreby wstrzymały jej podboje; od strony południowej nielicze Mahometa potomki

słabą lubo nieugiętą dotąd stanowią zaporę przemocy i intrygom Rosji, ale od zachodu tylko cywilizacja europejska stanowić jej prawdziwie silny opór może. — Jakoż czy to pod względem interesów materialnych, działanie jej najsilniejsze być musi ku morzom Czarnemu i Bałtyckiemu; czy to pod względem interesów moralnych i politycznych, cała ich gra w stronie zachodniej Europy się odbywa, tém bardziej że jej liberalizm grozi absolutyzmowi rossyjskiemu. — Dla tego też to za każdym wzruszeniem Europy liberalnej jest oddziaływanie Rosyi jako uosabiającej Europę absolutną. — Z tego więc wynika że wejść do środka narodów Europy wmieszać się w jej sprawy aby je zakłócić, są cele dążeń i usiłowań Rosyi. — Na odwrot, wszelkie przedsięwzięcie liberalne zrobione w Rosji znajdzie spótczucie i obrońców na zachodzie Europy. —

Taki jest stan Europy z jej budowy geograficznej wynikający. — Lecz Opatrzność wszędzie i zawsze równowagę w siłach przeciwdziałających kładzie. Kierunkiem linji, o której wyżej mówiliśmy, rozdzielającej Europę na dwie różne części, jest umieszczony obszar naturalny Polski; na jego to przestrzeni znajduje się sparcie tych sprzecznych interesów. — W granicach, jakieśmy temu obszarowi oznaczyli w § 11 jedną częścią należy do Europy zachodnio-południowej, drugą do Europy wschodnio-północnej. — Obszar więc ten na ciągle narażony jest ciosy ze strony Rosji. — Byt i siła jego musi więc być wielkiego interesu nie tylko dla ludów które na niej zamieszkują, lecz dla całej Europy wschodnio-południowej; zdaje się więc że Opatrzność wielkie posłannictwo Polsce nazaczyła. — Wstrzymywać napady Rosji i być w tej części Europy ogniskiem liberalnych wyobrażeń, jest bez wątpienia wielkim obowiązkiem.

Położenie więc obszaru polskiego, o ile jest ważne o tyle trudne, tem bardziej że granice jego są otwarte od strony największego parcia, a udzielnny byt jego, zaporą się staje dla dążeń zabójczych Rosji. — Lud więc który na nim zamieszkuje, powinien być czynny i bitny, rząd jego czujny, przezorny, nieusypiający nawet na łonie tryumfów. — Lecz jeżeli z tej strony natura w trudnych postawiła okolicznościach mieszkańców tego obszaru, z drugiej strony wynagrodziła im hojnością ziemi i oparciem jej o dwa morza śródziemne, najważniejsze pod względem pomyślności i bezpieczeństwa Narodów. — Temi to morzami bogactwa i potęga tego obszaru wchodzi bezpośrednio w związki z Europą



cywilizowaną i z jój płodami ; a z bogatemi Azji krajami Czarne morze je łączy albo przez Euftrat i Odnogę Perską, albo przez między-morze Suez i morze Czerwone. — Temi to drogami, przestrzenie kuli ziemskiej, jej bogactwa i wszystkie świata wielkości stają się przystępne obszarowi Polskiemu.

§ VIII.

DAŻNOSĆ SPOŁECZEŃSTW NOWOŻYTNYCH W EUROPIE.

Objawienie nauki Chrystusa dało na ziemi nowy zupełnie kierunek postępowi ducha człowieczego. — Po tłumnych a zawsze krwawych walkach ludów na Rzym dybających, nowe konieczne stosunki stworzyć się musiały w towarzystwie ludzkim. — Kiedy bowiem ludy najeźdnicze jedne po drugich poczęły wychodzić z pod gruzów, któremi Rzym w upadku swoim je przysypał, w pierwszych chwilach zwycięstwa rozpastwiać się musiały nad członkami poległego olbrzyma, zład gwałtowne objęcie różnych krain Rzymu. Lecz później kiedy ludy te ochłonęły z szalu, jaki ogarnia człowieka w samej walce, znalazłszy się wśród oglady i wykształcenia rzymskiego, mimowolnie ich potędze uledez musiały. Majestat władzy światowej, wspaniałość zewnętrzna religji a cnoty i zapał Chrześcian ówczesnych, łagodność domowych obyczajów, uderzyły i zdumiały barbarzyńca, a czego powierzchowne oznaki wielkości rzymskiego państwa nie zrobiły na nim, dokonały roskosze materialne wygładzonej społeczności, łatwość zaopatrzenia głównych potrzeb, ton towarzystw, cuda przemysłu owych czasów, wykwintniona piękność nadobnych dziewic, słowem wszystko co człowieka zachwycać i podbijać pod władzę cywilizacji może. — Tak więc chociaż zwycięzca, barbarzyńiec ówczesny musiał uledez nie tylko ponętom zewnętrznych okazałości, ale i wewnętrznej wyższości społeczeństwa rzymskiego. — Z tém wszystkiem, natura barbarzyńca przyzwyczajonego do walk osobistych, nie mogła od razu się przerobić zupełnie ; ruch, niepodległość, boje, zawsze jeszcze były potrzebą jego. — Z tąđ to kiedy z jednej strony gonil za roskoszami życia społecznego, za wygodami, za pięknoscią, za cnotą, i z resztą za wszystkiem co zapalało jego rzutki umysł, z drugiej strony szukał walk, bojów i

wolności osobistej. — Łatwo zatem wnieść, że z takiego usposobienia wyrodzić się musiał stosowny stan społeczności, gdzie wybujalość jednostki ludzkiej pierwszą grać rolę musiała; jakoż *Feudalność* odbija dokładnie usposobienia owych czasów. — W tem urządzeniu politycznem, jednostka w różnych tylko sferach jest pierwszym i głównym celem; — ogólność zaś wszelka mogła ją tylko rozplomienić, rozżarzyć, lecz ani jęj pochłonąć ani się z nią nawet zrównoważyć. — Kościół rzymski jako niemający w chwili upadku Rzymu materyalnej posady, i tylko świętą istniejący moralnością, sam jeden pozostał na nogach, a jako dzierżący w swém świętym pierwiastku ogólność celów człowieczeństwa, sam jeden mógł wyrzucić potężny wpływ na rozwinięcie i na kierunek jednostki ludzkiej. — Jakoż wszelka inna ogólność przysłaby była natychmiast pod przemocą barbarzyńca, i tu przyczyna wzrostu kościoła i potęgi papieżów. — Tak tedy kościół rzymski, święty roznosząc dogmat i wszczepiając go w rozżarzoną zwycięzcy świata duszę, silnie się przyłożył do rozwinięcia bujniejszego tej jednostki. — Szukać ciężkich bojów w odległych krajach w świętym celu religii, zamknąć się na wieki i żywcem się zagrzebać w pieczarach, aby zadość uczynić chwilowym często natchnieniem cnoty i świętości, były czyny zapалу szlachetnego, który ducha w obłądną krainę wyobraźni uniosł. Tym to zapalem podniecane jednostki człowieka, szły tłumami pod przewodztwem Kościoła, którego dążność potrafiła korzystać z takich usposobień. — Wojny Krzyżowe stały się największym wypadkiem historycznym owych czasów. — Lecz jak z jednej strony szlachetność zapalu ożywiała serce i uczucie, tak koniecznie z drugiej strony ogarnąć musiała ciemnota myśli, tych unoszących się w krainie marzeń jednostek, fanatyzm religijny i niemość zupełna na drodze politycznej, były następstwem téj ciemnoty. — Papiestwo silnie się więc wzniosło, lecz nieumiejąc hamować zapalu jednostek, samo porwane było ich biegiem. — W istocie czasy owe dziwny przedstawiają obraz: z mieczem w ręku, krzyżem i szkaplerzem na piersiach, różanicem na szyi, szedł każdy szukać jakiegoś szczęścia niebieskiego na ziemi. Gdy po długich pielgrzymkach świętych omylony był w nadziejach, szedł w zapasy goniąc za szczęściem ziemskim, i w nocie, piękności, niewinności znajdował swój ideał; nie krzyż już wtedy, ale przepaska ulubionej ziemianki, która niebianką w jego marzeniu była, stała się cechą błędnego rycerza. — Wreszcie i ten zapal koniec mieć musiał; czysto

materyalne cele stały się jego bodźcem; zabójstwo, gwałty i najazdy zajęły miejsce obrony cnoty i niewinności. — Toż samo zupełnie objawiało się w życiu zakonnem, gdzie przejścia równie są cechujące. Z poświęceń i zaniedbania się zupełnego, aby niebieską świętość na ziemi osiągnąć, kiedy chwila zapалу przeszła i serce się ziębiło, próżniactwo i nudy klasztorne do najohydniejszej prowadziły rozpusty. Wszystko się zaczęło psować, i Rzym sam nawet uległ takim wpływom, tak że ze szczytnego stanowiska pierwszych czasów Kościoła, zszedł na stopień poniżający jego posłannictwo na ziemi. —

Tak to społeczność przekształcać się zaczynała. — Siła materyalna i zręczność dzielniejszych ludzi prowadziły ich do potęgi, około której jednostki się kupiły tworząc jądro silnych krain, nudy i próżniactwo życia zakonnego wiodły wreszcie do zatrudnień, jeżeli w pośród wytuczonych mnichów znalazły się silniejsze serca i głowy. Powiedziałbyś że samem nadużyciem dawnego stanu, społeczność zmierzała do nowego przeobrażenia; mnogie państwa chociaż szybko jedno po drugich mijające, występowały skutkiem walk i ustalania interesów materyalnych; pielgrzymki rodziły odkrycia, a z ciemnic klasztornych nie jedna myśl poczęła się budzić. — Charakter więc, jak widzimy owego czasu, jest wysoka przewaga jednostkowości pod różnemi postaciami, lecz zawsze błędnie i samopas idąca bez celu, bez stałej dążności dobrze określonej a przeto fantastyczna — i kiedy wreszcie na wszystkich bezdrożach się rozpasala, w nowym stanie rzeczy człowieczeństwo upatrywało zbawienie. — Tym sposobem społeczność do nowych zdążała przeznaczeń! — Państwa się wykształcały i ustalały, a z niemi nowa ich właściwa władza nie zależna od Rzymu; rozum wynalzkami się kształcił a ztąd jak każdy pojmuje, wszechwładność papieża słabiała i władza świecka rosła. — Kiedy więc ogólność na dwie różne rozchodziła się drogi, papieską i monarchiczną, jednostkowość szła naprzód pędzona zawsze siłą własnej samodzielności.

W tym to właśnie stanie rzeczy znalazł wiek XV; — jest on dziwnie ważnym, bo około téj chwili skupiały się nadzwyczajne wynalazki rozumu ludzkiego. Papier, druk, proch i broń ognista, bussola, poczty, weksle, rozejście się uczonych greckich po wzięciu Konstantynopola, odkrycie Ameryki i drogi do Indyi wschodnich, system Kopernika, wreszcie uwieńczająca cały ten szereg Reformacya Lutra, wszystko

niedaleko piętnastego stulecia się zrobiło. Zdaje się że sama Opatrzność potokami rozlała na ziemię Ocean rozumu ludzkiego w owej chwili.

Odtąd inną przybierają postać dzieje Człowieczeństwa. — Ludzie kupią się około potężnych wola i czynem — nowe te potęgi zastępują wszędzie prawie władzę Rzymu, bo zapal religijny ostygł przez jej nieumiejętność kierowania dążnościami ludzi, a czego Rzym niestracił poniżeniem się własnem, prześladowaniami odstręczył resztę. — Jednostki więc w wielkie *pojedyńczości* się przekształcały i nikięły niejako pod potrzebą ogólniejszych interessów, które powierzone były rękom walecznych lub zręcznych, i kiedy ci stanęli w mocy iż z Rzymem walczyć i gardzić przekleństwami Watykanu mogli, ludność chętnie w ich wodze się poddawała. — Przyzwyczajony kilkowiekowem panowaniem, Rzym nie chciał dobrowolnie zrzec się uroszczonych praw kierownictwa społecznością; wszędzie robił stronników i podburzał przeciw nowym władcom; — Królowie i Rządy srożyć się musiały, a w srogości swej granice pzechodziły. — Jak Rzym rozlał był na świat potoki przekleństw, zgraje szpiegów domowych i publicznych, a prawdy *Inkwizycją świętą* dochodził, tak Królowie, wyobraźciele ogólności człowieczeństwa po piętnastem stuleciu więzieniami, policją zdzierstwem i wojną dręczyć ludy poczęli. — Ztąd więc nowa walka powstała między jednostkowością a ogólnością. — Jednostkowość nie samopas, lecz w wielkich zespołach pod urokiem narodowego uczucia działała. Już wtedy Rycerstwo i Mnichostwo straciły zupełnie swą wartość, bo pierwsze stało się ohydnyem zbójców rzemiosłem, drugie stekiem tylko rozpustnych próżniaków lub niegodnych rozsiewaczy zabijających godność człowieka mniemań (np. Jezuici). — Różne drobne kraiki dążyły do objęcia wielkich interessów przywiązanych do wielkich ziemi obszarów, ztąd walki były częste, podboje stawały się celem potężnych. — Ztąd więc cechą Królów i Książąt stały się najazdy, rozboje i uciski; na stronie zaś ludów koniecznie opór przeciw ciemiężcom. — Władcy się związywali przeciw wolności ludów, a wybuchy narodowe były odrębne, pojedyncze; — dla tego Królowie i wszyscy Władcy przewagę ogromną wzięli, i w silnych karbach tłumili popęd narodów. — Wszystko co się w kraju działo, imieniem Króla było robione, i dla Króla tylko. — Król lub inny władca był Panem w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, a każdy człowiek poddanym takiego pana. — Walki przestały być pojedynczemi, tłumy uorganizowane nau-

ką i sztuką, szły się dla Króla zabijać, ani sądził nikt wtedy że Król to nie Ojczyzna. Interes zaś Władców nakazywał im pielęgnować nauki, bo przez nie narzędzia siły i wyższości dla siebie wyrabiali. — Łatwo więc widzieć można że w takim stanie rzeczy, dwojakiego gatunku wyrodzić się musiały potrzeby w narodach : *pierwsze* wewnętrzne, *drugie* zewnętrzne — te polityczne, tamte czysto-narodowe. — Jakoż dzieje przedstawiają nam wielkie wypadki : z jednej strony rewolucyą szwajcarską, szwedzką, niderlandzką, angielską, amerykańską, poprzedzane Hanzą i Konfederacyą rzeszypospolitych włoskich, z drugiej zaś strony wojny Karola VIII we Włoszech, wojny Franciszka I i Karola V Cesarza, wojny, trzydziestoletnia i inne wszystkie późniejsze z których utworzyła się polityka dzisiejsza oparta na traktatach : Westfalskim, Utrechtskim, Akwisgrańskim, Wiedeńskim, Oliwskim i. t. d., i. t. d.

Aby czytelnik łatwiej mógł widzieć obraz ten stanu społeczeństwa, dajemy tu następny zarys, który choć niedokładny, wskaże jednak na rzut oka, ciąg i ducha najważniejszych wypadków zaszłych od upadku Państwa Rzymskiego.

Wiek V. UPADEK PAŃSTWA RZYMSKIEGO (r. 476.)

Jednostkowość człowieka.

Utworzenie się feudalności
Uwolnienie gmin
Rycerstwo — Mnichostwo —
Cechy —
Tworzenie się narodowości stałych
Miasta hanzeatyckie —
Jednostkowość wszędzie przemaga.

Ogólność społeczeństwa.

Wzmaganie się potęgi kościoła. —
Karól W. podnosi go silnie —
Wojny krzyżowe kilkowieczne —
Walki papieży z królami i cesarzami —
W miarę jak narodowości się wykształcają i królów potęga wzmagają Władza papieżka upada.

(Wynalazek papieru, druku, prochu,)
(weksłów, poczty, Wzięcie Konstan-) CHWILA PRZE-
Wiek 15. tynopola — Odkrycie Ameryki i dro- SILENIA SPO-
(gi do Indyi Wschodnich — Refor-) LECZEŃSTW.
(macya Lutra. —)

<i>Wojny narodowe.</i>		<i>Wojny polityczne.</i>	
Nieszpory Sycylijskie		Wojny Karola 8 we Włoszech	
Rewolucya Szwajcarska		Wojna 30letnia <i>Trak. Westfalski</i>	
— Szwedzka		— o nast. tr. hiszp. <i>Tr. Utrechtski</i>	
— Niderlandzka		— — pols. <i>Tr. Wiedeński</i>	
— Angielska		— — austr. <i>Tr. Akwisgr.</i>	
— Amerykańska		— 7letnia <i>Tr. Hubertsbw.</i>	
i inne.		i inne.	
		<i>Władza królewska</i> nadzwyczajnej potęgi dochodzi i wszędzie przemaga.	
Wiek 18	{ Rewolucya francuska i polska, } { ztąd wynikły wojny europejskie — } { i większe zbliżenie się narodów. } { Rozbiór zarodnych społeczeństwa } { zadań. — (a) }	{ CHWILA NO- } { WEGO PRZESI- } { LENIA SPOLE- } { CZENSTWA. }	
i 19.			

Zastanawiając się nad takim rozwinięciem wypadków, łatwo jest dostrzec, że przed piętnastym stuleciem *jednostkowość* jest przemagająca, kiedy po piętnastym *Ogólność* góruje. — Kiedy w pierwszym przedziale *jednostkowość* sama największych dokonywa wypadków, w drugim *Ogólność* uosobiona w Królach i Władcach, nadzwyczajnej sięga potęgi. — W pierwszym ogólności wyobrażał Kościół i Papież, lecz jako nieumiejętne i jednostronne narzędzia postępu człowieczeństwa, ustępować muszą zręczniejszym narzędziom, to jest : Królom. — Walka więc jednostkowości z ogólnością wikła się coraz bardziej, bo Rzym chciałby ująć w jedną dłoń jednostki, czy to pojedyncze czy uorganizowane w narody, równie jak Królów samych. — Ci ostatni zaś odpierając papieżką władzę, silną muszą ręką dźwierać jednostki, aby silniej papieżtwu się oprzeć. — W całym więc ciągu czasów po piętnastym stuleciu każdy z narodów, dwóch znalazł nieprzyjaciół, papieżtwo i Królów, a w miarę jak jeden lub drugi umiał zręczniejsz działać, w każdym narodzie znalazł się wpływ przeważający jednego lub drugiego nieprzyjaciela. — Do szczególnych historii należy odmalowanie tych ciekawych obrazów ; my zaś zrobimy tu uwagę, która nacehuje dążność społeczności nowożytniej. — Jużto jednostkowość, jużto Ogólność naprzemiennie miały czas swój przewagi, lecz jak jeden stan, tak drugi stan człowieczeństwa w ciężkie wpadał nadużycia. — Jednakże oba stany są zarodkami budowy człowieczeństwa czynnikami, a zatem

(a) Tablicy tej nie potrzeba uważać za tablicę ścisłą chronologiczną, ale jako obraz, który na oko przedstawia cechy wieków nowożytnych.

oba muszą grać wysoką rolę w ustaleniu społeczności. Wzajemne więc zrównoważenie się tych czynników jest pierwszym głównym do tego wiodącym warunkiem, i aby społeczność w dawne nie wpadała błędy, dzisiejsze czasy do tego właśnie dążą, aby przez dokładne wyrozumienie interesu jednostek i interesu ogólnego osiągnąć cel założony: zrównoważenie rozkładników człowieczeństwa. — Jakoż z pomiędzy zadań, które dzisiaj Społeczność czynnie rozbiera, trzy najbliżej i bezpośrednio dotyczą Człowieczeństwo całe jak i człowieka każdego w szczególności. — *Pierwsze* jest zadanie równości wszystkich i wolności każdego. — *Drugie* zadanie porządku i utrzymywanie społeczności pod władzą nie przeciwiwiącą się niczyjej wolności i równości. — *Trzecie* zadanie narodowości. — Niemasz dzisiaj człowieka myślącego i czującego, któryby na rozwiązaniu ich nie zasadzał dobrobytu, pomyślności, swego nawet szczęścia na ziemi; — dla tego zadania te są najżywotniejsze, najdrażliwsze i najwięcej poruszające czasy teraźniejsze. —

Uważając zaś naturę każdego z tych zadań i ich wzajemny stosunek, widzieć można jak ścisły jest związek między nimi. — Równość i wolność każdego człowieka dotyczy stanu *jednostkowości* jego; porządek i władza ma na celu *ogólność* społeczeństw; *narodowość* zaś dąży do stworzenia i jednego i drugiego w pewnym oznaczonym zakresie ziemi, na której mieszkają ludzie jednakiem czuciem i podrzędnym interesem mający. — Z tego więc łatwo widzieć że zadania te wynikają z zarodkowych praw *Towarzystwości*. — Jednostki składają narody, narody składają Ogólność człowieczeństwa; *naród* więc jako punkt środkowy w tych dwóch biegunach, tworzy *Spojność jednostkowości i ogólności* rodu ludzkiego, tak że w nim dwa te stany przeciwstronne przenikają się wzajemnie i utożsamiać muszą. — Zadość uczynienie więc potrzebom *jednostek*, równie jak zadość uczynienie potrzebom *ogólności* są zadaniem *narodu* niepodległego mającego; a wywalczenie narodowości jest pierwszą potrzebą narodu który stracił tę niepodległość. — I tu leży przyczyna walki w każdym narodzie istnienie polityczne mającym dwóch przeciwnych stronnictw, które pod różnymi nazwami *torysów*, *i wigów*, *progressistów* *i konserwatorów*, *arystokratów* *i demokratów* i t. d. są znane. — Tu leży także przyczyna bojów i walk o niepodległość narodów, toczonych. —

§ IX.

DZIAŁALNOŚĆ SĄSIEDNICH ŚRODKÓW SPOŁECZNYCH
NA POLSKĘ.

Z upadkiem państwa Rzymskiego, znikły starożytne pojęcia społeczne, a na ich miejscu nowe potrzeby, nowe sprowadziły wyobrażenia w ludach; Europa tłuszcza barbarzyńców będąc na całej swój przestrzeni zalana, mieszanina nowych ludów z dawnymi, nowe wzniciła interessa tak materjalne jak moralne.

Pod względem *materjalnym*, każdy z ludów nowo przybyłych szukał na ziemi, którą opanował, właściwego a naturalnego sobie obszaru; lecz że zwykle kilka lub kilkanaście różnych szczepów zajęło jedenże obszar naturalny, wojny wynikłe z żądzy opanowania całego obszaru, ważyły szalę, dopóki ten z ludów który lepiej pojął interes do obszaru przywiązany, nie został zwycięzcą. — Włochy, Hiszpania, Francja, Anglia, Germania, przedstawiają nam obraz takiego rozwijania się materjalnego; lecz nie wszystkie z nich przyszły do tego aby w nich jeden wielki interes obszaru mógł przemódz. — Pod względem bowiem *moralnym* mnóstwo zrodziło się przyczyn opaźniających rozwinięcie życia narodowego. — Starożytne Rzymu pojęcia porządkowości i życia towarzyskiego, ścierały się z nowemi barbarzyńców potrzebami na tle religji Chrześcijańskiej, której zasady wszędzie wsiękać zaczęły. — Rząd feudalny zład wylęgly, później władza kościoła katolickiego z królewską walczącą, sprowadzały często ludy z drogi wykształcenia narodowego przez nadużycie jednych i drugich. Lecz dosyć było kilka narodów wykształconych na tej drodze, aby zasady życia politycznego rozwijać się już mogły. Wzajemne działanie i oddziaływanie ich w obwodzie właściwych im podstaw, byt ich materjalny i moralny utrzymywały. Tym sposobem nowe i nieznane dotąd żywioły życia publicznego na jaw wystąpiły.

Europa połndniowo zachodnia, z samój postaci swego ładu jakieśmy w § VIII pokazali, w stosowniejszych znalazła się okolicznościach. — Hiszpania, Francya, Anglia, państwo Niemieckie, długo się dużaly o pierwszeństwo i z téj ich walki wynikły naprzód zasady równowagi po-

litycznej, następnie zasady wolności tak religijnej jak politycznej. — Wojny włoskie Karola VIII, wojny Karola V cesarza, wojna trzydziestoletnia, wojny Ludwika XIV, rewolucya Angielska i inne wielkie wojny, ustaliły bezpowrotnie w téj części Europy zasady życia politycznego. Od owych czasów w istocie, w życiu jednostkowym człowieka i w ogólném człowieczeństwie całego, nadzwyczajne nastąpiły przemiany.

W części północno wschodniej Europy, zasady te trudniej się wyrabiały. — Polska czterema różnemi narodowościami otoczona była; każda z nich silnie wywierała parcie. — Z lewej strony germanizm pochłonawszy ludy sławiańskie Zakarpacie, nieparł na Polskę od Karpat, bo tam naturalna granica, zdaje się zaporą mu była; lecz działanie jego wywierało się od Odry, gdzie żaden wal silny nie oddzielał go od nas. Od strony północnej, waleczni Szwedzi zajmowali nie tylko naturalny obszar półwyspu Skandynawskiego, lecz większą część brzegów Bałtyku. — Z prawej strony, to jest za Dzwinią i Dnieprem była Moskwa. Ujarmiona przez Tatarów, długo tylko tych ostatnich doznawaliśmy od czasu do czasu napady. — Lecz, kiedy bój Kulikowego pola, na którym litewskie hufce walczyły, zapewnił niepodległość Moskwy, Polska z téj strony nowego znalazła nieprzyjaciela w Moskalu; — lecz wielkość Polski, jój potęga materialna i moralna trzymały długo Moskalów na wodzy. — Ze strony południowej idea islamizmu nachodziła. Z jednej strony od Kaspijskiego morza Tatarzy, z drugiej od ujść Dunaju, Turcy zdążali; lecz Tatary oswobodzeniem Moskwy do milczenia zmuszeni, Turcy jedni mogli od téj strony niepokoić.

Z tych czterech różnych środków społecznych otaczających Polskę i parcie na nią wywierających, dwa, to jest, Germanizm i Islamizm nie były nigdy materialnie dosyć silne względnie do potęgi państwa Polskiego. — *Germanizm* po zniszczeniu Krzyżaków i Mieczowców, o ledwo co niebył wytępiony na obszarze polskim. — Wyparty w ówczas z naszego obszaru, po za obrębem jego w własnym swym środku działając, nieprzyszedł nigdy do jedności narodowej, któraby całą mocą się na nas wywarła; odrębny interes Brandeburski, cząstka oderwana od ogólnego germańskiego interesu, niedaleko Odry usadowiony, parł sam jeden czynniej na Polskę; lecz niemając żadnego żywiołu ni sił narodu samorodnego, bo ani podstawy naturalnej ani jednorodności w duchu mieszkańców, niemógł otwarcie się mierzyć; przyczajony więc tylko jako lis z cicha, z błędów Polski korzystał i zwolna podwaliny państwa

naszego podkopywał. — Jedyne więc chytrą swoją mógł być strasznym dla Polski. — *Islamizm* zaś i tyle niemógł wzbudzać niespokojności. Turcy przedzieleni od nas ludami Sławiańskimi które podbili, mniej silnemi ciosy mogli sięgać Polski, bo straż ludów podbitych a zawsze gotowych do wyswobodzenia się, dawała im zajęcie bezustanne. Z resztą Turcy niepokazywali nigdy dążeń do systematycznego podboju brzegów morza Czarnego, które do Polski często należały. — Była to tylko fala która się gwałtownie rzucała w stronę Polski, pędzona chwilową żądzą podboju jakiego ruchawego naczelnika; uderzenie się o polską potęgę zawsze przewagę téj ostatniej pokazywało. — Raz więc silnie osiedlone państwo Polskie przy morzu Czarnem, nie przestałoby być nigdy tam panować; tém bardziej że interes islamizmu niebył zupełnie interesem ludów tu zamieszkałych.

Nie tak się działo od strony Szwedów i Moskwy. — Działanie ich na Polskę było prawdziwie straszne, bo zawsze silne i na równej stopie z Polską się mierzące. — Szwedzi, wysoko już wyrobili byli w sobie interes czysto narodowy; — przedsiębiorczością charakteru swojego uosabiający silny i czynny Skandynawski żywioł, długo za cel główny swej polityki, mieli objęcie wszystkich brzegów Bałtyckiego morza i utworzenie takiej podstawy narodowej, w środku której morze to, jakby jezioro Skandynawskie się znalazło. — Cel zapewne wielki, i niewiele zostawało do jego uskutecznienia, bo tylko podbój brzegów od strony Polski miał dopełnić od tak dawna ściganych dążeń. Lecz właśnie brzegi te stanowiły całościową (intégrante) część obszaru polskiego. — Ztąd to różność interesów Polski i Szwecyi i jakiegokolwiek bądź mogły być pozorne przyczyny wojen dwóch tych ludów, prawdziwa onych przyczyna leży w tych dwóch różnych dążnościach. — Że zaś dwa te państwa w jednakich już warunkach politycznego bytu się znalazły, każde spotkanie się ich, jako mające rozwiązać dla każdego z nich to zadanie narodowe, straszne i zacięte wojny musiało wywołać. — Co się tyczy Moskwy w paragrafie siódmym, wskazaliśmy jak sama budowa geograficzna lądu europejskiego oznaczyła jej szczególną podstawę na której działalność moskiewskiego ludu miała się rozwijać i jak przez niepojęty wyrok Opatrzności całe parcie które równoważyć może połowę sil Europy, wywierać się musi na Polskę. — Niebezpieczeństwo więc z téj strony jakie bezustannie Polsce groziło było ogromne, i większe daleko, jak od strony Szwedów. — Bo też w istocie, Szwedzi o same tyl-

ko brzegi Bałtyku walczyli, Moskwa zaś nietylko o te brzegi, ale i po cały obszar sięgała. — Czuli to zapewne instynktowo Polacy, bo nieprzyjaźń ku Moskwie od wieków Polak z życiem na świat przynosił. —

W takim tedy stanowisku, Polska krwawe musiała wytrzymać boje z dwoma temi narodami. — Naprzód Polska była przeważającą; Batory zaraz Moskwę silnie wstrząsnął i parcie Moskalów odepchnął. — Za Zygmunta III, Szwedzi, Moskale, Turcy, wszystko to było odparte i Polska pokazała że niebrakło jój sił potrzebnych do utrzymania wielkości narodowej. — Lecz mimo tych świetnych wypadków zewnętrznych, życie wewnętrzne narodu zaczęło się psować. — Jedność interesu narodowego rozpryskać się zaczęła; charakter narodowy nędzniał, wybory królów i konfederacye odstoniły obcy całą naszą słabość wewnętrzną. — Jakoż, odtąd sąsiedzi poznali że każdy w swym interesie łatwe odniesie na Polsce korzyści. — Szwedzi najdzielniejsi i w najlepszych warunkach bytu narodowego zostający pochwycili nowe nadzieje dokonania swych ulubionych celów, tem bardziej że przewagi dawniej Polaków na północy zapomnieć nie mogli. — Wszystkie więc swe siły na Polskę wywarli i niedziw że ta, wewnątrz nadpsuta nie miała już siły oprzeć się napieraniu Szwecyi. — Świat cały widział wtedy z oczęwistością, całą niemoc Polski; najazdy więc kraju naszego jedne po drugich następowały. — Germanizm zaraz przez interes Brandeburski głowę podnosić zaczął, chociaż tylko skrycie, zawsze przeciw Polsce działał, a ta nieumiała się nawet poznać, że nowy, cichy nieprzyjaciel kosztem jój rośnie. — Moskwa już po brzegi Czarnego i Bałtyckiego morza się kwapiąc, cieszyła się tak z wewnętrznych niezgod Polaków, jak ze słabości Polski, i czekała tylko sposobnej okoliczności. — Turcy otwarcie wystąpili i brzegi Czarnego morza z łatwością objęli, chociaż Sobieski był od tej strony Zbawicielem Polski; lecz bohater ten, jak go nazywają, wyciężony cały przeciwko Turcyi, nie pojmuąc zkąd największe grozi niebezpieczeństwo, ustąpił Moskwie ogromnych naszych krain, przez co całą granicę naturalną obszaru naszego z téj strony wypuścił. — Tak państwo polskie z posad było wrzuszone. — Od téj chwili Piotr u Moskalów Wielkim nazwany, wzrokiem ostrowidza dostrzegł całą doniosłość obszaru rossyjskiego i natychmiast granic naturalnych jego dosięgnąć, wszystkie siły z niego wyciągnąć i w naród któremu jak tyran panował, krwawą swą duszę przenieść postanowił, aby go na swój obraz przetworzyć. — Wtedy całym ogromem własnej woli i sił

państwa, na wszystkie otaczające go narody się rzucił ; lecz stojąc już jedną stopą na polskim obszarze, zwrócił się szczególnie ku Polsce, bo tam znalazł kierunek naturalny parcia interesu moskiewskiego. — Skutkiem tego straszliwego działania, Szwecya i Turcya jednym prawie zamachem poniżone zostały przez Rossyą ; ulubiony Szwecyi zamiar prysnął, zjadłość Turków wstrzymana. — Wtedy już Piotr, usiłowania swe dotyczące Polski następcom przekazał ; zniszczenie Polski otwierając wstęp Rossyi do krain reszty Europy, stało się celem tego państwa, bo z skutecznieniem tego celu całej Europie grozić mogło. —

Jak widzimy więc z tego szybkiego rzutu oka na dzieje narodów składających część północno-wschodnią Europy, z osłabieniem Polski równowaga polityczna nadwreżyć się musiała. — Szwecya i Turcya same osłabione wytchnięcia u siebie szukały ; Polska najsilniej dotknięta zewnętrznymi ciosy, wewnętrzną gorączką jeszcze trawiona była. — Przemagający Moskwiizm stał się także przyczyną wzrostu germanizmu, tak że przy osłabieniu Szwecyi, myśl opanowania brzegów polskich Bałtyku przeniosła się w części do Pruss. — Ztąd więc los Polski wycieńczonej na łasce tych dwóch państw polegać musiał, bo już wtedy Szwecya umilkła, a Turcya w bycie swym również była zagrożoną. — Lecz mimo wycięczenia i wewnętrznej choroby, które zdawały się zbliżać ostatnią chwilę skonu polskiego państwa, owa siła żywotna która niedopuszcza śmierci w jestestwach przy zepsuciu nawet ich części niektórych, nagle się wzmacniać zaczęła, i upadek Polski niedokonał się tak łatwo. — Jako olbrzym z choroby letargicznej chcący powstać, osłabiony na ciele, uledek musi tylko gwałtowi który na nim silniejsi wyrządzają, tak Polska po krwawych dopiero walkach i gwałtownych drganiach które całą jej społeczność wzruszyły, gwałtowi uległa. — Lecz rzecz dziwna, kiedy w tych ostatnich chwilach Polak do walki występował, Rossyą tylko z bronią w ręku spotykał ; germanizm równie nieprzyjazny Polsce zawsze piękne słowa przyjaźni i pociechy przynosił. — Kiedy z Moskalem Polak wiekowe wiódł wojny, Niemiec od wieków na polu bitwy z Polską się niemierzący, chytrą i podejściem zawsze działał. — Uwaga ta mimowolnie się tu nasuwająca, odcienia dobrze charakter rasy germańskiej a przynajmniej jej gałęzi jednej i rasy słowiańskiej. — Upadek i zagłada Polski była celem życzeń tak Rossyi jak germańskich mocarstw ; lecz tu znowu dwa te różne in-

teressa spotkawszy się z sobą każdy największą korzyść z zagłady Polski chciał wyciągnąć. — Przebiegły germanizm poznawszy system zabiorczy Rosyji która po całą przestrzeń obszaru naszego sięgać co chwila mogła, i lękając się żeby zabor polski bez jego udziału się dokonał, pierwszy myśl podziału Polski podał. — Lecz że obaj lękali się nowego odrodzenia Polski, które już szybko postępowało, postanowiono więc przyspieszyć wypadek. — Rosyja przez to stała się tą razą silną wykonawczynią myśli germańskiej, prędzej niż może sama żądała, bo niemożąc zostawić Austrii i Prusom dokonania podziału, największą część sobie przyswoiła, zostawiając na później zagarnięcie części po które Austria i Prussy tak spieszenie się pokwapily. — Tymto sposobem wyrobiła się myśl podziału i zagłady zupełnej Polski. —

Myśl ta piekielna dogadzała w owych czasach wymagalnościom władzy królewskiej która sama górowała na widnokregu społecznym Europy. — Władza ta dzierżąca w swych rękach interesa ogólne, kiedy już Rzym stał się dla niej bezsilnym przeciwnikiem, doszedłszy najwyższej potęgi w swych własnych narodów łonie, sięgała na około po obce dzierżawy. Uważając kraje i ludy jako własności prywatne królów, mniemano że potęga i bogactwo tych ostatnich powiększają się z rozszerzeniem przestworu materialnego ich panowania. — Ztąd się wyrodziła przewaga potężniejszych królów i zagrożenie przez nich całej Europy. — Dzieje zapisały jak dwór austriacko-hiszpański, wersalski, berliński, strachem napełniali mniejszych mocarzy. — Kiedy więc z jednej strony polityka stała się szrankiem chytryści i podstępny tworząc jako ostatni wyraz takiego stanu, *system zaokrąglenia* posiadłości, słabsi kojarzyli się tworząc odwrotny *system równowagi mocarstw*.

Wreszcie kiedy wielkie rewolucye Anglii i Ameryki pchnęły w nowy zawód człowieczeństwo i rozbudziły uciśnione narody, Królowie własnym wiedzeni interessem podtrzymując dawny stan rzeczy, gdzie tylko mogli dosięgnąć swą zakrwawioną ręką, wszędzie starali się stłumić ogień wolności, bo poznawać zaczęli że niewiele potrzeba do ogólnego pożaru.

W takim więc położeniu rzeczy europejskich, dając wzgląd na to jeszcze jak budowa geograficzna północno-wschodniej części Europy (§ VIII), przyspasabiła parcie interessów owych, łatwo jest widzieć że Rosyja, Prussy, i Austria całemi siłami zwróciły się na Polskę. — Jakoż, *naprzód* polityka ich łatwo tam mogła odnosić zwycięstwa bo

żadnego nie odbierała odporu, tem bardziej że obsaczony przez nich Naród polski, mało mógł inne odległe narody nietylko swym interessem poruszać, ale odpychać nawet potwarze jakie z namysłu nań miotano. — System więc zaokrąglenia w całej mocy mógł się dokończyć. — *Powtóre*, zamilowanie wolności, której święty ogień wulkanem z piersi Narodu polskiego buchał, stawało się strasznem dla Królów, szczególnie gdyby wolność ta oparła się na właściwych zasadach wymagalności społeczeństwa. — Osłabienie więc Polski nęciło i pobudzało do grabieży, widmo zaś wolności chociaż w postaci bezecnej wszetecznicy, przerażało. — Z jakiegokolwiek więc strony uważając sprawę Polski, polityka ówczesna widziała się w potrzebie koniec jęj położyć.

§. X

ODDZIAŁYWANIE POLSKIEGO ŻYWIÓLU

NA PARCIE ZEWNĘTRZNE.

W czasach wiekości swojej świetny przedstawiała widok Polska. — Od Morza do Morza narodowe czyste technienie napelniało mieszkańców a patrząc na kształt rządu powiedziałbyś że jakby w wirze jakim miliony jednostek obracały się około środkowego punktu ciężkości, który zajmował Król, jako treść jako wyobraziciel ogólnego interesu. — *Srodkopędną* siłą wszystkie owe jednostki zmierzając ku środkowi w jednorodną i gęstą układały się rozległą, która coraz a coraz rosła w przestworzu bo obcy czarownym urokiem narodowego żywiołu nęceni w kłęby tego wiru porywani byli. — Samodzielność myśli polskiej rosnąc w wytyżeniu wzniecała ów ruch dncha jednostek, i dopóki te niewyszły z korbów oznaczonych zarodkami pierwiastkami żywiołów narodowych (§. IV.) dopóty duch Narodu potokami się rozlewał w przestworzach północnej Europy. Lecz dziwny ten wir, jaki społeczność polska przedstawiała, porwany był w wir większego wymiaru bo w wir życia człowieczeństwa całego. — Życie zaś to jest podobne do morza, którego wzdęte fale rozhukaną burzą, wałą się balwanami jedne po drugich to rosnąc to upadając. — Narodowości wszelkie w Oceanie życia społecznego tym falom Oceanu wód odpowiadają. — Najszczytniejsze tam interesa człowieczeństwa całego, podniecane nadziemską po-

tęga, są przyczyną bezustannego rozkołysania się falowych i ich wzburzenia. — Dążność do równowagi wszystkich żywiołów społecznych jest tam główną sprężyną. — Jużemy powiedzieli (§. VIII.) że jednokowość i ogólność czyli wyraźniej mówiąc interest człowieka pojedynczego i interest człowieczeństwa całego w ciąglem parciu się zostają i wzajem się przeciw-ważą. — Interest ogólny człowieczeństwa w dwóch wielkich okazał się objawach, we Władzy papieżkiej i we Władzy Królów. — Pierwsza wypływa ze-zródła wiekuistości człowieczej i zwierciedli w życiu naszym nieskończoność i świętość ducha naszego, druga wynika z bytu materialnego a przeto doczesnego naszej istności i odbija w nas piętno ziemskości, światowości. — Jak zaś dusza z ciałem w spójni istnieć muszą, tak Władza duchowna z Władzą świecką w łączni działalność wywiczać powinny; dla tego też to każdy prócz obłąkańca chyba, uchylać głowę przed ich majestatem powinien! — Taki jest wynik życia społecznego w samoistnym (absolu) i bczwarunkowym bycie Towarzystw. — Lecz byt taki dalekim jeszcze jest od nas; *łączność i wzajemny stosunek* Władzy duchownej ze świecką jeszcze nie są zupełnie oznaczone a mniej jeszcze urzeczywistnione. — Władza duchowna oddzielną szła i idzie drogą od świeckiej a jednostki porywane jednostronną żarliwością jednej lub drugiej, w potokach fanatyzmu lub bezbożności się unoszą. — Dzisiaj nawet trzeba odwagi pewnej aby dotknąć tych świętych zadań, a jednak społeczność musi je rozwiązać i ustalić na ziemi!

Władza duchowna i świecka, nieoznaczywszy dokładnie granic wpływu swego na narody i działalności wzajemnej, różnodążnością celów i zaślepieniem kierowników przeznaczeń człowieczeństwa, stawały narody w niekorzystnych najczęściej stanowiskach. — Wielkie i główne cele rodu ludzkiego stawały się podrzędnymi celami, a te ostatnie podnoszono wysoko. Takie zapomnienie się dzierżycieli losów człowieka na ziemi, smutny gotowały koniec dla wielu potężnych nawet narodów. Jakoż Polska zobaczymy jasnym jest tego dowodem. Kiedy samodzielność żywiołu narodowego wprawiała w wir potężny wszystkie jednostki, które ku spólnemu ciążyły środkowi, zewnętrzny wpływ władzy papieżkiej i władzy króleskiej nowym pędem porywając każdą jednostkę, rozerwał równowagę wszystkich *sił żywych* narodu, i wtedy wszystkie jednostki jakby *odśrodkową* (centrifuge) siłą pędzone rozleciały się w przestworza, a cały świat polskiego żywiołu przysnął pod

parciem sił zewnętrznych. — Rzymowi winniśmy rozkład pierwiastków wewnętrznego życia narodu; królom dawnej daty winniśmy ostatnie smiertelne ciosy zewnętrzne. — Wyjaśniamy się:

Widzieliśmy w S. VIII. jak ludy po wykształceniu swych narodowość znalazły się w obec Władzy Rzymu i Władzy królewskiej i jak pod ich wpływem wspólnym walka jednostkowości z ogólnością w każdym narodzie się wikała. — Nie możemy tu wchodzić w szczegółowe opisanie; tyle tylko powiemy że na żaden naród tak silnego i tak szkodliwego parcia obie te władze a każda w stanie swego nadużycia niedokonały jak na Polsce. — Samodzielność narodu, owa siła żywotna, wszelkiej szlachetnej istności, zniejąca, zmartwiała przez nie została, tak że oddziaływanie stało się niepodobnym prawie, a jednak zobaczymy, że kiedy Polskę żywcem do grobu tłoczono, ta szczytnym usiłowaniem przekazała swym Synom wzniosłe powinności. — Aby lepiej wyjaśnić nieco myśli nasze, rzućmy naprzód okiem na Europę jaką była przed kilku wiekami. —

Z jednej strony ładu Europejskiego Francya zajmuje dziwnie potężne położenie— drugą stronę tegoż ładu w owych czasach zajmowała Polska. Francya z dwóch stron morzami oblana, z dwóch drugich siłami odznaczona granicami lądowymi, dotyka wszędzie narody wielkie, czynne, żywotności pełne, a przeto co chwila mierzyć się z nią gotowe, chociaż mniej szczęśliwe w geograficznem położeniu. — Interes więc narodowy Francji silnie się zawsze wytyczać musiał, aby być na wysokości wypadków ciągle jój grożących. — Jakoż tam się wcześniej potężne utworzyło państwo, którego wpływ stanowczym był zawsze we wszystkich narodów obradach. — Polska z przeciwnej strony Europy znalazła się jeśli nie tak w szczęśliwym stanowisku geograficznem, to przynajmniej w korzystnym na owe czasy położeniu, bo podstawa działalności cywilizacji owych czasów z granicami Polski się kończyła, a o Moskwie za ledwo kto w ówczas słyszał, i potęga przyszłej Rosji jeszcze w zarodku nie była. Rosła więc spokojnie Polska, o dwa morza oparta, z dwóch drugich stron nie tłoczyły się jeszcze gwałtownie przeciwne jój interesa. — Dwa Państwa tedy, Francya i Polska szybko na stopniu potęgi stanęły, i chociaż mocno od siebie odległe jednakże zarówno stały się ważne w polityce, pierwsze w Południowo-Zachodniej Europie, drugie w Północno-Wschodniej,

Z zachwianiem się władzy papieżkiej po piętuastém stuleciu, Rzym

jednak usiłowań nie szczędził. — Francya nie wahała się rzucić szczerze i otwarcie w ręce Królów własnych i odepchnąć obcą Rzymu władzę; Polska zaś w dobroduszości swojej nie spostrzegła się że podszepty Rzymu są zabójcze; że własny lepszy jak obcy, i bez oporu w objęcia papieżkie się poddała. — Z tąd w pierwszej Król silnie ścisnął naród w swęj dłoni, kiedy w Polsce Król stracił wszelką siłę i powagę nawet. Z tąd kiedy we Francji Król stał się środkiem siły narodowej, stał się bożyszczem narodu, w Polsce, siła narodowa rozstrzebiła się w miliony jednostek, bo bożyszcze ich Papież nie mając interesu widzieć Króla potężnego, któryby jego woli się opierał, utrzymywał nas w stanie niewoli moralnej i umysłowej, która wszelką samodzielność narodu tłumila, tak jak to się we Włoszech i Hiszpanii działo. Koniecznym więc porządkiem rzeczy, rozwinięcie ducha i potęgi narodu we Francji i Polsce dwiema przeciwnemi pójść musiały drogami. — We Francji rozum i siła się rozwijały, bo potęgą i świetnością Króla, tego wymagały, w Polsce ciemnota i bezsilność się rodziły, bo papieżstwo starego ducha uprawiało. Aby widocznie to pokazać, dosyć jest przesunąć tylko przed oczy obrazy najświetniejszych czasów w tych państwach. — Weź miemy chwile niezbyt od siebie odległe, bo prawie jednoczesne, i porównamy.

Nie masz Polaka, którego by umysł nie zatrzymał się nad czasami panowania Zygmunta III. Jest to czas najpoetyczniejszy dziejów naszych. — Na ogromnej przestrzeni ogromna potęga ducha polskiego się rozlała; jedne po drugich występują coraz równie zadziwiające wypadki na scenę. Tam państwa się walą pod ciosami oręża polaków, tam korony zyskujemy, owdzie mocarzy udzielnych więzimy, tam stolice zdobywamy, a wśród ciągłego szczęku oręża widzimy nowych aktorów, których geniusz z męstwem w zawody idą. — Co za odgłos wojenny, co za świetność wypadków! Z jednego końca kraju na drugi przesuwają się rycerze i nowym awanturnictwem nowy odbłask imieniowi Polski wszędzie dają. Jedni na Moskwę ciągną, drudzy Szwedów biją, ci Wołochów skromią, a tamci Turków i Tatarów gonią — powiedziałbyś prawdziwie, że to rycerze błędni, walecznicy średniego wieku, szukający na umyślnie srogich bojów! I w istocie! w tych wszystkich świetnych czynach nie masz jedności, nie masz związku, nie masz ciągu, nie ma celu narodowego. — Wszyscy się uchylają przed ciężarem i odpowiedzialnością wypadków, butne magnaty tylko radują się z ciągłych powodzeń, — Król jest tam niczém — on nigdy na scenę nie wy-

stępuje — nie on płaci wojsko — nie on podlega wypadki, wszystko się to dzieje zapalem świętnych jednostek. — Z drugiej strony podszepty Rzymu i księży na dworze, szpiegostwo jezuitów w życiu domowem, oświecenie narodu i uczucie religii pod kierunkiem przewielebnych ojców, w ciemnotę i fanatyzm zamienione, Król sam alchemią zajęty, czołem Rzymowi bije, i wznieca prześladowania różnowierców. Czyż to nie obraz czasów przed piętnastem stóleciem Zachodniej Europy? — Zakres tylko działalności ducha średniowiecznego zmniejszony.

We Francji zaś weźmy panowanie Ludwika XIV — jest to także panowanie poetyczne; lecz poezya innego rodzaju. — Potęga ducha francuzkiego rozlewa się na okolo — uświetnienie na wszystkich drogach, potęga materyalna, wykształcenie umysłowe, wszystko to jest w narodzie. — Lecz tym narodem jest Król, on wszystko w swem ręku dzierży, on jest panem, przed którym wszystko drży i ukłeka, a potężne głowy Francji nie wahają się mu wmawiać, że Król jest Bogiem na ziemi. — Rzym tam nie ma żadnej władzy, jego działania nie wpływają na losy narodu, bo kościół gallikański wręcz Rzymowi odmawia podpory i potęgę Króla podnosi. — W takiego to Króla ręku losy Francji są złożone. On sam wszystkiem zawiaduje, za jego samego skinieniem drżą obce korony, on sam zdobywa miasta i krainy, on sam uświetnia oręż francuzki — bez jego woli nikt nie ciągnie na boje, tam nie możni, ale Król utrzymuje wojsko i płaci, tam wszystko jest narzędziem Króla — On sam się uczonemi i naukami otacza, a świetność dworu jego przyćmiła wszystkie dotąd znane świetności. Dziwy wszystkie jego panowania jemu tylko naród winien. Francya przez niego żyła, a francuzi dla niego umierali. (1)

Zdaje się że dwa te obrazy malują dostatecznie różnicę stanu dwóch narodów,

Łatwo więc teraz widzieć, że dążności ducha narodowego na takie skierowane drogi, nigdy z nich nie zbaczając przyjąć musiały do ostateczności; ztąd też wkrótce nadużycia powstały w obu narodach lecz z dwóch przeciwnych źródeł wychodzące — każdy zna smutne dzieje następnych czasów. — We Francji musiała się wyrodzić tyrania Króla, w Polsce zaś anarchia; a ciemnota stała się koniecznem następstwem.

(1) Lecz każdy tu rozumie, że taki stan Francji trwał dopóki jezuiti, *ad magnam Dei gloriam*, jak się wyrażają, nie opanowali wiekiem złożonego Króla.

W Polsce ostatni polysk dzielności błędnego a bezinteresownego rycerza, jest oswobodzenie Wiednia przez Sobieskiego dokonane. — Odtąd nauka przewielebnych ojców przyprawiła Polaków o zupełną ślepotę i szalenstwo. — We Francji władza Króla najwyższych okropności domierzała, Bastylia stała się straszniejszą jak niegdyś inkwizycya święta. — Oba zaś narody przodkujące dawniej Europie, w początku XVIII wieku stały się jaskiniami ciemnoty, pełnemi sów i nietoperzy, a piękne ich ziemie zamieniły się w łoża Łazarzy trawionych we wnętrzu chorobą śmiertelną. — We Francji *Ogólność* pochłonęła *jednostkowość* człowieczą, w Polsce na odwrót *jednostki* jakby miliony robaków toczyły drzewo społeczne. Taki był skutek dla Polski panowania Rzymu nad sumieniem jęj synów. — Pomijamy tu wszystkie okropności prześladowań jakich Jezuitwo na spokojnych i bezbronych kalwinach, lutrach i na schyzmatykach kozakach się dopuszczało; dla nas tu jest dosyć powiedzieć, że Polska usunięta była z koła obrad narodów, bo w niemocy swęj żadnego głosu dać nie mogła, i że jęj upadek moralny dokonany był w całej mocy tego wyrazu. — Lecz wtedy Rzym sam był zupełnie poniżony przez władzę świecką królów, z kolei też jęj działanie materyalne wywierać się na Polskę osłabioną poczęło. Pod tym względem smutniejszą jeszcze lecz zarazem świetną napotykamy kartę. Idźmy za wypadkami jakie Francya i Polska przedstawia, a zobaczymy jak dwa te narody na jednej się spotkały drodze. Same nadużycia stały się źródłem nowych potrzeb, nowych wymagalności. Przeobrażenie społeczności narodowęj było dla obu narodów lekarstwem; rewolucya więc stała się koniecznością—jednocześnie prawie oba narody przygotowywały się do wejścia na tę nową drogę. — We Francji Encyklopedyści, Rousseau, Voltaire i inni rozbudzili duch umysłowy. — W Polsce Konarski, Załuscy, Chreptowicz już się wzięli do dzieła: — a w miarę jak promienie światła przenikały w naród ociemniony, życie polityczne drgać poczęło, i na tęg drodze rodzina Książąt Czartoryskich za wstąpieniem na tron Stanisława Augusta dała początkowanie. Odtąd Polska w wirze zawikłanych interesów z przeciwnościami wszelkiego rodzaju w zapasy iść musi.

Rewolucya polska była długa i krwawa, chociaż w ogólności umiarkowanie było głównym jęj charakterem. — Cały czas panowania Stanisława Augusta jest rozwijaniem się onęj, bo od konfederacyi Książąt Czartoryskich do Konstytucyi 3^o Maja i wojny Kościuszkowskięj, jedna

ciągle myśl kierowała czynnościami narodu. Długi dość ten okres nie jest to anarchia bez dążności i celu; ani wolno sądzić żeby wypadki tego czasu były tylko skutkiem niesforności indywiduów stanowiących Naród polski; tak tylko uważają nieświadomi rzeczy, lub nieprzyjaciele nasi. Owszem jest to jedna ze scen ważnych i pięknych narodu polskiego. W niej wszystkie żywioły państwa wzruszone ścieraniem się wzajemnym, dążyły do zjednorodnienia wszystkich sił narodowych i do ustalenia potęgi państwa naszego. — W ciągu trzydziestu lat ciągłych wstrząśnień, przyszedł wreszcie naród do poznania swych wad i do ich naprawienia. — Wydziwić się dosyć niemożna jakiej dzielności dał dowody, kiedy w tym przeciągu czasu z najgłębszej anarchii i z nikczemnego spodlenia, wznosił się do wysokości organizacyi wewnętrznej państwa, i przekształcenia towarzyskiego jakie Konstytucya 3^o Maja przedstawia. — Dla tego to uważać należy wszystkie wypadki panowania Stanisława Augusta, jako jedną i nierozzerwaną stanowiącą całość, Rewolucyą polską.

Podobnież rewolucya francuzka, równie jak polska, jedenże cel w gruncie miała, bo w przemijającej krwawej anarchii przez starcie się wszystkich żywiołów państwa francuzkiego, sprowadziła ostateczne zlanie różnorodnych przedtém sił narodowych i ustalenia potęgi francuzkiej pierwszą była przyczyną.

W szczególniejsze wchodząc obejrzenie tych dwóch wielkich wypadków nowoczesnych dziejów, widzieć można że dwie te rewolucye, siostry w dwóch różnych punktach Europy zrodzone, za pierwszy powód nieład i znikczemnienie wewnętrzne miały. — We Francyi nieład i ucisk monarchów własnych, w Polsce anarchia wewnętrzna i ucisk obcych mocarstw przyspieszyły wypadki. — We Francyi interes ogólny narodu skrzywiony pochłaniał interessa jednostkowe mieszkańców; w Polsce przeciwnie, interessa jednostkowe Szlachty, przygłuszały interes ogólny narodu. — Więc we Francyi ze zbytniej tyranii władzy do wolności porządkowej jednostek, w Polsce z wolności anarchicznej jednostek do wolności ogólnej porządkowej dążono. — Tak więc w Polsce jak we Francyi z dwóch przeciwnych wychodząc stanowisk, do jednego dążono celu, bo do równowagi ogólnych interesów państwa z jednostkowemi interessami mieszkańców. — Przeciwność ta stanowisk z których wychodzono, przeciwne sposoby wskazała do dopięcia jednegoż celu, *równości* wszystkich. — We Francyi Szlachtę

i Rządzących znizono, bo aktorami rewolucyi były klasy niższe społeczeństwa; w Polsce mieszczań i chłopów podniesiono, bo aktorami rewolucyi była klasa wyższa i rządząca społeczeństwa. — Lecz różnica ta jest tylko w formach zewnętrznych, cel jeden, *Równość*, był wszędzie na widoku; bo też w istocie czy chłopów wszystkich uszlachcić, czy szlachtę schłopić, że tak powiem, jeżeli ucisk równie jak przywileje nikną, społeczeństwo w każdym przypadku na równości się opiera. — Albowiem prawa jakieby nowa przekształcona społeczność utworzyła, niebyłyby ani dla szlachty ani dla chłopów szczególnie robione, lecz dla członków równych sobie, społeczność tę stanowiących. — Tak tam gdzie stan szlachecki zniesiony, jak tam gdzie wszyscy stają się szlachtą, przywilej wszelki przestaje mieć miejsce.

W rozwinięciu wypadków przez te rewolucye sprowadzonych, dwa konieczne stronnictwa utworzyć się musiały, stronnictwo broniące dawnego rzeczy porządku, i stronnictwo postępu idące w duchu nowych potrzeb. We Francyi, rojaliści i republikanie, w Polsce obrońcy złotej wolności i przywilejów dawnej szlachty z jednej strony, a z drugiej reformiści. — We Francyi, król na czele starych stanął wyobrażeń, pierwsze zaś głowy myślące jako reprezentanci narodu, uosobiły w sobie nowe wyobrażenia. — W Polsce, król z patriotami był często przygotowywaczem nowego przerodzenia się narodu. — Kiedy we Francyi król miał wszystkich królów za sprzymierzeńców, w Polsce król nie miał żadnego mocarza za sobą.

Ku Francji nienawiści wiekowe wzbudziły największego nieprzyjaciela Anglja; ku Polsce też same przyczyny ściągnęły gniew okropny Rossji. Tak Anglja jak Rossja z geograficznego ich położenia silnie działać mogły na swych nieprzyjaciół. Mocarze niemieccy rozdzieleni byli, bo swe siły rozdzielać musieli na Francją i na Polskę. — Anglja tworzyła ligi przeciw Francji, Rossja przeci w Polsce.

Sprzecznosc sposobów, któremi w obu narodach działano w rewolucji, wpłynęła na różny stan wyteżenia sił narodowych. — We Francji z całą energją, nawet krwawą zajadłością rzucono się na wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyjaciół. — W Polsce łagodność aż do słabości posunięto w chwilach nawet stanowczych. — Z tąd więc wynikło że we Francji w zapale prześcignięto chwilowo cel żądany, kiedy w Polsce nie dobieżono do niego zupełnie.

Ludwik XVI równie jak Stanisław August, słabego obaj charakteru

ludzie, w różnych stojąc stanowiskach, z równem nieszczęściem zakończyli. Lecz Ludwik XVI więcej jeżeli nie energii, to godności w charakterze pokazał; krwią przyplacił błędy przodków i swego stronnictwa. — Stanisław August tchórzliwego ducha człowiek, nie umiał dokonać tego czemu sam często przodkował. W chwilach stanowczych brakło mu serca, a to do tego stopnia że wzgardliwą tylko litość przywiązał do swej pamięci. Jeżeli sami Polacy słusznie nie chcieli naśladować Francji w wymierzaniu krwawej sprawiedliwości na osobie naczelnika narodu, Rossja sama przyjęła na siebie ten ciężki obowiązek. Pozwoliła ona umrzeć Poniatowskiemu własną śmiercią, lecz jako służalcowi u stóp tronu swej carycy. — O ile los Ludwika XVI i śmierć jego wzniesła spólcucie, o tyle życie i śmierć Stanisława Augusta pogardy każdego człowieka a przekleństw Polaka są godne.

Revolucja francuska tryumfować musiała nad nieprzyjaciół, bo Francja oddawua już w granicach naturalnego obszaru oparła swe wewnętrzne życie, i siłami które z niego wyciągnęła, cudów dokazać i przyprowadzić w życie mogła u siebie nowe wyobrażenia o które krew przelewała. — Polska tymczasem, mimo całej wielkości zasad konstytucyj 3^o Maja, nie mogła ich utrzymać, bo straciwszy granice obszaru na którym tyle świetności dwoma wiekami wprzód okazała, zmarnowawszy żywioły sił materyalnych jakie obszar ten przedstawia, rozstrzelwszy oddawna siły jednostkowe mieszkańców z uszczerbkiem ogólnych potrzeb Narodu i straciwszy wreszcie środek około którego te siły jednostek kupićby się mogły, nie była w stanie silnego nigdy stawić oporu sprzysiężonym na jój zgubę nieprzyjaciółom. A tak Polska wewnętrznego przekształcenia Narodu dopiąwszy po części, lecz zewnętrznych nieprzyjaciół zgromić nie mogąc, padła pod parciem sąsiadów.

Powodzenie jednej rewolucyj, stłumienie drugiej, nadało różną postać następstwom w dwóch tych Krajach. — Francya po licznych i świetnych walkach przyszła do nowej potęgi opartej na wolności; większa część południowo zachodniej Europy, powodzeniem Francyj winna swój dobry byt i swą wolność. Tymczasem w północno wschodniej części Europy, Polska mimo krwawych bojów, wykreślona została z karty Europy, obszar jej rozdzielono na części a lud rozpędzono. — Cała ta część Europy w jednym co Polska znajduje się stanie.

Tymto sposobem dokonały się wielkie wypadki i zmiany w interesach ogólnych nietylko Polityki europejskiej ale i stanu społecznego lu-

dów. — Parcie Rossyi na resztę Europy z całą mocą wywierac się dziś może, bo Polska która stała oporem temu parciu istnienie polityczne straciła. — Jakoż, większa część ludów Europy zachodnio południowej uległa skutkom tego parcia; Prussy i Austria związane z Rossyą dokonaniem podziału Polski, utrzymywać muszą jej system. — Ludy więc liczne, części zachodniej Europy nad którymi one panują, systemem dawnym królów są zagrożone.

Wypadek jednak ten, jak widzimy, nie dokonał się bez oddziaływania żywiołu polskiego. Oddziaływanie to nietylko było czysto narodowe, ale społeczne. Długą walką, nad przepaścią stojąc naród, i w *samodzielności* tylko swojej punkt oparcia znajdując, przychodzi do zupełnego przekształcenia się, i to jest wieczno-trwała sławą Polski. Pojął wtedy naród nasz w jaki sposób to przekształcenie dokonać się mogło, przeczuł i wyrozumował, że biorąc jedynie za zasadę spojenie jednostkowości z ogólnością tak aby oba te stany wzajem się pomagały, do szczęścia narodowego przyjść może i tu jest myśl głęboka, wielka i okazująca ogromną doniosłość samodzielności polskiego umysłu. — Nic ważniejszego pod tym względem i Francya, ów pierwowzór wszystkich zapaleńców rewolucyjnych, nie dokonała. Wielka jej rewolucya tegoż samego dopięła tylko z innego stanowiska, jakoż władza tam przemagając, ogólny interes wyteżył się w interesie Króla, a jednostki straciły swą wagę. — Z tąd więc rewolucya francuzka podniosła jednostki a osłabiła przemoc króleską. Każdy więc, jak widzimy, z dwóch narodów, wychodząc z właściwego stanowiska, do jednej doszedł zasady, według której *prawa i obowiązki jednostek zrównoważone być mają z prawami i obowiązkami wyobraziciela interesu ogólnego w narodzie, to jest: Króla*. Taki to jest główny charakter dwóch wielkich wypadków w dziejach nowożytnych, i właśnie ten charakter wykazuje jak samodzielna myśl polska szła w kierunku dążności ogólnej społeczeństw nowożytnych.

W konstytucyi 3^o Maja nie tylko należy widzieć narzędzie ocalenia kraju, ale zamiar dopełnienia dążności i wymagalności czasu. — Nikt w niej nie może zapewne widzieć doskonałego dzieła w szczegółach, lecz trzeba uważać ją jako ogólny wypadek samodzielności twórczej narodu. Tak tylko zapatrując się na nią, każdy przyzna że naród nasz Opatrzności ręką prowadzony być musiał, aby odgadł z taką dokładnością Wymagalności i potrzeby czasu. — Przed 15 stuleciem je-

dnostkowość przemagała, po 15 zaś *ogólność*; lecz że oba stany są zarodnemi budowy człowieczeństwa czynnikami, oba zatem muszą grać równie ważną rolę w ustaleniu społeczności, i to właśnie zadanie jeżeli nie rozwiązały zupełnie to jasno założyły Konstytucya 3^o Maja i wielka Rewolucya Francyi. —

Konstytucya 3^o Maja miała na celu utrwalenie i ocalenie narodu polskiego, a zatem zadanie narodowości naszej było tam jednym z celów; zadanie równości wszystkich i wolności każdego było drugim z celów, zadanie zaś porządku i władzy było trzecim celem głównym. — Zatem widzimy że ojcowie nasi dali pierwsi początkowanie wielkim zadaniom społecznym i koło ich rozwiązania czynnie się krzątali. — Jeżeli ich nie rozwiązali, lub źle się do nich wzięli to nie wina zadania które obrażali, to nie wina ich usiłowań. Największą zawsze ich zasługą będzie, iż poznali że nie Rzym, nie Paryż, nie Berlin, nie Petersburg są słońcami co naród polski oświecać mają. — Słońce Polski jest w sercach Polaków; — tamto Bóg tchnął życie Polski, tam więc tylko święty ogień dla niej tleje, tam uroczę błyszczą dla nas światło! —



PRZYPISEK DO Ś. II.

OBSZAR POLSKI.

Powiedzieliśmy że przestrzeń Obszaru polskiego w granicach jakiegoś mu oznaczyli w piśmie naszym, co do kształtu swój zewnętrznej powierzchni (relief) stanowi powierzchnią płaską o dwóch polach, które po linii złączenia się ich z sobą tworzą krawędź wyskakującą w środku swój długości u błot pińskich wklęłą nieco. — W tym przypisku zastanowić się postanowiłem nad przyczynami które taki kształt nadać mogły naszej ziemi.

Abymy do tego łatwiej doszli, zastanówmy się naprzód krótko nad budową geognostyczną lądu naszego. — Od Kaukazu i Tauridy do morza lodowatego ogromnej przestrzeni płaska nizina, z jednej strony Karpatami, z drugiej Uralem ograniczona, przed oczy badacza się rozciąga. — Pomijając ziemię Finnów, żaden łańcuch gór znacznych nie przerzyna tej połowy Europy; część jej tylko między Dnieprem, Dźwiną a Uralem, zawiera w kierunku swej długości szereg garbów które od Ostaszkowa i Wałdaju się poczynają, a kończą się u stóp Uralu; i chociaż część ich największą nazywają w Rossji górami Szemokońskimi, niemogą one jednak rzeczywiście przyjąć miana gór, bo są to tylko wyniosłości zaledwie szeregiem pagórków nazwać się mogące. — Na obszarze polskim nierówności ziemi są prawie żadne; płytkie doliny stanowią łożyska rzek, rzadko gdzie te ostatnie okazują się jakby koryta wydrążone — nigdzie owych okropnych wąwozów w kształcie rozpadlin, owych stromych pochyłości boków gór, owych strasznych wysterkłości które grzbiety i barki gór najeżają w górzystych zachodniej Europy krajach. — Wychdź z łożyska rzeki lub zgłębi doliny a wszystko jest okiem niezmierną płaszczyną niską lub wyżyną płaską, często falistej postaci. A jeśli od strony Karpat dojrzyś znaczne wyniosłości, są to odrośla a raczej przypory (contresorts) tego znakomitego łańcucha gór europejskich. — U brzegu czasem rzek większych, jak Dniestrn, Bohu, Horynia, Słuczy, i niewielu innych, dojrzyś jeżące się skały. Płaszczyzna więc jest cechą szczególną orograficzną

naszej krainy. — Charakter ten wspólnym jest zresztą Obszarowi rosyjskiemu.

Rozbierając zaś gatunek skal tworzących ziemię polską, wkopując się w jej wnętrzości, sledząc ich położenie względne i stan właściwy, widzieć naprzód można że *ziemie naniesione* (alluvion) (a) wielkiej obfitości tworzące zwykle urodzajny czarnoziem pokrywają całą niemal powierzchnią. Pod temi, ogromne *Ławice* (bancs) *skał osadowych* (roches sedimentaires) czyli *pokładowych* piętrzące się *szybami* (couches) które w *warsty* (strates) mniej lub większej miąższości się rozpadają, postrzeżesz. — Gлина, wapienie różnego rodzaju, *żwirowce* (breche), *piaskowce* (gres), *ikrowce*, *łupek gliniany*, *margłowy*, *kreda skalista* (tufeau), *kreda biała*, są ciała napotymane na piętrach skał neptunicznych. — W mnogiej liczbie miejsc można je widzieć jako wychodzące z pod ziemi naniesionej. (b) — Najniżej choć dość rzadko, bo zaledwo w kilku punktach na całej ogromnej przestrzeni dojrzysz *kryształiczne skały* (roches de cristalisation), albo jak je zowią plutoniczne, *wysterkle* z wewnątrz ziemi wychodzące. Pod Berdyczowem, w Niemirowie, Hajssynie, Humaniu, Sofiówce, Koniecpolu, Korcu, Horodnicy, Zwiahlu, Żytomirzu, Winnicy, Rajgradzie, i. t. d. zobaczysz granity; w Storożowie, Bielczakach, Krasnuka nad Bochem, ujrzysz gneisy, a porfiry można widzieć w Pagórcach na Podolu, w Chazynie na Wołyniu, w Machaborze, Mecherzycach, Wasylowie i. t. d. i rzecz godna

(a) W południowej Polsce, jako na Podolu, Ukrainie i nad brzegami Czarnego morza, wyraz francuzki *alluvions*, mieszkańcy oddają bardzo dobrze wyrazem *Zaspy*.

(b) Tak jak we wszystkich krajach, gdzie *ziemie trzeciorodne i naniesione*, (terrains tertiaires et d'alluvion) są obfite, na obszarze polskim ogromne mnóstwo znajduje się *pokładów skał zbiorowych* (roches d'agrégation), dla tego nie od rzeczy zdaje mi się będzie dla ustalenia u nas języka naukowego, podać ich nazwiska, z budowy mechanicznej części składowych wynikające. *Skały zbiorowe* utworzone są z ułamków i okruchów różnego gatunku skał. — Jeżeli okruchy te, są drobne i w stanie piasku, skała z nich powstająca nazywa się *Piaskowcem* (grès) lub *Tufem* (Tuf). Jeżeli okruchy są większych wymiarów, zaokrąglone i wyraźne, wówczas skała z nich złożona przybiera nazwisko *Ikrowca*, *Grochowca*, *Ziarnowca*, *Pudyngu*, lub *Migdatowca*. Jeżeli okruchy składowe są kątowne i wielościennie, skała ta zowie się *Żwirowcem* (Brèche). Nakoniec, zbiór okruchów i różnych kawałków nazywa się w ogólności *Okruchowcem* (conglomerat). *Kraślakami* (cailloux roulés) nazywają się wszelkie skały w kawałkach naniesione wodą.

Nazwiłki te są ogólne do wszelkiego gatunku skał stosować się mogące; zaś *Arkozy*, *Grauwaki*, *Macigno*, *Peperiny* i t. d. do pewnych gatunków się odnoszą i dla tego tu o nich nic nie mówimy.

uwagi, że skały krystaliczne rodzime na całej dolnej pole znaleźć można, kiedy ich prawie niemasz na pole górnej. — Lecz za to skały z gatunku tych ostatnich dają się często widzieć na pole górnej w bryłach mniej więcej wielkich rozrzucone po polach naszych. — Wielkość tych brył jest czasem ogromna, a często obszerne łany zarzucone są krąglakami różnej średnicy, wielkości bruku dochorzącami; geologowie zowią je *skatami błędnymi* (blocs erratiques). W innych miejscach tamże daje się widzieć gruby żwir; często ziemia margłowa lub massa wapienna stanowią nawet macię w której uwięzły te ziarna. — Bryły te krąglaki i żwir są widocznymi ułamkami skał syenitowych, trapowych, granitowych, porfirowych i innych. Około *drogi bitej* (chaussée), między Pultuskim a Ostrołęką jest w jamach, zbiór ogromny żwiru którego ziarna wielkości orzecha laskowego, z kamienia wapiennego utworzone były. (a) W Grodzieńskim pola są pokryte krąglakami, a przy morzu Bałtyckim ogromne bryły się napotyka.

Wpatrując się teraz w stosunki wzajemne jakie towarzyszą tym różnym skałom ziemi naszej, porównując je z położeniem skał innych krain Europy, i wychodząc z tej zasady że łądy utworzyły się przez podniesienie się skorupy ziemskiej partej działaniem sił wewnątrz ziemi będących, (b) przychodzi się do tych wniosków, że zachodnia

(a) Dzieło P. Jakowickiego profesora Geologii w byłym uniwersytecie Wileńskim pod tytułem *Observacye geognostyczne w guberniach zachodnich i południowych państwa rosyjskiego* (1831), Wilno, równie jak dzieło P. Puscha górnika w Królestwie pod tytułem *Krotki rys geognostyczny Polski i Karpat północnych czyli opisanie zewnętrznego ukształcenia i wewnętrznego składu ziemi tego kraju, z rękopismu niemieckiego przez Kitajewskiego tłumaczone* (1830), Warszawa, dać mogą prawdziwe wyobrażenie budowy geologicznej kraju naszego; żałować należy że tłumacz Pusza geografii polskich prowincyi zabranych przez Rosyja zupełnie nie zna. — Pusch wydał prócz tego w niemieckim języku wielkie dzieło o budowie geognostycznej polskiego Kraju, pod tytułem *Geognostischer Atlas von Polen* (1837) w Stutgardzie, lecz w niem tylko część do Karpat należąca jest rozbiejana. — Jest jeszcze dzieło P. Eichwalda pod tytułem: *Naturhistorische skizze von Lithauen, Volhynien, und Podolien* (1830) Wilno, lecz trudno mi było dotąd dzieła tego dostać we Francyi. Przecięcie geologiczne które w niniejszym piśmie przy krajobrazie jest załączone, stanowi tylko *ogólny* widok teoretyczny ziemi naszej i służy dla czytelnika mniej z geologią obeznanego.

(b) Dla tych którym nauki geologiczne mniej są znane potrzeba tu objaśnić, że dzisiejsi Geologowie oparci na nowych dostrzeżeniach uważają iż ziemia, w początkach stworzenia była massą gorejącą, lecz przestrzenie oziębione przebiegając oziębić się sama musiała. — Ze zaś oziębienie to od zewnątrz się dokonywało, massa ta zaskrzepiwszy się przy swęj powierz-

część Europy oddawna już wynurzona była z pod wód otaczających naszego planetę i obszerne tworzyła łądy, kiedy obszar polski i rosyjski zaledwie po osadzeniu się *mórz kredzianych*, w niektórych się tylko częściach był wykrył. — Głębokie geologów poszukiwania przekonują nawet że nasze Karpaty podniosły się w jednym czasie z Pyreneami, Apeninami i częścią Alp zwaną Alpy juliańskie. — Trudno tu wchodzić w szczególne chociaż ciekawe wywody tych wielkich odkryć jakie Geologia dzisiejsza zrobiła; wszystko co można powiedzieć jest to, że Obszar nasz tak jak cała część północno-wschodnia Europy w czasie tworzenia się pokładów podapenińskich, wyszedł nad powierzchnię wody. — Właśnie jest to epoka w której wszystkie łądy europejskie kształt jaki dzisiaj posiadają przybierały; a zatem jak widzimy Obszar nasz jest najświęszej daty.

Wszystko cośmy dotąd powiedzieli, wskazują nam pokłady ścielące się u nas regularnie jedne na drugich. — Lecz teraz coby znaczyły *skąty błędne*? Skąd one przyszły w miejsca gdzie się dziś znajdują? jakim sposobem przywędrowały do nas, kiedy w bliskich okolicach tam, nie widzimy skał rodzimych podobnego gatunku? — Stan i położenie tych kamieni pokazują nam naprzód, że są to bryły *naniesione* z obcych okolic; naniesienie zaś to dokonać się może albo przez pęd wody albo przez lody i *śniegowiska* (glaciers). — Woda kiedy z wysokich miejsc spływa, raptownie porywa i toczy przed sobą bryły mniej więcej wielkie stosownie do swej siły pędnej, a w miarę jak pęd ten się zmniejsza, osadza bryły naprzód największych wymiarów, potem coraz mniejszych aż do ziarn piasku kiedy bieg swój traci. — Śniegowiska zaś i lody, zajmując grzbiety gór wysokich przez topienie się i inne przyczyny ciągle się osuwają i zwolna przechodzą do niższych coraz części gór. — Jeżeli więc na powierzchni barków gór znajdują się wysterkłości skał,

chni okryła się plewką zsiadłą która dziś skorupę ziemi stanowi. Dla tego Bullon powiadał że ziemia jest *oskorupionem stońcem* (soleil encroulé). Lecz że ogień gorejący wewnątrz ciągle wywiera działanie rozpierające przez gazy które się tam wyrabiają, skorupa tedy ta może być wypieraną na zewnątrz i tworzyć łądy różnie pogarbione skoro nad powierzchnią wód wystąpi. — Jeżeli zaś parcie to jest silniejsze lub wywarte w miejscach słabszych gdzie skorupa się nadpęka skutkiem ściągania się masy oziębionej, utworzy się wulkan. — Krótko mówiąc, kulę ziemską w dzisiejszym stanie przyrównać można do bomby, w której massa ognista wewnątrz ciągle płonie i rozpiera skorupę, tak że w każdej chwili ziemia nasza rozpęknać i rozleciećby się mogła, gdyby skorupa ta nie była dość grubą.

te mogą być odłamane, porywane i wciągnięte w ruch całej masy śniegowiska i z niem razem się toczyć; — po zupełnem zaś stopnieniu się śniegów i lodu, bryły te znajdować się muszą daleko od miejsc z których wyruszyły, a skały miejscowe po których przechodzą, przez tarcie posuwających się z wolna brył *smugami narzynanemi* (stries) lub *wygladzonemi* się pokrywają. — Tym to sposobem tworzą się dziś *alpejskie moreny* i smugi na skałach rodzimych. Według więc tego wątpić nie można że nasze skały błędne przyniesione były jednym z tych dwóch sposobów.

Postać tych brył mniej więcej zaokrąglona, gdzie krawędzie są ogładzone, stopniowanie dość regularne w ich objętościach okazujące się, bo poczynając od Bałtyku i idąc ku morzu Czarnemu coraz mniejsze wymiary przedstawują, dowodzą że to woda musiała je unosić i w miarę jak pęd swój traciła osadzać na dnie swego łożyska. Przypatrując się zaś pilniej kierunkom w których to zmniejszanie się wymiarów skał błędnych następuje, ułożenie tych kamieni niejako w pasy szerokie i promieniujące od bałtyckichbrzegów ku czarnemu morzu, dowodzi że od strony zachodnio północnej ku południowo wschodniej, bieg ten wody na naszym obszarze mieć musiał. — Lecz znowu uważając że na powierzchni Skandynawskich skał rodzimych dostrzegają się smugi narzynane, które powyższy mają kierunek, porównywając z resztą naturę skał błędnych naszych, z naturą skał obcych krain, dostrzeżono że Skandynawskie najwięcej są do nich podobne, ztąd tedy wniesiono że skały te z krain Skandynawskich napłynęły do nas, i wątpić nie można, że naprzód śniegowiska zaczęły się posuwać a dopiero nagłe topienie: się śniegów rozniosło urwiska skał na wszystkie strony Skandynawii, bo skały błędne na wszystkich Bałtyku brzegach dają się widzieć.

Przed kilką laty uczeni Francuzcy w ślad szli za temi skałami błędnymi, i z ich sledzeń się pokazuje że ziemia Skandynawska była środkiem, z którego prądy na wszystkie strony się waliły, tak że wzięwszy Sztokholm za środek, a za promień odległość Sztokolmu od Moskwy i zakreślając tym promieniem łuk, ten zajmie przestrzeń na której osiadły owe skały błędne złożone już to z brył ogromnych, już to z krąglaków małych zwiru, piasku i masy nawet żywej ziemi.

Z tych uwag zasadniczych możemy wyprowadzić następną historią téj straszliwej rewolucyi fizycznej jakiej uległa ziemia w tych częściach swój skorupy. — Czy to wprost skutkiem wewnętrznych sił, skorupa

ziemska parta na zewnątrz, podniosła się w wielu miejscach ; czyli też skutkiem ściągnięcia się jój massy oziębionej, rozpekłszy się przy powierzchni, parcie wewnętrzznego ognia ułatwione było, zawsze jednak jest pewnem że parcie to się wywarło, a skutkiem onego massa wewnątrz ciągle gorejąca podniosłszy się, podniosła skorupę która jakby pęcherz nadeła się w téj części, i wkrótce okryła się śniegowiskami zewnątrz ; lecz kiedy później wewnątrz massa gorejąca ogrzała ją nieco od spodu stopiła zarazem śniegi i lody jakie się na zewnętrznej części znaleźć mogły. — Z nich to tedy powstały naprzód zwolna odbywające się osuwanie śniegów, później zaś straszliwe prądy czyli biegi wód które po wszystkich stronach ładu się rozeszły. One to mocą swą pędną porywając wszystko co na drodze znajdowały, toczyły przed sobą rozbite szczątki różnych mass dopóki dość miały mocy przeważyć ciężkość ciał unoszonych. — Zarwane zewsząd kawały skal pędzone temi prądami, rozrzuciły się na około i dzisiaj jako pomniki owego straszego potopu leżą na polach naszych.

Woda pędzona z wyniosłości Skandynawskich w miarę jak się od środka pędzącego oddalała, traciła swą siłę pędną ; massa więc tych okruchów stanowiących kamienie, zwir, piasek i muł, niesiona wodą zatrzymywała się i osiadała stosownie do tego, jak pęd wody tracił siłę mogącą zwyciężać ciężar tych mass ; naprzód więc opaść musiały bryły wielkich wymiarów, później coraz mniejszych, i kiedy te massy dobiegły naszego obszaru, największe bryły musiały się znaleźć bliżej brzegów bałtyckiego morza, dalej od nich zatrzymały się ułamki mniejszych wymiarów, następnie zwir, piasek a najdalej niesione były szlam który się zatrzymał, kiedy woda żadnego pędu nie miała. Jakoż dostrzeżenia to stwierdzają, bo największe bryły znajdowane są na przestrzeniach morzu przyległych w Prussach i Kurlandyi, dalej w Grodzieńskiem, na Podlasiu krągłaki pola zalegają, dalej koło Pinszczyzny piaski ogromne, a na pole dolnej, to jest, Wołyniu, Podolu, Ukrainie, sam szlam tylko osiadł i utworzył ów urodzajny *czarnoziem* (humus).

Kiedy się już to wszystko dokonało, nowa przemiana miała miejsce. Zdaje się że ogromna wyniosłość która się była w Skandynawii utworzyła i z której wierzchołków stoczyły się do nas skały błędne, zdaje się, powiadam, że ta wyniosłość się zapadła po największej części, bo jakże wytłumaczyć pochyłość naszej poły górnej? Znajdujemy na niej bryły widocznie wodą niesione od Skandynawskich krain, lecz woda

płynąć pod górę nie może. — Przypuszczenie to tem bardziej się jeszcze utwierdza jeśli zauważemy, że wody te powstały ze śniegowisk które do naszej ziemi dojść musiały bez stopnienia, bo naniesione urwiska układały się pasami jak w dzisiejszych Morenach. — Wyspy przy brzegach Szwecji i na odnodze Finskiej będące, są zapewne szczątkiem tego ładu zapadłego. Owe więc zapadnięcie wyniosłości Skandynawskiej utworzyło i morze Bałtyckie i całą naszą połą górną. — Przed tém zapadnięciem kierunek pochyłości poły górnej być musiał tenże sam co dzisiaj poły dolnej, tak że dwie te poły razem tworzyły wówczas jeden bok wielkiej wyniosłości mającej swój wierzchołek gdzieś w Norwegii i Szwecji. — Wtenczas to dwa te kraje łączyły się z Polską i resztą Europy nieprzerwanym ładem. (a)

Przypuszczenie takie tłumaczy nam nawet utworzenie się linii rozdziału wód naszego obszaru; bo skoro zapadnięcie się uskutečniło, widoczna że w miejscach gdzie się skorupa ziemską przełamała, a łąd się nieprzerwał, krawędź wyskakująca utworzyć się musiała, — i wykształcić jakby wał który ma się rozciągać w kierunku łuku jakimś odległością Sztokolmu od Moskwy nakreślili, i w istocie ta linia rozdziału wód na naszym obszarze, będąca krawędzią najwyższą tego wału, jest mniej więcej równoległą do tego łuku, a przynajmniej niewiele się od takiego kierunku różni.

Jak teraz wytłumaczyć że linja rozdziału wód w środku swej długości jest w kłęką i że tam na grzbiecie pińskim wieczne błota się utworzyły? — Wklękłość ta daje się tłumaczyć że w tém miejscu musiało być naturalne wgłębienie powierzchni ładu przed zapadnięciem się jego. — Co się zaś tyczy błót pińskich, te w naszym przypuszczeniu zapadnięcia się poły górnej łatwo dają się wyprowadzić. — Jakoż kiedy rozłamanie się skorupy po linii dzisiejszej rozdziału wód miało miejsce, w częściach rozpekniętych szpary i szczeliny powstać musiały, szczególnie w piątrach skał osadowych. Szpary więc te mogą tworzyć naczynia w których wody pińskich błót się kryją. — Być nawet może że jeżeli solne części znalazły się w szybach owych skał, działaniem ciąglem wody mogły się w niej rozpuścić i zostawić próżnie w których dzisiaj wody deszczowe i śniegowe się zbierają. — Takie przypuszcze-

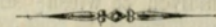
(a) Od czasu owego zapadnięcia się, datuje zapewne wahanie się ładu Skandynawskiego, które uczeni na brzegach Szwedzkich dostrzegli.

nie potwierdza wielka ilość dolów utworzonych przez zapadnięcie się wierzchniej części ziemi w dzisiejszych czasach widziane, jak naprzykład przy Birzach, Świętej dziurze, Haiszkach i we wsi Kownach na Litwie. Tam widocznie zrzódła podziemne rozpuściwszy gips osadowych skał, wytryskują wodę siarką przejętą. Pod Okońskiem na drodze z Maniewicz do Dolżyc wśród wielkiej równiny błotem pokrytą, znajduje się zródło zwane *Oko*. Woda z niego wytryska do trzech łokci nad poziom błota otaczającego, a tak jest obfitą i silną, że trzy koła młyńskie obracać się jęj siłą mogą. Ponieważ zaś w około nigdzie wzgórków nie ma, trzeba więc wnosić że z dalekich stron podziemnymi drogami woda tam dochodzi. Nic więc, jak widzimy, nie przeciwi się przypuszczeniu podziemnych szczelin, które błota pińskie wodą zasycają. Lecz to dowodziłoby także że błota te nigdy zupełnie osuszone nie będą.

Takie być mogą przyczyny utworzenia się dwóch pól na naszym obszarze, i kierunku linii rozdziału wód, równie jak początku błot pińskich tak szczególnych co do swej budowy. Inne jeszcze wnioski wyciągnąć także możemy. Urodzajność naszej ziemi przypisać także należy teje samej rewolucji; cała bowiem powierzchnia pokryła się *ziemią naniesioną* najsposobniejszą do dawania płodów obfitych. Łatwo jest także widzieć że w ogólności pola górna mniej obfitą być musi, a pola dolna daleko urodzajniejszą i lepszą posiada ziemię, albowiem kiedy na pole górnej osiadły kamienie, piaski i wszelkie cięższe skal okruchy, na pole dolnej szlam i wszelkie lekkie okruszynki ugrzęzły. Dodać jeszcze i to należy, że płaskość krainy naszej utrzymując długo na swej powierzchni wody ze stopniałych co wiosnę śniegów powstałe, ostatki roślin i zwierząt przyczyniają się do naturalnego ugnojenia. — Pola dolna od karpat ma jeszcze i tę korzyść co do tego względu, że rzeki z gór tych zstępujące, przysparzają dziś jeszcze dużo ziemi naniesionej. — Doliny (bassin) Odry i Wisły mają także tę dogodność. — Są to więc niezawodnie główne przyczyny urodzajności ziemi naszej. — Jednakże w najpiękniejszych częściach polny dolnej na Podolu, Ukrainie, przy samejże Odessie w krainie niższego Dniepru ogromne przestrzenie odłogiem leżą i nawet uprawić się niedają. — Przyczyną znowu tego jest brak wody. — Spójrzmy na krajobraz a prawdziwie jest zastanawiającą rzadkość rzek w tych stronach; zrzódła prawie są nieznanne, a wody śniegowe niedostateczne. — Od chwili stopnienia śniegów do końca

Czerwca, kiedy jeszcze ziemia przesiąkła jest wodą śniegową, w świecie piękniejszego widzieć nie można obrazu jaki niezmierzone błonia przedstawiają, oko nasycić się nie może różnobarwnością niw kwiecistych; lecz od Lipca do końca pięknej pory roku, wszystko to niknie uschłe pod piekącym słońcem; soki roślin nieodnawiane żądną wodą pod działaniem słońca, roślina umiera, a piękne przedtem niwy w *Stepy* się zamieniają. — Wielkie więc jeszcze zostaje zadanie u nas ekonomicznej politycznej do rozwiązania; rozprowadzenie porządne wód i zwilżenie ziemi na dolnej szczególnie pole a mianowicie nad brzegami czarnego Morza. — Studnie Artezyjskie dają tam złą wodę i nieczystą, lecz do zwilżania roli, wody filtrowanej nie potrzeba. Czegoby potrzeba to rządu ojcowskiego, narodowego któryby wielki system *nawodnienia* (irrygacyi) utworzył!

Takie są myśli które mi się nastęrczyły, zastanawiając się nad budową ziemi naszej. — Niepodaję ich bynajmniej za nieodwołalne, bo nie tylko że nauka sama niema jeszcze dostatecznych zasobów w tym względzie, ale że i te zasoby jakie już są, w moim położeniu nie mogą być mi znajome zupełnie. — Myśli więc tu rzucone są raczej wyzwaniem uczonych Naturalistów polskich do rozbierania jednego z najpiękniejszych zadań które mieszkańców kraju obchodzić mogą. — Sam pierwszy cofnę me twierdzenia skoro tylko lepsze się znajdą!



PRZYPISEK DO § VI.

WEWNĘTRZNE URZĄDZENIE PAŃSTWA.

Abym był lepiej zrozumiany dla czego w mojem sądzeniu rząd monarchiczno-reprezentacyjny (konstytucyjny) za najlepszy, a w nim króla dziedzicznego za najstosowniejszy utwor uważam, winienem dać kilka objaśnień, które w ciągu § możeby niebyły w miejscu, jako tok myśli przerywające.

Z ogólnych Zasad w §. III wyłożonych, wypada że w każdym Narodzie, dwa się znajdują istotne interessa różne co do swój natury a konieczne jednak do utrzymania bytu i pomyślności jego. — Pierwszy jest ten, który *potrzeby ogólne* Narodu ma na celu, drugi który strzeże *potrzeby jednostek* to jest indywiduów Naród ten składających. — Dwa te interessa wbrew sobie przeciwne i różnorodne, ponieważ muszą być zarówno i razem zaspokojone, widoczna jest że w każdym Narodzie dwie różne władze wyobrażające te interessa istnieć obok siebie, a skutkiem swej różnorodności, wzajemnie się spierać powinny. —

Pierwszej obowiązkiem jest wszystkie żywioły państwa jednoczyć aby je w ogólny ruch dążeń Narodu wprowadzić, drugiej zaś celem jest przeciwnie użycie wszystkich tych żywiołów na korzyść indywidualnych dążeń każdej jednostki Narodu. — Kiedy pierwsza jest *skupiającą*, to druga jest *rozpieraającą*. — Ztąd też wynika że w każdym dobrze urządzonem państwie potrzebne są 1° Byt Naczelnika któryby uosabiał interes ogólny Narodu i popęd iemu nadawał. 2°. Działanie ludu samego któryby interessa jednostek w szczególnej miał pieczy.

Jak zaś ogólność z jednostkowością równoważyć się muszą, tak uosobnienie tych dwóch wielkich interessów czyli władze o których mówimy, równe mieć prawa muszą aby w działaniach swych zawsze równoważyć się mogły, tak że kiedy jedna z nich usiłuje skupiać wszystkie siły Narodu, druga powściąga to skupienie aby się w *tyranię* nie przerodziło; lecz wzajemnie kiedy indywidualizm wybujały rozprzęga ogólny interes, władza Naczelnika jednoczy rozstrzelone jednostki i w jedno ściąga ognisko, wstrzymując *anarchię*. Dowody praktyczne tego są łatwe. Dzisiaj Cesarz rossyjski skupiający wszystkie siły państwa w swej osobie, nie mając nic coby jego potęgę przeciważyło, w *tyranię* rząd swój zamienia. — Niegdyś Szlachta u nas w Polsce, interessa indywidualne tylko zaspakajając, niemając nic coby interes ogólny kupiło i mogło zrównoważyć jej Władzę, w *anarchii* się rozpasywała. — Jak w jednym tak w drugim razie brak wzajemnej że tak się wyrażę Kontrolli, nietworząc równowagi między Władzami Państwa, Państwo nie ma żadnej rękojmi ni Wolności narodowej ni potęgi stałej. Otoż, utrzymać tę równowagę Konstytucya czyli prawo organiczne Państwa, jedynie tylko może, — dla tego że będąc czystym wypływem myśli i woli narodowej, wyższą jest nad Naczelnika i wszystek zbiór jednostek składających Naród.

Z tego więc łatwo widzieć że Wszechwładztwo ludu i samowładztwo jednej osoby bezwarunkowie wzięte, są to dziwolaży w normalnym stanie towarzystwa, kiedy tym czasem panowanie ludu kierowane przez jedną osobę, tak aby i lud i ta osoba wzajemnie się w swych sprawach i obowiązkach ograniczały, są warunkami koniecznymi nawet do wolności i potęgi. Dla tego też to osoba Naczelnika i zgromadzenia ludu samego, również jak ich Reprezentacje są nietykalne i święte. — Wszystko co się chce do nich przyrównać majestatem ich olśnione być musi.

Lecz żeby władze te o których mówimy działać czynnie mogły i

skutecznie, przy różnych obowiązkach i powinnościach jednę z praw służących im muszą. — Kiedy zatem lud przez reprezentację z najgodniejszych z pośród siebie wybraną, nad interesami własnymi i Państwa się krząta, Naczelnik Narodu również ma prawo z najzaszcześniejszych w kraju podobną reprezentacją utworzyć. — Ztąd to źródło dwóch Izb reprezentacyjnych w rządzie konstytucyjnym. — Chociaż każda z nich interes ogólny i interesa szczególne roztrząsa, pierwsza jednak wyobraża zawsze *myśl rozpierającą* bardziej, kiedy druga *myśl jednoczącą*. — Każda według źródła z którego wychodzi.

Aby zaś dwie Władze tak różnorodnie zbliżyć i postanowienia ich w obieg puszczać, musi istnieć Władza pośrednia, którą *Wykonawczą Władzę* nazwać należy, tak jak dwie poprzedzające *prawodawczemi*, bo od nich praw początkowanie. — Zbiór zaś obu, to jest Władzy prawodawczej i wykonawczej, *Rząd* właściwie stanowi, albowiem Naród z Naczelnikiem państwa myśl podają a wykonawcy ją uskuteczniają; — jedno zaś bez drugiego w życiu pełnić nie może. — Władza Wykonawcza złożona z Ministrów i całego uszczelbowania zarządztwa (hierarchie administratywnej) pośredniczy między narodem a naczelnikiem państwa. — Pośrednicy ci jako proste narzędzia do wykonywania woli służące, zarówno odpowiedzialni być muszą przed Naczelnikiem, jak przed samym Narodem i przed Izbami. — Lecz Naczelnik państwa, jako wyobraziciel myśli narodowej, musi przywozić Władzy Wykonawczej, bo on nadając ogólny popęd całej machinie państwa, powściąga lub zwalnia sprężyny w niej działające; działanie więc jego na Władzę Wykonawczą musi być bezpośrednie. — Lecz dla tego nie mogą uważać Naczelnika państwa, jako stanowiącego czystą Władzę Wykonawczą, co dotąd zwykle się dzieje; wyżej on nad nią stoi i z swęj wysokości na nią wpływa i ją kieruje. — Równie fałszywem jest uważanie Ministrów jako Doradców Króla. — Jego Radą jest Rada Stanu, jak Radą ludu są Rady miejscowe i municypalne. — Ministrowie są zarówno Doradcami Naczelnika państwa jak samego narodu. —

Lecz że wszelkie czynności potrzebują osądzenia, rodzi się więc jeszcze potrzeba nowej Władzy zupełnie niepodległej od innych, *Władzę Sądowniczą* zwanej, któraby bezstronnie oceniała działania indywiduów jak samego Rządu. —

Tablica następną da jaśniejsze pojęcie tego, co się dotąd powiedziało. —

Władze organiczne państwa są :

1. Rządzące

2. *Prawodawcze* czynne i samodzielne,

3. **Naczelnik państwa** uosabiający myśl ogólną państwa — od niego IZBA WYŻSZA.

3. **Narod** jako zbiór interesów szczególnych indywidualnych — od niego IZBA NIŻSZA.

2. *Wykonawcze* bierne i uległe. — *Rząd państwa* zwykle zwany, złożony z ministrów i wszystkich rozgałęzień rządowości, jako pośredniczący między ludem a naczelnikiem jego. — Rozgałęzienie tej władzy w następnych formach się przedstawia,

3. *Interessa wewnętrzne,*

4. *Materyalne*

5. SKARBOWOŚĆ — PRZEMYSŁ — *od jednostkowych interesów do ogólnych się wznoszące* —

5. WOJSKO — FLOTA — *od ogólnych interesów do jednostkowych zstępujące* —

4. *Moralne*

5. ZARZĄDNICTWO (Administracya), co zwykle się zowie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — SPRAWIEDLIWOŚĆ — *od ogólnych do jednostkowych interesów zstępujące* —

5. OŚWIECENIE — RELIGIA — *od indywidualnych do ogólnych się wznoszące interesów* —

3. *Interessa zewnętrzne* — Ministerstwo Spraw Zagranicznych —

1. Sądzące zwane *Władzą Sądowniczą*. — Najwyższa między niemi *Izba Kassacyjna*, sądząca ostatecznie działania indywidualów i nieprawne czyli formom zewnętrznym niezadowolniające rozporządzenia Rządu samego. (1) — Pod nią wszystkie inne Sądy i Trybunały, jako hierarchia sądownicza się znajdują. —

Nie będziemy wchodzić w szczegółowy rozbiór organizacyi państwa na tych zasadach opartej; słów tylko kilka niezbędnych co do naczelnika narodu powiemy. —

(1) Według tej to zasady naprzykład, sąd kassacyjny we Francyi unieważnił i zniósł Rozkaz rządowy i Ordonans królewski, który w 1833 Paryż w stanie obłączenia ogłosił. — Według niej to codzień nie tylko Wyroki Sądowe znosi, ale ordonanse królewskie i postanowienia ministerjalne tyczące Dróg, Mostów, Rzek, Własności prywatnych itd. niszczy. —

Naczelnikiem tym ma być osoba posiadająca wszystkie przymioty, które ją godną czynią tak wysokiego stanowiska : tak się zwykle powiada i przyznać potrzeba, że to jest szlachetne życzenie. — Lecz zastanowiwszy się głębiej nad zasadami tu wyłożonemi, łatwo dostrzedz można, że w normalnym stanie narodu niekoniecznie geniuszu wymagać należy od naczelnika. — Geniusz nie wyradza się codziennie; trzeba się więc zadowolnić tem, co w zwyczajnym toku rzeczy ludzkich się znajduje. — Nie naczelnik sam rządzi, on tylko wyobraża zasadę jednoczącą żywioły narodowe; zatem nie osobę w niém widzieć należy, lecz zasadę ucielenioną w tej osobie. — Po kim wysokich zdolności wymagać należy to po Ministrach, po ludziach Rząd właściwie składających. — Lecz naczelnik jestto władza (archos) zmierzająca do utrzymania jedności narodowej; jedność więc ta powinna się przedstawiać w *jednym* (monos) indywiduum, bo tym tylko sposobem *jedność* ta nie będzie w sprzeczności z naturą swej zasady. — Ztąd to źródło wyrazu i samejże rzeczy *monarchia*. — Król jest właśnie uosobieniem monarchii, dla tego miano monarchy przyjmuje. —

Następnie, jak myśl jedności narodowej jest ciągła, nie przerwana, tak uosobienie téj myśli musi być ciągłe i nie przerywane; z Ojca zatem do Syna, z Syna do Wnuków przechodzić powinna. — Taki jest początek *Monarchii dziedzicznej*. — W praktyce zasada ta staje się jeszcze więcej ważniejszą, bo unika wstrząśnień jakie wszelkie wybory w narodzie wzniecać muszą, przez poruszenie drażliwych często opinij.

W końcu, ponieważ myśl narodową poznać i uczuć może tylko ten najlepiej, który z łona téj myśli wyszedł i nią się wykarmił, wynika ztąd że król, monarcha powinien być nie tylko dziedzicznym posiadaczem berła, lecz zarazem *Rodakiem* a nie cudzoziemcem. —

To wszystko com powiedział o formie politycznej narodu, utwierdza mnie w mniemaniu, że ani samowładztwo ani Rzeczpospolita nie mogą być dążeniami ludów, które się dobijają nowej Organizacji Społecznej, lecz Rząd Monarchiczno Reprezentacyjny. — Jakoż ludy najwyżej stojące w wykształceniu społecznem, na zasadach rządu monarchiczno-reprezentacyjnego się urządziły. — Wreszcie kto się wczytał w §. VIII, łatwo widzieć może, że dążenie polityczne społeczeństw nowożytnych, jest uorganizowanie się ich pod formą monarchii reprezentacyjnej.

OMYŁKI ZNACZNIJSZE.

stronnica 14, wiersz 25 od góry : wyraz Rusini przenieść do wiersza następnego i położyć przed wyrazem Rozdrobieni

—	—	9	Czechyi powinno być Czechii
48	—	37	nielicze — nie zbyt liczne
51	—	29	między wyrazami który ducha dodać : w ostateczność posuniony,



OGÓLNY WIDOK
DZIEJÓW PAŃSTWA POLSKIEGO,

I LUDÓW KTÓRE JEGO PANOWANIU ULEGŁY.

	ŻYWIÓŁ GERMAŃSKI	ŻYWIÓŁ LECHICKI	ŻYWIÓŁ RUSKI	ŻYWIÓŁ LITEWSKI	ŻYWIÓŁ ROMAŃSKI
	przemagający w krainach Liwów Estonów, Kuronów, Prusaków, Pomorzan, Kaszubów i innych.	wśród Polanów, Kujawianów, Sandomierzan, Mazurów, Szlązaków i innych.	wśród Kijowianów, Wołynianów DREWLANÓW, Chrobotów Nowogrodzianów i t. d.	Żmudzini, Litwini, Suddawcy, Jadzwingi.	Moldawianie, Wołosi, Siedmiogrodzianie i inni.
	Letty, Czuchoncy i Lapony obsiedli brzegi Bałtyku. — Od pierwszych i drugich pochodzą wszystkie ludy Liwów, Kuroców, Prusaków, a nawet może Litwiny. Dzieje tych przemian pierwiastkowych są nieznane.	Pierwsze początki nieznane. Piast. Ziemowit. 891 Leszek. 921 Ziemomysł. 966 Mieczysław I. Wiara Chrześcijańska wprowadza 992 Bolesław W. podbija obszerne kraje na Rusi, na Prusakach, Pomorzaniech równie jak Czechy, Morawiaj, Salsk i inne. Urządza kraj i zakłada Państwo Polskie. 1025 Mieczysław II traci wiele krain podbitych 1034 Zaburzenia — Masław. 1040 Kazimierz. 1058 Bolesław II śmiały — podbija kraje na Rusi, na Czechach, na Węgrach — zabija Stanisława Biskupa — ustępuje z Polski. — 1080 Władysław-Herman. 1102 Bolesław III Krzywousty, podbija różne kraje. 1110 Bitwa na piśmie polu. Bolesław dzieli Państwo między 4 synów, Podział Państwa między synów Krzywoustego sprowadza nie tylko wojny domowe, ale i odpadnięcie Szląska Prns i t. d. 1139 Władysław II. 1148 Bolesław IV Kędzierzawy.	Najdawniejsze i najpotężniejsze środki społeczne były tu w Nowogrodzie W. i w Kijowie. — Waregowie z pokolenia Rusinów pod Rurykiem przyszli ze Skandynawii, podbili te kraje i dali im miano Rusi. Księstwo Kijowskie w południowej części się ustala i o nim tu szczególnie mowa. 945 Wiatosław w Kijowie. 972 Włodzimierz W. potężne zakłada państwo ruskie. 986 Religija grecka wprowadza. 1015 Jarosław W. 1020 Ruska Prawda. 1054 Dzieli swe Państwo między licznych synów. Ci rozrodzeni jednosc Państwa tracą; klótnie ich a z tąd wojny domowe do zguby go wiodą. Stopek zgromadza Stany w Kijowie, aby położyć kres tym wojnom, lecz to bez skutku. 1125 Mscisław Teodor W. 1132 Izasław. 1147 Moskwa założona. 1154 Mscisław. 1169 Kijów zdobyty przez Andrzeja Boho-luba Ks. Sudałskiego, wycięty i mocno zniszczony. — Odtąd Ks. Kijowskie słabiej a wzmagają się Ks. Halickie, któremu sam Kijów hołduje. 1169 Roman Ks. Halicki i Kijowski. 1205 Daniel. 1224 Pierwszy napad Tatarów na Rus. 1237 Drugi ich napad i cała Rus zadniepraka podbita przez nich. 1239 Trzeci napad, i Kijów tą razą uległ — lecz wpływ Tatarów tu jest mały. Odtąd Rus przednieprawska ściśle się z Litwą i Polską wiąże, a oddziela się od Rusi zadnieprawskiej. Ks. Halickie już jest potężne. 1266 Lew I Ks. Halicki. 1301 Jerzy. 1307 Lew II. 1324 Bolesław Każe mazowiecki. 1340 Po jego śmierci Halcz do Polski przyłączony jak i Mazowsze.	Żywioł ten zdaje się brać początek od Czuchonców. — Pierwiastkowe jego dzieje są zupełnie nieznane.	Po zniszczeniu Daków Trajan zakłada na ich ziemi osadę rzymską, która żywioł romański w tych stronach stworzyła. Kraina, która najbliższej Polsce obchodzi, leży między Dniestrem a grzbieciem Karpat. Część jej między Dniestrem a Prutem przyjęła nazwę Bessarabii, część zaś między Prutem a grzbieciem Karpat i bieglem niższego Seretu jest Mołdawia. Różnym kolejom krainy te ulegały — podbijane przez Węgrów, Rusinów Kiedy Kazimierz W. odziedziczył Halcz Mołdawią stanowiła część tego dziedzictwa, lecz Polska zwierzchnictwo bardziej tam wywierała niż prawdziwe panowanie, bo Mołdawianie więcej mają styczności z Wołochami i Węgrami, większy mieli udział w ich sprawach niżeli w polskich.
1000	PRUSACY. 1014 Bolesław podbija Prusaków i Pomorzanie.				
1100	INFLANTY. 1158 Kupcy z Bremy zapędzeni burzą w te krainy zakładają miasta i osady germańskie. 1192 Meinhard pierwszy Biskup Inflancki. 1200 Ryga założona. 1204 Bushow Biskup Rygi sprowadza mieczowców. Pierwszy ich mistrz jest Wino de Rosbach. 1239 Mieczowcy łączą się z Krzyżakami tworząc jedną potęgę, gdzie trzech mistrzów krzyżackich Niemiecki, Pruski, Inflancki razem działają w jednym interesie. 1283 Wszystkie brzegi morza Bałtyckiego należą już do Krzyżaków, i są zniemczone. 1309 Stolica w Malborgu. Wtedy już zaczynają się zacieć wojny z Polakami i Litwinami — na Polce Pomorze zdobywają.				
1200	1167 Za Bolesława się wybijają. Odtąd ciągle ich napady na Polskę. 1226 Konrad mazowiecki sprowadza krzyżaków do powściągnięcia tych napadów. 1239 Mieczowcy łączą się z Krzyżakami tworząc jedną potęgę, gdzie trzech mistrzów krzyżackich Niemiecki, Pruski, Inflancki razem działają w jednym interesie. 1283 Wszystkie brzegi morza Bałtyckiego należą już do Krzyżaków, i są zniemczone. 1309 Stolica w Malborgu. Wtedy już zaczynają się zacieć wojny z Polakami i Litwinami — na Polce Pomorze zdobywają.	1173 Mieczysław III stary, 1175 Żydzi wchodzą do Kraju. 1177 Kazimierz Sprawiedliwy. — Senat się tworzy. 1194 Leszek Biały. 1200 Mieczysław III stary powtórnie. 1205 Leszek Biały. 1227 Bolesław V Wstydliwy. 1240 Tatarzy Polakę łupią — w Szląsku pod Lignicą pobici, 1249 Leszek Czarny. 1230 Prawo Teutońskie wprowadzone. 1263 Jadzwingowie pobici, i wytępieni zupełnie. 1290 Władysław Łokietek i Waclaw. — Przemysław. 1296 Władysław Łokietek powtórnie. 1300 Waclaw 1305 Władysław Łokietek po trzeci raz. — Łączy wszystkie rozzerwane części Lechii i ustala potęgę Państwa Polskiego. 1331 Najpierwszy zjazd panów na Sejm w Chencinach. 1333 Kazimierz W. 1347 Sejm w Wislicy i prawa na nim postanowione. 1364 Uniwersytet w Krakowie założony. 1370 Ludwik Kr. Węgierski. 1374 Sejm w Koszycach, gdzie szlachta wielkie przywileje zyskuje. 1382 Jadwiga. 1386 Władysław Jagiełło. 1413 Sejm w Horodle szlachcie litewskiej przywileje polskie nadaje. 1430 Sejm w Śedlinie panów ruskich na równi ze szlachcią polską stawia. 1434 Władysław Warnunczyk. Unia kociołów greckiego z łacińskim — stąd schyzmatycy otrzymują nowe przywileje. — 1444 Kłeska pod Warną. 1444 Kazimierz Jagiellończyk. 1448 Metropolia Unicka Kijowska oddziela się od Schyzmatycznej moskiewskiej. 1454 Prusy się poddają — z tąd wojna z Krzyżakami.			
1300	1331 Bitwa pod Płowcami wygrana przez Polaków, lecz Łokietek nieodzyskuje Pomorza. Wyprawy na Litwę, którym Ludwik król Węgierski i Jan król Czech towarzyszą, nie udają się. Potęga Krzyżaków słabiej zaczyna. Litwini licznie zdobywają kraje na Krzyżakach. Konrad Wallenrod wielki Mistrz. 1410 Bitwa przegrana z Polakami pod Grunwaldem potęgę krzyżacką mocno osłabia. 1454 Stany Pruskie w Toruniu zebrane, nie mogą znieść panowania krzyżaków z przyczyny ich łupiestw, podają się Polsce — ztąd zacieć wojna z Polską. 1466 Krzyżacy zmuszeni zawrzeć pokój w Toruniu z Pol- ską, mocą którego Prusy i Pomorze Pol sce wrócone, a mistrzowie hołd lenny składać są obowiązani.				
1400	1331 Bitwa pod Płowcami wygrana przez Polaków, lecz Łokietek nieodzyskuje Pomorza. Wyprawy na Litwę, którym Ludwik król Węgierski i Jan król Czech towarzyszą, nie udają się. Potęga Krzyżaków słabiej zaczyna. Litwini licznie zdobywają kraje na Krzyżakach. Konrad Wallenrod wielki Mistrz. 1410 Bitwa przegrana z Polakami pod Grunwaldem potęgę krzyżacką mocno osłabia. 1454 Stany Pruskie w Toruniu zebrane, nie mogą znieść panowania krzyżaków z przyczyny ich łupiestw, podają się Polsce — ztąd zacieć wojna z Polską. 1466 Krzyżacy zmuszeni zawrzeć pokój w Toruniu z Pol- ską, mocą którego Prusy i Pomorze Pol sce wrócone, a mistrzowie hołd lenny składać są obowiązani.				
1500	1516 Mistrzowie Inflanicy oddzielają się od Pruskiej. — Luteranizm wprowadzony. 1525 Albert I Książę pruski. Zwolna kraina ta wśród Polaki położona, odrycha się od interesu Polskiego. 1564 Oddzielają się od Polaki stanowiąc część panowania Brandeburskiego. 1705 Elektor Brandeburski bierze tytuł Króla Pruskiego. 1795 Stany Kurlandzkie poddają się Rosyji. Piotr Ks. zrzeka się władztwa.	1450 Kazimierz przedstawi Sejmowi wcielenie Mołdawii do Polski. Mołdawianie się zgadzają — lecz Sejm odrzuca te żądania. 1473 Kopernik urodzony w Toruniu. 1492 Jan Albert 1497 Kłeska Bukowińska. 1501 Aleksander. 1506 Statut Łaskiego. Szlachta najwyższej dochodzi potęgi lecz jęj jeszcze nicnadużywa. 1506 Zygmunt I Stary. 1525 Część Prus zamieniona jest w Księstwo oddzielne, które oddano w lenność Albertowi z Margrabiów Brandeburskich; Druga zaś część Prus przybiera miano Prus Królewskich. SA TO NAJŚWIETNIEJSZE CZĘŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO. 1548 Zygmunt II August. Uwięzienie Arcybiskupa Rygijskiego i zabicie Posłów Polskich przez Mieczowców zapala wojnę z Inflantami. Mistrzowie poddają się Zygmuntowi, z tąd wojna z Moskwą. 1568 Unia Inflant z Litwą i Polską. 1569 Sejm w Lublinie, gdzie ostateczna unia Litwy z Polską. 1574 Tron Polski staje się elekcyjnym. — Henryk Walezy królem obrany. 1574 Stefan Batory. — Wojny z Moskwą. — Sądowictwo niepodległe od rządu zaprowadzone. — Jezuici wprowadzeni. 1576 Uniwersytet w Wilnie założony. — 1578 Kozacy uorganizowani. 1586 Zygmunt III Waza. 1588 Trzeci Statut Litewski. 1598 Korrektura Pruska. Wojna ze Szwecją o Inflanty. — Prześladowania różnowierców. — Wojna z Moskwą — z Turcją. 1620 Druga wojna ze Szwecją — Kraj w ciemności się pogrąża. 1632 Władysław IV uspokaja wojny Szwedzkie i moskiewskie. — Wojny kozackie się poczynają. 1648 Jan Kazimierz — okropne wojny z Kozakami, Moskwą, Szwecją i Prusami. — Wojny te z posad wzruszają państwo Polskie. 1654 Kozacy pod Chmielnickim Moskwie się poddają. — 1657 Traktat Welawski z Elektorem Brandeburskim zrobiony od hołdu go uwalnia i Prusy Książęce oddzielają się. — 1667 Pokojem Andruszowskim wszystkie kraje zadnieprawskie Moskwie oddano. — Jan Kazimierz na Sejmie koronę składa. — 1660 Pokojem Oliwskim ze Szwecją, Inflanty i Ryga odpadły — zostały tylko Kraje z tej strony Dzwiny. 1668 Michał Wisniowiecki. 1673 Jan Sobieski. — 1683 Oswobodzenie Wiednia. — 1686 Pokój Grzymutowski z Moskwą. Tą razą Kijów jęj dany. 1696 August II Elektor Saski. — Nadużycia Szlachty przechodzą wszelką miarę. 1701 Wojna ze Szwecją. 1706 Stanisław Leszczyński — 1709 August II. — 1733 Stanisław Leszczyński powtórnie. 1733 Dysydenci od urzędów odsunieni. 1733 August III Elektor Saski. — Polska pogrążona w ciemności i nieładzie. 1763 Stanisław August Poniatowski. Konfederacja i Sejm konwokacyjny kierowane przez Ks. Czartoryskich, zaczynają szereg wypadków, które różnemi sposobami i przez różne koleje przerażają naród. 1772 Pierwszy podział Kraju. — 1791 Konstytucja Trzeciego Maja. — 1792 Drugi podział. 1795 Trzeci podział i zniszczenie Państwa Polskiego.			
1600					
1700					

LIBRARY

No.	Title
1001	...
1002	...
1003	...
1004	...
1005	...
1006	...
1007	...
1008	...
1009	...
1010	...
1011	...
1012	...
1013	...
1014	...
1015	...
1016	...
1017	...
1018	...
1019	...
1020	...
1021	...
1022	...
1023	...
1024	...
1025	...
1026	...
1027	...
1028	...
1029	...
1030	...
1031	...
1032	...
1033	...
1034	...
1035	...
1036	...
1037	...
1038	...
1039	...
1040	...
1041	...
1042	...
1043	...
1044	...
1045	...
1046	...
1047	...
1048	...
1049	...
1050	...

200
~~150~~
131165.053874.

The image shows the front cover of an old book. The cover is decorated with a marbled paper pattern, featuring irregular, cell-like shapes in shades of brown, tan, and black. The marbling is dense and covers most of the surface. In the top right corner, there is a small white rectangular label. On this label, the text "IG PAN" is printed in a bold, sans-serif font, enclosed within a thin black border that resembles a globe or a stylized oval. Below this, the number "34672" is printed in a larger, bold, sans-serif font. The book's spine is visible on the right side, appearing dark and worn. There is a small, light-colored rectangular mark on the spine, possibly a piece of tape or a label remnant. The overall appearance is that of a well-used, antique volume.

34672